Cena egz. 20 groszy.

Szesnasty gabinet w sanacyjnem 10-leciu.

24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 116. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 maja 1936 r. | Rok XXX.

Głos rozpaczy i przestrogi młodego pokolenia.

Poniżej podajemy obszerny list do Redakcji, w którym autor maluje dosadnio położenie młodego pokolenia, pozbawionego możności zarobkowania i nie widzącego przed sobą drogi ku lepszej przyszłości wiodącej. Autor jest samoukiem, człowiekiem jeszcze młodym, który na niejednej był posadzie i chlubne ma świadectwa, ale obecnie jest bez pracy i bez widoków na nią. List jego zamieszczamy z drobnemi tylko zmianami — po skreśleniu ataków na system dotychczasowych rządów. Głos ten wstrząsnąć musi do głębi każdym myślącym Polakiem. Redakcja.

W dobie szalejącego kryzysu ekonomicznego i moralnego wiele uwagi poświęca się młodzieży. O doli i niedoli nowego pokolenia Polski piszą ludzie najrozmaitsi. Podchodzą do tej arcybolesnej sprawy niekiedy z dużą dozą wnikliwości — najczęściej jednak zbyt powierzchownie. Odnosi się wrażenie, że życia tej młodzieży albo nie znają, albo lękają się dotknąć ran bardziej ropiejących.

Przejdźmy jednak z ogólników do sedna sprawy. Artykuł ten chciałbym poświęcić nie młodzieży kształcącej się w gimnazjach i wszechnicach, lecz **szarej masie młodego pokolenia Polski.** Masie, która w najlepszym razie wyszła ze szkół powszechnych. Masie, która dorastając i dojrzewając w normalnych warunkach zaczyna myśleć o założeniu własnego ogniska domowego!

Przedewszystkiem zaś, zanim przejdę do innych bolączek, poruszę sprawę najważniejszą, jeżeli chodzi o stan duchowy tej młodzieży, sprawę najbardziej bolesną, a mianowicie stosunek jej do religji.

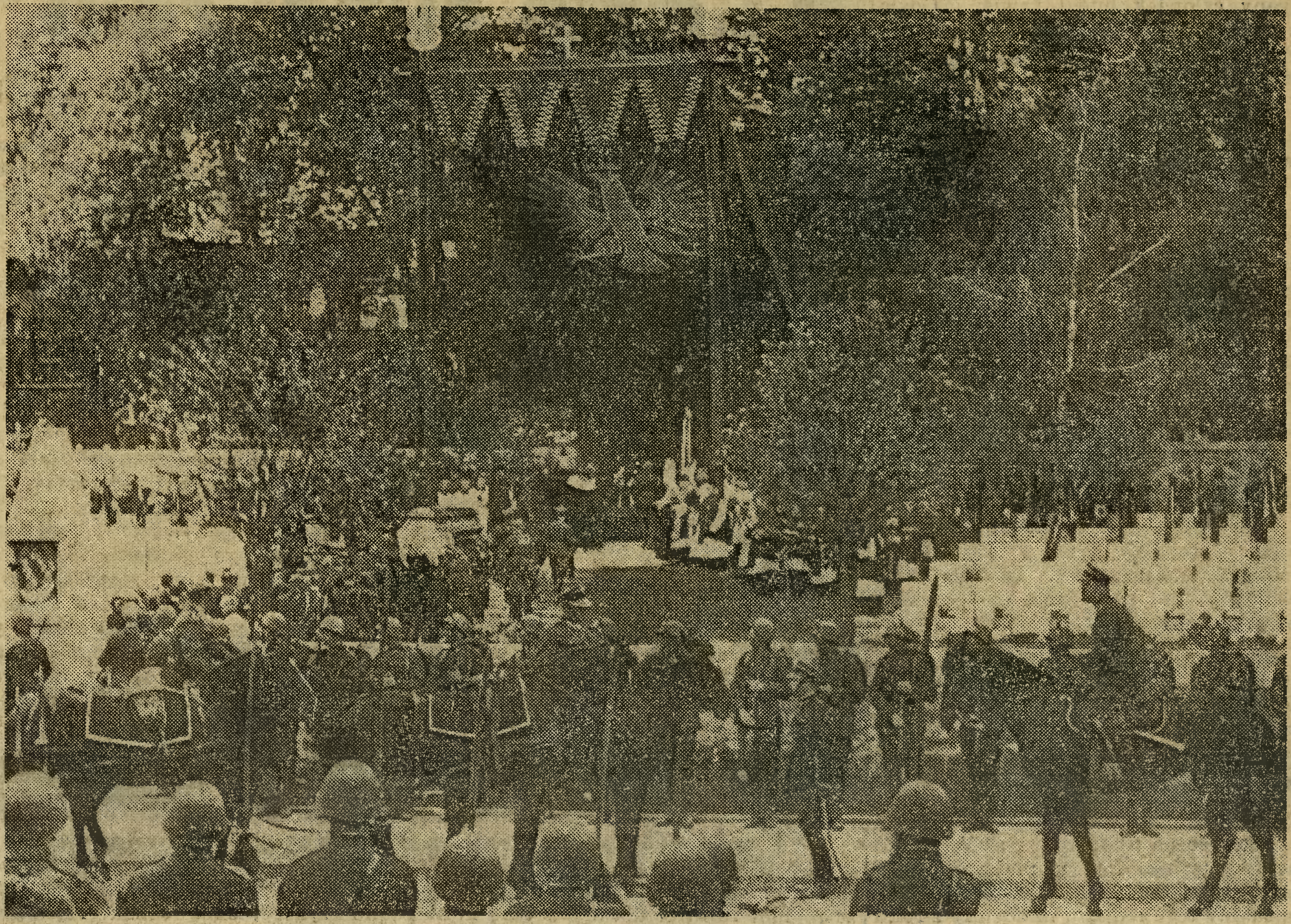
Często słyszałem i czytałem radosne oświadczenia, że młodzież polska jest z gruntu katolicka. Czyż tak jest w rzeczywistości? Niestety! Optymizm jest tu nie na miejscu, ba, wręcz szkodliwy! Szalejący kryzys w duszach i sercach młodzieży, w duszach i sercach tak bardzo wrażliwych, czyni większe spustoszenia niż orkan, niż trąba powietrzna w młodym lesie.

Optymiści na dowód swych twierdzien przytaczają **niepowodzenie ruchów radykalnych i wolnomyślicielskich** w szeregach młodzieży. Napozór mają słuszność. Jednakże światły socjolog, badacz, psycholog, ten bezsprzecznie dodatni objaw położy nie na karb wyrobienia społecznego, politycznego i religijnego tejże, a raczej na nieumiejętność podchodzenia do niej przez różne ruchy radykalne, wolnomyślne. Niemałą też „zasługą“ poszczycić się mogą czynniki, które przez zastosowanie pewnych metod w ostatnich latach wszelkie, jako tako skrystalizowane prądy społeczno-polityczne rozbiły, w duszę mas wszczepiając równocześnie oportunizm, względnie niewiarę w żywotność i sens jakichkolwiek partyj i haseł! Wreszcie jeżeli chodzi specjalnie o organizacje, że je tak nazwię komunizujące, to sami kierownicy tychże, dzięki własnej odrębności rasowej, a co zatem idzie, nieznajomości psychiki duszy polskiej rozpęd kierowanych przez się ruchów dławią.

Człowiek zdolny i świadomy celu, gdyby tylko zdołał wszczepić zapomocą chociażby demagogicznych haseł w duszę młodzieży (i nietylko młodzieży!) słabą nadzieję w poprawę sytuacji, w uzyskaniu ochłapu pracy — tę masę za

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

WILNO — ROSSA.



Złożenie prochów Matki i serca Syna. Fot. J. Czarnecki.

Dymisja premjera Kościałkowskiego

oraz ministrów: Raczkiewicza, Michałowskiego, Jaszczołta i gen. Góreckiego

Generał Składkowski na czele nowego rządu.

Pozycja ministra Becka wzmocniona.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Mamy nowy rząd. W piątek, o godz. 5 po południu zebrała się Rada Ministrów, na której postanowiono, że **cały rząd poda się do dymisji.** Natychmiast udał się na Zamek premjer Kościałkowski, aby zakomunikować Panu Prezydentowi o decyzji rządu. Wizyta premjera na Zamku trwała zaledwie 10 minut. W tym czasie ministrowie pozostawali w gmachu Prezydjum. Rychło powrócił premjer. i oznajmił, iż **dymisja rządu została przyjęta** przez Pana Prezydenta.

W kilkanaście minut później zjawił się na Zamku drugi wiceminister spraw wojskowych **generał Sławoj-Składkowski,** który otrzymał z rąk Pana Prezydenta **misję tworzenia nowego rządu.** Desygnowany na premjera gen. Składkowski został nadal gościem Pana Prezydenta i rozpoczął na Zamku rozmowy z przyszłymi kandydatami na ministrów. Rozmowy te trwały do godz. 8 i pół wiecz. **„Dziennik Bydgoski“ był pierwszym, który ogłosił listę nowego gabinetu.**

Premjerem został gen. Sławoj-Składkowski.

Wicepremjerem i ministrem skarbu **p. Eugenjusz Kwiatkowski.**



GEN. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.

Ministrem spraw wewnętrznych — **gen. Sławoj-Składkowski.**

Ministrem sprawiedliwości został mianowany prokurator sądu apelacyjnego — **Witold Grabowski.**

Ministrem opieki społecznej — **b. premjer Kościałkowski.**

Ministrem handlu i przemysłu — Roman, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych.

Poza tem w rządzie pozostali **bez zmian** ministrowie, którzy dotychczas pełnili swoje obowiązki.

* * *

Od ub. środy było wiadomem, że przy rekonstrukcji dużą rolę odegra gen. Składkowski. Nie orjentowano się tylko — i to dotyczy się najbardziej wtajemniczonych, że gen. Składkowski będzie kandydował na premjera.

Drugą niespodzianką, nierównie ważką było to, że stanowisko ministra spraw wewnętrznych obejmie tenże gen. Składkowski. Ogólnie przypuszczano, że tak poważne stanowisko w rządzie **będzie zarezerwowane dla ustępującego premjera Kościałkowskiego.** Tymczasem gen. Składkowski został mianowany również ministrem spraw wewnętrznych, a ustępujący premjer dostał **dopiero w dalszej kolejności** ministerstwo opieki społecznej.

Trzecią i to wielką niespodzianką była **osoba b. prokuratora sądu okręgowego p. Witolda Grabowskiego, który oskarżał w procesie brzeskim.** Już po

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Głos rozpaczy i przestrogi młodego pokolenia.

(Ciąg dalszy).

sobą porwie i poprowadzi dokąd zechce. Bez względu na to, czy będzie mesjaszem (przez małe „m“) czy wysłannikiem piekieł — antychrystem!

I nie może być inaczej tam, gdzie miljony ludzi głoduje, gdzie cała prawie bez wyjątku młodzież (rocznie przybywa jej 300.000) po wyjściu ze szkół błąka się po ulicach, po moralnych i fizycznych bezdrożach, manowcach! Nie może być inaczej tam, gdzie całe dorosłe już, nowe pokolenie polskie znajduje się, jakby poza nawiasem życia społecznego. Gdzie nietylko dostatnio, lecz wogóle jako tako ubrany człowiek budzi zawiść. Gdzie na myśl o jutrze serce ściska nie ból, nie zwątpienie, nie apatja, ale najczarniejsza bezdenna rozpacz!!!

Młodzież polska nie śmieje się. Śmiać się nigdy nie umiała. To prawda, rzucająca się w oczy nawet ślepemu. Dlaczego? Odpowiedzi udzieli nam życie.

Na terenie Polski po miastach i miasteczkach istnieje tysiące szkół. W nich uczą się dzieci. Nie wszystkie! Uczą się lepiej, czy gorzej, zależnie od zdolności, warunków bytowania i t. p. Niektóre w chwilach wolnych potrafią się śmiać rozgłośnie, po dziecinnemu szczerze, inne już teraz zachowują jakąś dziwną powagę. Łatwo je poznać po twarzyczkach zżółkłych, zwiędłych, po oczach przedwcześnie przygasłych. Siedzą niemrawe. Marzą o chlebie. Bułka obłożona, ba! posmarowana — widziana w ręku kolegi czy koleżanki. w czasie pauzy, rozrasta się w oczach do niebywałych rozmiarów. To **dzieci bezrobotnych!** Dla nich życie nie przynosi nawet rozczarowań!

Kończy się nauka. Życie staje otworem przed falangą nowych narazie jeszcze półludzi. Dziecko przestaje być dzieckiem. To już narybek, który w najbliższych latach przerodzić się ma w pełnowartościowych ludzi obywateli!

Pójdźmy z nią przez życie razem!...

Wkrótce po ukończeniu nauki, część zaczyna terminować u majstrów, rzemieślników. — Niestety, stosunek procentualny tego odłamu młodzieży z roku na rok zatrważająco maleje!

Jeszcze doniedawna zdolniejsi chłopcy zaczynali praktykę w biurach samorządowych, czy państwowych. Należy to już jednak do niepowrotnej przeszłości. A szkoda. Wielka moralna szkoda! — Inni, a tych większość przygniatająca, nie znajdują absolutnie żadnego zajęcia. Tych **wychowuje ulica** względnie wiejskie wertepy. Mijają dnie, tygodnie, miesiące, lata. — Młodzież nasza kończy rok siedemnasty, osiemnasty.

Część dotąd terminująca u majstrów, kończy naukę i — idzie na ulicę! Tam łączy się z kolegami z ław szkolnych, którzy tymczasem nauczyli się potrochu kraść i kombinować tak, by jakoś żyć... W sercach i duszach budzą się dziwne pragnienia. Budziły się już dawniej, ale nie były tak silne, tak przemożne, jak obecnie. Nowe pokolenie dojrzało! Nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego. Nie! Uważają siebie za dzieci. W życiu tak utarło się, że dopiero człowieka pracującego uważa się za dojrzałego. To pozostałość po „wczoraj“.

A młodzież nasza dotąd nie pracowała jeszcze zupełnie. Dotąd na pracę czeka. Lata całe już czeka. Dnie, tygodnie, miesiące płyną... Wszystkie, jak paciorki różańca, jednakie, szare, beznadziejne! Przyszłość przestaje być czemś upragnionem, czemś, o czem marzyło się w dziecinnych snach. Staje się teraz przed każdym posępną, mroczną, nieprzeniknioną ścianą. Serca zaczynają bić trwożniej. Na usta ciśnie się pytanie, na które nikt nie znajduje odpowiedzi: **„Co z nami będzie!?“** Świat zmienia się. Nigdy nie patrzeli nań przez różowe szkła. Teraz jednak wydaje się groźny, mściwy, wydaje się bestją potworną. Świat wydaje się im karuzelą, na której kręcą się w zawrotnej kołowaciźnie oszołomieni, bezprzytomni.

Jan Jankowski.

(Dokończenie nastąpi).

Generał Składkowski na czele nowego rządu.

(Ciąg dalszy).

procesie przechodzi on do sądu apelacyjnego, by w obecnej chwili objąć tekę ministra **sprawiedliwości.** Należy zaznaczyć, że i w biurze prasowem Prezydjum Rady Ministrów i w klubie sprawozdawców parlamentarnych o p. Grabowskim poczęto mówić w sam dzień przesilenia i to o godz. 7 wieczorem. Mówiono ogólnie, że jest on przewidziany na stanowisko drugiego wiceministra spraw wewnętrznych. Tymczasem nadeszła już oficjalna wiadomość o mianowaniu p. Grabowskiego ministrem sprawiedliwośści.

Nowym człowiekiem w rządzie jest również **p. Roman, minister przemysłu i handlu.** Przed trzema dniami został on mianowany **wiceministrem dla spraw gospodarczych w MSZ.** Nie zdążył on objąć swego stanowiska, gdyż po drodze (wracając z zagranicy) zatrzymał się **w Gdańsku.** Obecnie jest już ministrem.

*

„Ludzie silnej ręki“.

W nowym rządzie wyodrębniają się wybitnie dwie grupy ministrów. Resorty **polityczne** objęli ludzie **silnej ręki** i pod tym względem mamy kompletny nawrót do roku 1930. W resortach **gospodarczych** widzimy ludzi, którzy są nastawieni w dalszym ciągu na **współdziałanie ze społeczeństwem.** Do pierwszej grupy zaliczamy **gen. Składkowskiego** i ministra **Grabowskiego,** do drugiej — wicepremjera **Kwiatkowskiego,** min. **Kościałkowskiego** i min. **Poniatowskiego.**

Co znamionuje nawrót do rządów „silnej ręki?“

Przedewszystkiem **wzmocnienie władzy rządu,** którego dążeniem będzie wypełnienie nową treścią nowej Konstytucji. I pod tym względem charakter dotychczasowych rządów zmienił się na rzecz rządu „silnej ręki“.

Dla obozu pomajowego rząd ten będzie miał jeszcze inny charakter, a mianowicie stanowić on będzie **koncentrację wszystkich odcieni i odłamów sanacji.** Dla doprowadzenia zgody i jednolitości w obozie pomajowym należało rozszerzyć bazę tego rządu. I tak się stało.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o premjera i ministra spraw wewnętrznych, to nie można go podciągać pod żaden odłam sanacji. **Był on uczniem i wiernym wykonawcą woli Marszałka. Ślepo słuchał jego rozkazów i je święcie wypełniał. Jest też uważany za człowieka „silnej ręki“ i z racji Brześcia, i ze sposobów przeprowadzania wyborów do Sejmu i Senatu, i z racji pacyfikacji Małopolski Wschodniej** itd.

Obok niego stanie min. Grabowski, niezłomny oskarżyciel w procesie brzeskim w obu instancjach.

Poza tem mamy wicepremjera Kwiatkowskiego, który szuka kontaktu ze społeczeństwem, i uchodzącego za radykała min. Poniatowskiego, i uchodzącego za **liberała** min. Kościałkowskiego.

Dla sanacji więc będzie to „obóz zgody i wzajemnego zaufania“. Pragnie ona nawrócić do t. zw. stabilizacji stosunków, jakie mieliśmy przed śmiercią Marszałka a przez to i **w dziedzinie gospodarczej przywrócić pewność i zaufanie.** Będzie to więc dalszy ciąg rządów Piłsudskiego, tylko bez Piłsudskiego.

Czem będzie ten rząd dla opozycji?

Osoba premjera mówi sama za siebie.

Jest rzeczą znamienną, że premjer zatrzymał również dla siebie tekę ministra spraw wewnętrznych i w swojem działaniu w niczem nie będzie skrępowany. Za nim stoi autorytet Pana Prezydenta i autorytet generalnego inspektora sił zbrojnych, gdyż tylko na wyraźny rozkaz generalnego inspektora gen. Rydza-Śmigłego mógł on objąć stanowisko w rządzie, jako **czynny wojskowy i długoletni wiceminister dla spraw gospodarczych MSWojsk,** mający pod tym względem duże doświadczenie.

Wszelkie więc mrzonki o współdziałaniu rządu czy to z **„Naprawą“, czy z socjalistami, czy też z ludowcami automatycznie odpadają.** Nie istnieją również najmniejsze nadzieje, które tak łatwo zostały rozbudzone w społeczeństwie, na zmianę ordynacji wyborczej i na nowe wybory. W tej chwili przypomina nam się program byłego ministra Raczkiewicza, który widział potrzebę wypowiedzenia **bezwzględnej walki na dwa fronty: komunistom i Stronnictwu Narodowemu.**

Dla opozycji sytuacja staje się zupełnie wyraźna i **bez najmniejszych złudzeń.**

Dla obozu prorządowego rząd ten będzie odgrywał rolę łącznika, mającego za zadanie **scementowanie tego obozu w jedną, zwartą całość.** Dotychczasowe bowiem ataki z wewnątrz na rząd, czy to ze strony grupy pułkowników, czy choćby ze strony konserwatystów ten rząd osłabiały. I już b. premjer Kościałkowski sam miał się zwrócić do Pana Prezydenta, aby skład rządu został uzupełniony przez powołanie **generała, cieszącego się autorytetem.** Prośba ta została też uwzględniona. Przestawienie w rządzie poszło jeszcze dalej, gdy obok pp. Kwiatkowskiego, Poniatowskiego zasiądzie **min. Grabowski.** Niewątpliwie też „Gazeta Polska“ powita ten rząd z uznaniem, bocząc się jedynie, ale już pocichu na ministra skarbu Kwiatkowskiego, którego polityki w dalszym ciągu nie będzie popierał p. Matuszewski.

W ten sposób zostało od góry dokonane zjednoczenie obozu rządowego, wzmocnienie kursu stanowczego i najenergiczniejszego działania i jedynie na froncie gospodarczym dojdzie do zawieszenia broni między p. Matuszewskim i Kwiatkowskim. Bo też wszystkie kierunki obozu prorządowego odtąd będą w rządzie reprezentowane, a **życzenie nawrotu do „silnej ręki“ spełnione.**

Czego się spodziewają po nowym rządzie sfery miarodajne? Przypuszczają one, że przez stabilizację polityczną uda się przeprowadzić stałość i spokój na froncie gospodarczym.

I jeszcze jedno chcemy podkreślić. Oto **stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Becka uległo wzmocnieniu,** gdyż do rządu wszedł człowiek, zupełnie mu oddany p. Roman, minister przemysłu i handlu. Będzie on ściśle współdziałał z ministrem Beckiem **w sprawach nowych układów o traktaty handlowe z obcemi państwami,** co staje się szczególnie aktualne w związku z ograniczeniami dewizowemi i towarowemi.

* * *

Takie refleksje budzą zmiany w rządzie. Czy one staną się zrozumiałe dla społeczeństwa całego, dla opinji publicznej, najbliższa przyszłość okaże. (d)

* * *

Nowy premjer **dr. Felicjan Składkowski** urodził się 9 czerwca 1885 r. w Gąbinie, woj. warszawskiem. Ukończył gimnazjum w Kielcach oraz wydział medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Należał do organizacyj niepodległościowych i bojowych P. P. S.

*

Nowy minister sprawiedliwości — **Witold Grabowski,** urodził się 19 marca 1898 r. na Kaukazie. Szkołę średnią ukończył w Rostowie nad Donem. Po wojnie przechodzi do zarządu cywilnego Ziem Wschodnich; jako podoficer artylerji brał udział w walkach, zakończonych zdobyciem Wilna. W r. 1922 ukończył wydział prawny na uniwersytecie w Wilnie.

Nowy rząd czeka trudna praca.

Warszawa, 16. 5. godz. 8,30 rano. (Tel. wł.). Dzisiejsze poranne wydanie „Gazety Polskiej“ pisze o zmianie rządu:

„Żywimy nadzieję, że powołanie gen. Składkowskiego **oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta.** Mianowanie gen. Składkowskiego wskazuje również i na to, iż główne zadania, stojące w tej chwili przed rządem, **leżą w zakresie zagadnień politycznych.** W istocie **w ciągu ostatnich miesięcy położenie polityczne i nastroje musiały wpłynąć zaniepokojająco,** to też czeka premjera na tym terenie **trudna praca“.**

Przyczyny dymisji Starhemberga.

Londyn, 16. 5. (PAT). W związku ze zmianą rządu austrjackiego i wyeliminowaniem zeń ks. Starhemberga, w kołach oficjalnych brytyjskich przyznają, że poseł angielski w Wiedniu Delby dokonał we wtorek **demarché u rządu austrjackiego, zwracając uwagę na niestosowność depeszy gratulacyjnej, wysłanej przez Starhemberga do Mussoliniego.**

Jak twierdzą w brytyjskich kołach urzędowych, podobnej demarché dokonali również w Wiedniu przedstawiciele innych mocarstw. Zaznaczają przytem, że chodzi tu prawdopodobnie **o Francję,** dodając, że **usunięcie Starhemberga w pewnej mierze zostało spowodowane powyższą interwencją dyplomatyczną.** (Tem samem Francja i Anglja rzucałaby Austrję w objęcia „Anschlussu“? — Komu wierzyć? — red.).

Sesja sejmowa zbiera się

najprawdopodobniej 25 maja.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Nie ulega **żadnej już wątpliwości. że nowy rząd nie będzie miał żadnych kłopotów z uzyskaniem** dla siebie jak najszerszych pełnomocnictw. Sejm nie zdobędzie się na okazanie jakiegokolwiek niezadowolenia, gdyby nawet miał na to i chęć i ochotę.

Ostatniem zarządzeniem b. premjer Kościałkowski mianował **p. Łączkowskiego z biura prasowego** — wicedyrektorem biura ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów.

Podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów **p. Grzybowski ma w najbliższym czasie odejść.**

Powołany na stanowisko dyrektora biura prasowego w Prezydjum **red. Okulicz** dotychczas oficjalnie nie objął swego stanowiska.

Ustępujący minister Raczkiewicz najprawdopodobniej zostanie mianowany **posłem w Atenach.**

Pan **Górecki** najprawdopodobniej powróci do Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie wiemy co za stanowisko obejmie b. min. Jaszczołt. Może zpowrotem obejmie stanowisko w jednem z województw.

W obliczu zmian w rządzie nabiera barw również **nominacja p. Byrki na prezesa Banku Polskiego.** Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym prezes Byrka odwiedzi klub sprawozdawców parlamentarnych. Niewątpliwie był on dobrze poinformowany o mających nastąpić zmianach w rządzie i na tej podstawie zgodził się objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego. (d)

* * *

Zaznaczyć należy, że zmiany w rządzie obudziły wśród mieszkańców stolicy duże zainteresowanie. Kilka pism wydało nadzwyczajne dodatki, które cieszyły się powodzeniem.

Zaprzysiężenie nowego rządu odbędzie się dziś, w sobotę o 11 przed południem.

Z tygodnia.

Tak przemija chwała Anglji...

Liga Narodów na łożu śmierci. — Koniec niepodległości Austrji? — Jeszcze o Blumie.

Sic transit gloria mundi — **Tak przemija chwała świata!...**

W państwie brytyjskiego lwa słońce nigdy nie zachodzi. Jego flota panuje nad wszystkiemi morzami. Pół miljarda poddanych słucha jego rozkazów. Kto z nim może się mierzyć? Kto ośmieli się sprzeciwić jego woli? Kto odważy się okazać mu brak szacunku?

Włochów nikt na serjo nie brał. Kataryniarze, zjadacze makaronu! W najlepszym razie tenorzy. Ale wojownicy, zdobywcy? Przecież się o nich mówiło, że **poto ich Bóg stworzył, aby i Austrjacy mieli kogo zwyciężać.**

I czegośmy dożyli? — Lew zakazywał, lew groził, lew posyłał swą niezwyciężoną flotę, lew mógł każdej chwili zamknąć Kanał Suezki, lew mobilizował opinję całego świata, wymuszał dla siebie pomoc 52 państw z Ligi Narodów. Tymczasem kataryniarze pchali pomiędzy jego pazurami bataljon za bataljonem, tank za tankiem, samolot za samolotem. Potęgą swej młodzieńczej woli zwyciężali straszliwe przeszkody terenowe, okropny klimat, zaciekłość dzikich wojowników, zbrojonych za pieniądze brytyjskiego lwa i **kpili sobie z niego, pluli mu w ślepia, obrzucali stekiem wyzwisk i naigrawań.**

Mówi się, że Anglja przegrywa bitwy, ale nie przegrała jeszcze żadnej wojny. Tymczasem teraz **przegrała wojnę, nie zaczynając jej wcale.** Po raz pierwszy nie podjęła rzuconej rękawicy, po raz pierwszy darowała nieposłuszeństwo, po raz pierwszy wystawiła się na pośmiewisko narodów. I nic dziwnego, że uczucia Anglików są dziś zupełnie takie same, **jak uczucia psa, oblanego kublem zimnej wody.**

Wstydzą się swej porażki jak umieją i **kryją się nadal za Ligę Narodów.** Pocieszają się możnością utrzymania sankcyj i nie chcą wiedzieć, jak strasznie ucierpiał ich autorytet. Przecież zwycięskie wybory Wafdu (partji niepodległościowej) w Egipcie i stałe zaburzenia w Palestynie są nietylko wynikiem sprytnej propagandy włoskiej. **Ludy kolorowe zobaczyły po raz pierwszy, że Anglja się cofa, i zaczynają podnosić głowę.**

I cóż Anglji przyjdzie z chowania się za kołnierz Ligi? Sama przegrała i naraziła na klęskę Ligę. Cóż bowiem przyniosły sankcje? Zostały **podeptane młodzieńczą wolą Włoch narówni z operetkowem bohaterstwem Haile Selassiego.** I jeśli będą nadal stosowane, zaprowadzą prostą drogą Europę w wir nowej zawieruchy wojennej, ale celu swego nie spełnią.

Zapewne dla wielu ludzi będzie to bardzo **przykre, że czcigodny lord traci swój majątek i poważanie na rzecz włoskiego kataryniarza.** Ponieważ my jednak w Polsce jesteśmy biedni i niewiele na świecie znaczymy, sympatje nasze muszą być po stronie tych, którzy **pokazują nam, jak należy iść w górę.** Trzeba tylko chcieć!!! Naprzekór wszystkim i wszystkiemu **świat przecież stoi otworem dla mocnych, dla młodych, dla silnych wolą i nadzieją zwycięstwa.** Włoskie przykłady są doprawdy **i zastanawiające, i piękne, i godne naśladowania.**

* * *

Liga Narodów leży na śmiertelnem łożu i umiera, powoli, rzecby można, na raty i mimo wszystkich zastrzyków kamfory, dni jej są policzone.

Gdy na ostatniem posiedzeniu Ligi posadzono obok siebie p. Mariama, przedstawiciela negusa Haile Salassiego, i pana Aloisiego, delegata Wiktora Emanuela, króla Włoch i również negusa Abisynji, — musiała bomba wybuchnąć. Delegacja włoska, obrażona za udział Mariama w posiedzeniu i za podtrzymanie sankcyj, mimo faktycznego zakończenia wojny, **opuściła Genewę.** Powstaje teraz pytanie, **czy wróci i pod jakiemi warunkami?**

Istnieje nadzieja, że Włochy grożą aby wymusić zniesienie sankcyj. Na tę przynętę łapie się już Paryż. Francuzi marzą, że uda im się pozyskać Włochów dla frontu Stresy, t. j. do współdziałania w łonie starej koalicji, zwróconej frontem przeciw Niemcom.

Zdaje się, że nadzieje te są dość złudne. Wyobraźmy sobie, że po zniesieniu sankcyj, Aloisi powróci do Genewy, to **kto potrafi z niej wyprosić delegata dawnej niepodległej Abisynji?** Czy Liga Narodów może przejść do porządku dziennego nad aneksją jednego ze swych członków przez drugiego? Ale jeżeli Włochy nie powrócą i wystąpią, **tworząc front niemiecko-włosko-japoński,** co wtedy?

Mówi się więc teraz, że Liga Narodów może zmienić swój program w dwóch kierunkach: albo będzie miała **tylko znaczenie moralne** i wykreśli ze swego programu wszystkie sankcje, czyli się sama dla podkreślenia swych „moralnych wartości“ **uzna za moralnego trupa,** albo też zamieni się **w spółkę państw, stojących na gruncie bezpieczeństwa zbiorowego.** Takby się to nazywało, a praktycznie rzecz biorąc byłoby to sojuszem kilkunastu obecnych członków pod wodzą Anglji, Francji i Sowietów, zwróconym ostrzem przeciw koalicji antyligowej niemiecko-włosko-japońskiej. Zamiast Ligi byłoby to tylko **stare trójprzymierze z przybudówkami.**

Przypuśćmy jednak, że żadna z tych dróg nie zostanie świadomie przekroczona. Przypuśćmy również, że Włochy nie zgłoszą wyraźnego wystąpienia z Ligi i że cały szereg państw, idąc śladem Chili na własną rękę porzuci sankcje. Wówczas zamiast efektownego, chciałoby się powiedzieć **fotogenicznego konania**, nastąpi stan **ni życia, ni śmierci,** w którym Liga już się częściowo znajduje. Wszyscy będą wiedzieć, że umarła, ale będą **udawać, że mają do czynienia z kimś żywym.**

* * *

Rozkład Austrji zatruwa powietrze Europy od szeregu lat i wszyscy obserwatorzy tego niemile pachnącego zjawiska, zapytują się siebie bezskutecznie, jak długo potrwa ta zabawa?

Austrji brakuje akurat tyle warunków do niepodległości, co zgody mocarstw na „Anschluss“. Ponadto nie byłoby na świecie pojęcia o „austrjackiem gadaniu“, gdyby Austrjacy należeli do ludzi łatwo się decydujących. Razem daje to w sumie serję rządów, z któ-

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

22)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Bałuckiego.**

(Ciąg dalszy).

— Porobiłem notatki. Pokażę ci, wytłumaczę wszystko i wtedy postanowisz, co robić.

— Dlaczego ja? — zapytała: — Sądzę, że to twoja sprawa.

— No... niby tak... — odpowiedział niezdecydowanie: — Jednak... Widzisz, Marysiu, to może mieć wielki wpływ na twoją przyszłość i dlatego...

— Rób, jak uważasz za stosowne — rzekła stanowczo.

— Ale Lignitz twierdzi.... — zaczął na nowo Maniecki.

— Nie, wujku! — przerwała mu trochę ozięble: — Dla mnie obojętnie, co twierdzi Lignitz. Mam męża i będzie tak, jak on postanowi.

Na tem rozmowa się skończyła.

Dalecki oświadczył, że sam się porozumie z Elbrechtem; był zdania, że tego rodzaju sprawy nie należy odkładać na później.

W tej chwili przypomniał sobie człowieka, który o niego się dopytywał.

A jeśli znów tu przyjdzie podczas mojej nieobecności? — pomyślał z trwogą: — Czy odejdzie bez słowa, jak wczoraj?

— Gdyby tu się zjawił ten pan... hm... no, ten... Witold Dalecki — zaczął, jąkając się: — Proszę mu powiedzieć, by oznaczył godzinę, w której mam na niego czekać. Teraz idę do Elbrechta. Ewentualnie, niech zatelefonuje do mnie do fabryki.

Nikt się nie sprzeciwił.

Widocznie uważali za rzecz całkiem naturalną, jeśli chciał, by obcy i — jak sądzili — nieznany mu jegomość zapowiedział swoje odwiedziny.

ROZDZIAŁ VIII.

Dalecki wszedł na olbrzymi dziedziniec i zatrzymał się, zdumiony rozmiarami przedsiębiorstwa.

Ujrzał po prawej stronie pięć wielkich bloków fabrycznych, na równej wysokości z innemi. Naprzeciw bramy wjazdowej dwa rzędy obszernych szop, po lewej stronie były budynki administracyjne i pomocnicze.

Sądząc nietylko z pozorów, fabryka musiała zatrudniać przynajmniej około tysiąca robotników.

Mniejwięcej tak sobie wyobrażał owe przedsiębiorstwo, gdy się spotkał po raz pierwszy z Leinerem.

To wrażenie pozostało na szereg lat.

Zmienił je dopiero przy zetknięciu się z Marysią i prawdopodobnie wpłynęły na to obecne warunki jej życia.

Dość, że wielkie przedsiębiorstwo zmalało nagle w pojęciu Daleckiego do rozmiarów maleńkiej fabryczki.

Wbił sobie mocno w głowę, że jest tak a nie inaczej i dlatego nie mogły wyprowadzić go z błędu różne pozycje w aktach, uwydatniające bardzo wyraźnie istotny stan rzeczy.

Musiał trafić jakoś do Elbrechta.

Okazało się, że to wcale nie było takie proste.

Informował się u kilku urzędników, którzy poznali w nim Leinera, witali go życzliwie, a na pytania odpowiadali, że znajdzie właściciela fabryki w tym pokoju, w którym sam kiedyś urzędował.

Trafił wreszcie na jakiegoś młodzieńca, który był tu widocznie nowym człowiekiem i nigdy nie widział Leinera.

Dopiero, gdy się znalazł przed drzwiami z tabliczką „Dyrektor naczelny“, wymienił nazwisko i poprosił młodzieńca o zameldowanie.

Upłynęło ze dwie minuty, drzwi otworzyły się z trzaskiem i na progu ukazał się rosły, mocno zbudowany jegomość, w wieku około czterdziestu lat.

Miał wielką głowę o rzadkich, krótko ostrzyżonych włosach i suchą kwadratową twarz o sterczących kościach policzkowych.

Małe, żywym ogniem połyskujące oczy obrzuciły przybysza silnem, niemal dotykalnem spojrzeniem.

— Rzeczywiście... Leiner! — powiedział zamiast przywitania się nieprzyjaznym złym głosem.

Potem zrobił bardzo niedbały ruch ręką, wyrażający raczej rozkaz niż zaproszenie.

Usunął się z drogi, wpuszczając gościa do wielkiego, wytwornie urządzonego gabinetu.

— Proszę siadać! — mruknął i nie czekając, aż przybyły zajmie miejsce. opuścił się w głęboki fotel. Siedział sztywno i nieruchomo, podobny do posągu: — Czem mogę panu służyć, panie Leiner?

— Pozwoli pan, że powiem pierwiej — dzieńdobry! — zaczął Dalecki.

— Zbyteczne ceremonje! — przerwał dość niegrzecznie Elbrecht: — Czego pan sobie życzy?

Dalecki zrozumiał, że trzeba przystąpić odrazu do rzeczy, bo Elbrecht mógł stracić cierpliwość i wyprosić go popoprostu za drzwi.

Zaczął nieco rozwlekle mówić o procesie.

Właściciel fabryki nie przerywał mu jakiś czas, jednak słuchał z przymusem, którego nie starał się ukryć.

Raptem jego twarz zmieniła wyraz: żyły na szyi nabiegły krwią, policzki poczerwieniały, wargi drgnęły w skurczu, małe oczy błysnęły nienawiścią.

— Czego pan tu chce? — zawołał wściekły: — Nie mam ani ochoty, ani czasu na długie rozmowy! Proszę powiedzieć w kilku słowach, czego pan sobie życzy!... W każdym razie uprzedzam, niech się pan nie łudzi nadzieją, że ode mnie coś wyciągnie! ...Nic! Rozumie pan? Nic!

Dalecki z trudem powstrzymał uśmiech.

Jak się ten człowiek mylił, jeśli przypuszczał, że może go dotknąć lub wyprowadzić z równowagi!...

Najbardziej obraźliwe słowa i zarzuty trafiałyby w próżnię dla tej prostej przyczyny, że dotyczyły tylko Leinera.

A z pewnością obecny właściciel fabryki miał poważne podstawy do używania takiego tonu w rozmowie.

— Chciałem panu oświadczyć — powiedział niewzruszenie Dalecki — że po przejrzeniu aktów postanowiliśmy — to jest żona i ja — umorzyć sprawę. Ponieważ znam ją teraz dokładnie, uważam, że dalsze prowadzenie jej byłoby poprostu nieprzyzwoitością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rych **każdy następny ma coraz węższą podstawę,** ale które się **jakoś nie mogą skończyć.**

Usunięcie Starhemberga, wodza Heimwehry, faszysty z przekonania i wiernego sługi Mussoliniego z działalności politycznej, wskazywałoby, że **Włochy wypuszczają w Wiedniu cugle z ręki.** Nie wydaje się, aby to się stało na skutek wyczerpania się wojną abisyńską. Tyle sił Mussolini ma napewno, aby Schuschniggowi narzucić takiego a nie innego wicepremjera. Prawdopodobnie odsunięcie zbyt austrjackiej Heimwehry od władzy jest wstępem **do jej zastąpienia przez wojsko, rozbrojenia i utorowania drogi do „Gleichschaltung", czyli do rządów „nazistowskich".**

Twierdzimy ciągle, że między Włochami i Anglją i między Włochami i Francją na temat Abisynji, bądź północnej Afryki, istnieje więcej zatargów, niż między Włochami i Niemcami. Porozumienie między **temi dwoma faszyzmami jest tylko kwestją czasu** i uzgodnienia podziału przyszłych łupów. Przyczem Włosi jako słabsi bardziej się targują, nauczeni doświadczeniami z czasów wielkiej wojny, kiedy to im obiecywano góry złota, a **dano w praktyce ochłapy.**

*

Pan Blum — żydowski Kwiat, wpięty do francuskiego surduta, nie przestaje interesować polskiej opinji politycznej. Bardzo ostrą opinję o nowych rządach francuskich daje „Warszawski Dziennik Narodowy" naczelny organ endecji. Mimo tak silnych w tem stronnictwie uczuć profrancuskich (a może właśnie ze względu na nie) wyraża swe sądy niezwykle ostro, choć słusznie.

„Terytorjum państwa jest wolne od inwazji obcej dzięki ofiarom narodu i genjuszowi jego wodzów wojskowych, którzy w r. 1918 zapewnili orężowi francuskiemu zwycięstwo. Lecz społeczeństwo jest rozdarte waśnią wewnętrzną, a „agentury obce" trzymają w swem ręku rządy nad narodem francuskim. Za „agentury obce" uważamy masonerję i jej sprzymierzeńca — komunizm. Kandydatura żyda Bluma na szefa rządu francuskiego — nabiera znaczenia symbolu.

Wpływy angielskie przez wolnomularstwo, a wpływy rosyjskie przez komunistów bodajże będą decydowały o polityce francuskiej. A jeśli władzę obejmie p. Blum, to będzie to symbolem i dowodem tego, że poza łożami i jaczejkami stać będzie polityka żydowska. Naród francuski, mający tak wielkie zasługi dla cywilizacji europejskiej i tak świetne tradycje państwowe i polityczne — w niewoli żydowskiej..."

Co zaś jeszcze więcej przeraża cytowane pismo, to spokój, zachowany wobec tych wydarzeń przez Francuzów:

„Poza organem nacjonalistów „L'Action Française" wszystkie inne pisma uważają to, co się stało, za normalny wynik gry wyborczej i prawideł parlamentarnych. Socjaliści są najsilniejszem stronnictwem w Izbie, więc nic naturalniejszego, jak przyjście ich do władzy. Zamykają Francuzi oczy na fakt, że ci socjaliści są sprzymierzeni z komunistami, że są oni tylko awangardą komunizmu i rewolucji.

I doprawdy włosy na głowie powstają, gdy się czyta artykuły, z których widać, że istnieje ufność w prawdę miodowych słów p. Bluma, który przestał być wyznawcą kolektywizacji i walki z „kapitalistami" i „burżuazją", gdy się czyta „patrjotyczne i umiarkowane" deklaracje przywódców komunizmu..."

Nic do powyższych stwierdzeń dodać nie potrzeba. Chyba tylko obawę na ukształtowanie się współpracy polsko-francuskiej.

St. Strąbski.

Wędrówka pioruna w mieszkaniu.

Warszawa. W czasie przejściowej burzy, która nawiedziła Warszawę, uderzył piorun w antenę na domku Bronisława Sikorskiego przy ul. Halickiej. Z anteny piorun spłynął przez otwór w ścianie do mieszkania, uszkadzając aparat radjowy i spalając instalację radjową, następnie w łazience uszkodził wannę i wpadł przez rurę do otworu kanalizacyjnego.

Próby telewizyjne w Polsce.

W kilku krajach europejskich prowadzone są obecnie **intensywne badania** nad telewizją. Badania te są niezwykle kosztowne, nic więc dziwnego, że pozwolić sobie na nie mogą tylko kraje, posiadające wielomiljonowe rzesze słuchaczy radjowych jak: Anglja lub Niemcy. Stwierdzić należy, że obecny stan telewizji oraz drożyzna aparatów odbiorczych, mimo wszelkich wysiłków, nie pozwoliły jeszcze w żadnym kraju na rozpowszechnienie telewizji i na oddanie jej do użytku publiczności w stanie zadowalającym.

Polskie Radjo, które jest w posiadaniu koncesji Ministerstwa Poczt i Telegrafów na budowanie i użytkowanie urządzeń radjowych, z powodu **małej ilości abonentów,** nie może sobie pozwolić na **luksus pionierskiej pracy** w dziedzinie telewizji i musi czekać na udoskonalenie tego wynalazku. Pewne jednak wstępne prace w dziedzinie telewizji są w Polsce przewidziane. Jak się dowiadujemy, w obecnym roku Polskie Radjo przewidziało już w swoim budżecie pewne sumy na eksperymentalne badania telewizyjne.

Jak dalece w sprawach telewizji zachowywać trzeba ostrożności, świadczy przykład Anglji, gdzie wydano już kilka miljonów złotych na eksperymenty telewizyjne i gdzie telewizji jeszcze wogóle nie wprowadzono, gdyż obrazy otrzymywane przy obecnym stanie techniki są zbyt niedokładne.

Międzynarodowy zjazd prasy filmowej

odbył się w Rzymie.

(h). Od czasu, kiedy film uznano za poważną gałąź przemysłu światowego, **zmieniły się warunki pracy w filmie i dla filmu.** Potrzeba obecnie nietylko sztaby wykwalifikowanych pracowników wewnętrznych, ale potrzeba ludzi, którzyby potrafili film reprezentować na zewnątrz. Tej kategorji współpracowników, odpowiadających wszystkim warunkom jest nikła garstka. **Na filmie żeruje w całym świecie setki ludzi o ciemnej przeszłości, przynoszących jedynie ujmę tak rozpowszechnionej sztuce, jaką jest kinematografja.**

To też wszystkie państwa, w których film zajmuje poczesne miejsce, zwracają coraz baczniejszą uwagę na **prasę filmową.** Sposób reklamowania obrazów, redagowanie zapowiedzi i biuletynów jest w dużym stopniu niedostatecznie opracowywane.

Na prasę filmową baczniejszą uwagę zwrócono ostatnio w Berlinie gdzie czynniki miarodajne dość energicznie przystąpiły do selekcji dziennikarzy filmowych.

Obecnie w siedzibie Klubu Prasy w Rzymie odbył się **VI. międzynarodowy kongres prasy filmowej.** Na kongres, który ukończył swe obrady 21 kwietnia, zjechali przedstawiciele 10-ciu państw. Na obradach był obecny przedstawiciel Miasta Watykańskiego.

Kongres powitał w imieniu rządu włoskiego podsekretarz stanu w ministerstwie prasy i propagandy, poseł Dino Alfieri, który wskazał na coraz bardziej wzrastające znaczenie filmu w życiu narodowem i w stosunkach międzynarodowych, tudzież na rozwijające się zadania prasy filmowej. Na kongres zgłoszone zostały **liczne referaty, dotyczące przygotowania zawodowego krytyków filmowych, zagadnienia reklamy filmowej, filmów krótkometrażowych i t. d.** Prasę filmową polską reprezentował p. A. Ruszkowski z Warszawy.

Dnia 20 kwietnia br. uczestnicy kongresu byli przyjęci na audjencji przez Mussoliniego.

Zajęcia i zabawy księżniczki Elżbiety.

Gdy obecny król Edward VIII i jego brat ks. Jorku byli jeszcze małymi chłopcami, dziadek ich i ojciec opracowali dokładny plan nauki dla przyszłych władców. Według tego planu odbywa się i obecnie nauka 10-letniej córki ks. Jorku, księżniczki Elżbiety, która jak wiadomo, wstąpi prawdopodobnie w przyszłości na tron angielski.

Najpierw obowiązek, a potem interes własny. Pod znakiem tej maksymy, wpajanej codziennie przez rodziców, upływa dzieciństwo księżniczki. Więc rano — szkoła. Lekcje zaczynają się o godzinie 9,30 i trwają z krótką przerwą na śniadanie do 1-ej.

Księżniczka Elżbieta jest bardzo pojętną uczenicą, tak, że w domu rzadko tylko przygotowuje się z lekcyj, wystarczy jej bowiem w zupełności nauka szkolna. Tylko... tylko z matematyką nie jest całkiem w porządku. Nic dziwnego: matematyka to przecie słaba strona conajmniej 90 proc. kobiet. Za to księżniczka ma duże zamiłowanie do nauki języków obcych. Obecnie **już włada, choć niezbyt biegle, językiem francuskim i ma początki niemieckiego.**

Raz w tygodniu przy obiedzie rodzice używają w rozmowie specjalnie dla córki języka francuskiego i wciągają Elżbietę w konwersację. W najbliższych dniach czekają księżniczkę nowe trudności: gramatyka i słówka łacińskie. Zdaniem ks. Jorku, przyszła władczyni powinna znać dobrze łacinę, by móc odczytywać w oryginale dokumenty konstytucyjne i historyczne z zamierzchłej a świetnej przeszłości.

Drugą ulubioną dziedziną nauki księżniczki jest geografja. Poza lekcjami szkolnemi, korzysta ona wiele z opowiadań rodziców i krewnych o ich podróżach po dalekich krajach. Nie na tem jednak kończą się zajęcia „naukowe" księżniczki. I tak z własnej pilności studjuje dzieło o genealogji rodów panujących. Ponadto, ponieważ nie wolno jej czytać gazet, ojciec lub nauczycielka omawiają z nią raz na tydzień wypadki bieżące. Księżniczka interesuje się też przeszłością i zna już dziś świetnie historję wojny światowej.

Czas wolny od nauki spędza na zabawach, wycieczkach i przejażdżkach konnych. Rodzice zmuszają ją do samodzielności w wielu dziedzinach. I tak musi sama składać swe sukienki, sama porządkować książki itp. Umie też sama bez niczyjej pomocy osiodłać swego ulubionego wierzchowca.

W tym roku księżniczka ukończy szkołę powszechną i odtąd na życzenie rodziców będzie pobierać lekcje w domu. W tym celu ks. Jorku kompletuje już obecnie cały sztab wytrawnych pedagogów.



Ciągiem mam przed oczami Abisynie i z naszym bytem porównanie czynie; boć la mocniejszych ludów Europy my, jak Etjopy.

Ludy Europy wraz żyją solidnie, lecz ta solidność niebawem im zbrzydnie i ze solidnych zrobią sie z nich draby, gdy sąsiad słaby...

Nie jest to moje zdanie oczywiście; w tyn deseń pisał mi sam nygus w liście, nygus nieszczęsny, pozbawion korony, lecz doświadczony; Kiedy los człeka z fortuny obłupia, to głowa człeczа zaćmiona i głupia nabira światła, wiedzy, doświadczenia, jasnowidzenia.

Straciwszy nygus ojcowizne własną, widzi wyraźnie, dokumentnie jasno; mędrcem i filozofem go zrobiła klęska niemiła. Z tego co w poletyce zoczył bacznie, pewnikiem pamiętniki pisać zacznie o Włochach zdziebko, więcyj o Genewie w łabędzim śpiewie... Napisze tedy, że Włochy gałgany; ale on bardzij na tych zagniwany, chtórym zaufał, iż go nie zawiedą, gdy walczy z biedą.

Otóż nam nygus może być przykładem, jak to sojusznik odwraca sie zadem, jak to od druhów dostaje ten klapsy, chto schodzi na psy. Właściwie nie trza nam przykładu tego. Szak raz doznaliśmy już losu tego i płakaliśmy nad niedolą przecie przeszło stulecie.

O co to historyki przodków winią? Że Polska ich sie stała Słabisynią. A tera co nam niedole przywabi? To żeśmy słabi.

Sanacja w naród gwałtem wmówić chciała, że w nij ostoja i nadzieja cała. Ale sie naród przekonał, że ona guzik dokona. A przekonawszy sie, iż było łgarstwo, wątpi, czy najdzie sie kędy lekarstwo, czy najdą sie tyż porzonne dochtory na nasz byt chory. Najsłabsi nawet naoślep już suną za najgroźniejszą la Polski komuną, a drudzy z trwogą nieufnie pytają, za kim iść mają.

Źle jest, gdy ludzie potracili głowy. Alić sie najdzie szak ratunek nowy. Nie wszyscy ręce bezradnie złożyli w kretycznyj chwili. Są, chtórzy wierzą w dwa mocarne trzony, chtórymi może być los utwierdzony: **Religja święta i myśl narodowa!** W nich moc sie chowa.

Chto Boga kocha, chto naród miłuje, niech z tyj miłości swą nadzieje snuje! Niechaj sie ufnie garnie pod sztandary Narodu, Wiary!

Jedyna to jest naszyj mocy wstęga, a co poza tym, w słabość sie rozprzęga, zdradzieckim hasłem pogrążyć nas pragnie w niemocy bagnie.

Jeszcze jeden uciekinier.



Witamy, kolego! Nasz Obóz Pracy się powiększa...

Hej, kobiety — na bagnety!!

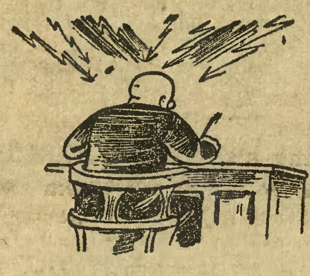
Wymiana zdań o powszechnej służbie wojskowej kobiet.

Bydgoszcz, 17 maja.

Pada deszczyk, pada
Z majowego nieba,
Kiedy baba gada —
Ustąpić jej trzeba!

Autora tego naiwnego w formie, chociaż nader przekonywującego treścią. czterowiersza niech, Łaskawi Czytelnicy, nie szukają. Zaiste, szkoda fatygi. W żadnej encyklopedji, historji, literatury czy antologji, na pewno go nie znajdziecie. Jest to jeden z tych nieznanych żołnierzy poezji, których wiersze, poczęte w tchnieniu maja i w wiosennym rozmachu, lądują nieuchronnie w koszach redakcyjnych. Ten sługa nieśmiertelnej muzy Grafomanji, fragment dzieła którego zacytowaliśmy na wstępie, miał jeszcze wyjątkowe szczęście. Poprostu nawinął się pod rękę. gdy trzeba było dla tej kroniki znaleźć jakieś motto, no i dzięki temu został wydrukowany. Nie to jest jednak ważne, kto i jak te cztery, nabrzmiałe prawdziwą mądrością, wiersze napisał. Ważniejsze jest to, że ma w stu procentach rację.

Już nie deszczyk majowy, który podobno wpływa dodatnio na wzrost (— niech więc czempredzej korzystają z konjunktury ci wszyscy mali ludzie. którym przyrodzona manja wielkości każe twierdzić o sobie, że są — średniego wzrostu i wskutek tego brać się do wielkich interesów!), ale burza wiosenna z całym repertuarem piorunów i bły-



skawic spadła mi na głowę. Jak domyślniejsi Czytelnicy z tego określenia. a także z motta, łatwo odgadną zaszczyciła mnie znowu odręcznem pismem Jejmość Pani Apolonja Pazurek, która już raz słusznym gniewem i dobremi radami pod moim adresem wybuchła.

„Kiedy baba gada — ustąpić jej trzeba" — mówi wprawdzie wieszcz, ale tym razem nie bardzo się z czcigodną moją mentorką zgadzam. Lecz o tem potem, tymczasem lojalnie podaję ważkie zarzuty pani Pazurek:

Panie hak!

Niech pan sobie tylko nie myśli, że na pana lecę. A jeśli nawet lecę, to najwyżej z kopyścią, miotłą albo innym



klamotem, który pana raz na zawsze od wszystkich figli — migli oduczy. Jestem za pannę szanującą się, przez innych też całkiem szanowaną i za wzór dziewczęcej skromności już od bezmała pięćdziesięciu lat podawaną. I nigdybym do pana nawet trzech słów nie napisała, bo wiem, że mężczyznom wierzyć nie można i że takie listy mogą być źle tłumaczone. Ale piszę, bo muszę. Muszę panu powiedzieć prawdę, oświecić co trzeba i jak trzeba, a z błędnej drogi coprędzej pana zawrócić. Pan mi zaś ale za mocno podpadł, żebym miała panu popuścić i grzechów nie wytknąć.

I tak teraz: jeszcze pan się w jednem nie poprawił, a już muszę pana za co innego oszkalować. Nibyto się w Dzienniku ujmujecie za tymi wszystkimi, którym się krzywda od sanacji dzieje, a, jak przyjdzie co do czego, to nic — ani mrumru, żeby nawet na najgorsze szło.

Napisaliście akurat w Dzienniku, że kobiety mają być do powszechnej służby wojskowej zaciągnięte. Że mają do asenterunku stawać, a potem wszyst-



kie — jak jeden mąż — iść w rekruty i z karabinem na ćwiczenia chodzić. Niedoczekania wasze, żebym ja miała przed komisją poborową stawać i pozwoliła sobie może moją urodę krytykować. Jeszczeby mi jaki feler wytknęli i potem byłby wstyd na cztery ulice. Więc, jeśli idzie o moją osobę, to nie pójdę do wojska i już, choćby cała delegacja sztywno równo z bukietem w ręku przyszła mnie na kolanach prosić, a złote góry i odrazu szarżę generalską obiecywać.

Przy wojsku to i owszem chętnie zawsze posłużę, żołnierza — sierotę do piersi przycisnę i kotletem go poczęstuję, ale w wojsku — to już za nic. Jed-



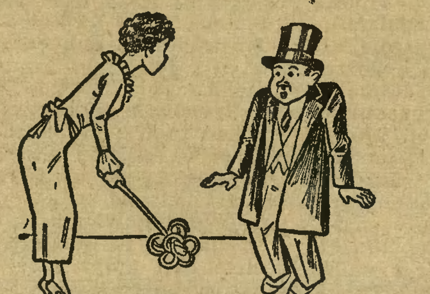
nak nietylko o mnie chodzi. Jabym tam sobie sama radę dała i komu trzeba prawdę w oczy wygarnęła. Ale chodzi o płeć gdzieniegdzie słabą w ogólności i o stan kobiecy, którego pan piórem bronić powinien. Dlaczego — pytam się — nie napisał pan ostrego protestu przeciw zamachowi na naszą kruchą kobiecość? Dlaczego nie przypomniał pan słów tego jednego poety, co to mówił: „Kobieto, puchu marny, ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, co cię stracił, bo ty jesteś jak zając, co po stepie skacze"? Dlaczego nie znalazł się pan w kropce, czyli po rycersku i nie zastawił biednych niewiast przed zakusami na ich cześć i na ich spokój?

Bo jak pan to sobie wyobraża? Czy kobiety miałyby wszystkie chodzić w jednakowych mundurach? Czy naprzykład taki kocmołuch — jak ta Walerka od doktorów — miałaby tak samo wyglądać jak ja? I ja nie miałabym sobie przyczepić jakiegoś piórka do rogatywki, albo wyhaftować serca na mundurze? I tak przez cały rok w jednakich kieckach chodzić?



Albo możeby nieszczęśliwe kobiety miały stać w szeregu, nic nie mówiąc i tylko słuchać, jak inni im komendy nad głową wykrzykują? Musiałby się w wojsku porządek zmienić, żeby wszyscy naraz mogli mówić, to i wtedy będziemy się jeszcze namyślać!

Nie, z tej mąki chleba nie będzie. Ja tam myślę, że do tej rekruckiej służby kobiet nie dojdzie. Zresztą kto to uchwali? Mężczyźni? Niech spróbują, jeśli kobiety nie zechcą. Jak stworzymy wspólny front, to gdzie się znajdzie minister, który po takiej bezecnej uchwale odważy się pokazać żonie na oczy? I obiadu nie dostanie i jeszcze mu się sprawiedliwość trzepaczką wymierzy.



Niech pan sobie to wszystko rozważy, panie hak, i napisze po ludzku, żebym drugi raz w tej sprawie nie musiała do pana pisać, bo wtedy z pana kamień na kamieniu nie zostanie. Podpisuję się hasłem

Cześć kobiecości!

Apolonja Pazurek.

— — — — — —

I otóż z panną Pazurek się nie zgadzam, za co ją na tem miejscu serdecznie przepraszam. Wydaje mi się bowiem, że jednak służba wojskowa kobiet ma duże zalety. Uzasadnienie ich wypełniłoby cały trakt naukowy, ograniczymy się jednak do kilku najważniejszych argumentów:

1) Kobiety same zyskałyby całkowite równouprawnienie. Nietylko zresztą dlatego, że mogłyby ramię w ramię z mężczyznami bronić kraju, ale i dlatego, że, osiągnąwszy stopnie wojskowe, miałyby do dyspozycji wszystkie wyższe stanowiska urzędowe, do których piastowania przeszkadzają studja, a pomagają gwiazdki.

2) Zyskałaby niewątpliwie obronność państwa. Wyobraźmy sobie, w jakim popłochu pierzchałby każdy wróg, nawet najnowocześniej uzbrojony i opancerzony, gdyby mu przyszło stanąć oko w oko z groźnym legjonem paniuś, albo tych „pracujących społecznie", albo na inny sposób nicujących opinję bliźnich.

3) Nie sądzę, żeby wszystkie panie były tak wrogo nastrojone do tej idei powszechnego żołnierstwa. Na podstawie obserwacyj dotychczasowego stanu możnaby raczej sądzić, że czar munduru działa na nie bardzo silnie...



Gdyby te dowody p. Apolonji Pazurek i solidaryzującym się z nią anty-amazonkom miały nie wystarczać, służę dalszemi. Tymczasem proszę o wzięcie tych argumentów pod uwagę i odpowiednią zmianę swego nastawienia. Niema bowiem tego złego, coby na gorsze nie wyszło. I nigdy niewiadomo, czy lepiej służyć w wojsku, czy służyć — wojsku...

(hak)

Straszny dramat w klatce lwa.

Śmierć pogromcy w pazurach dzikiej bestji.

Na przedmieściu Paryża, w pobliżu Vincennes, dawał codzienne przedstawienia wieczorne cyrk, połączony z wielką menażerją. Ozdobą tej menażerji był wspaniały lew „Choura", wychowany od maleńkości w klatce. Lew stał się jednak od pewnego czasu bardzo niespokojny i niebezpieczny. Przed kilku tygodniami zranił nawet właściciela cyrku, p. Jouviano, który tresował lwa w klatce w obecności znanej artystki filmowej Csiny Manes.

Ostatnio przed samem przedstawieniem, kuzyn właściciela cyrku, 26-letni Karol Hullin postanowił wejść do klatki „Choury". Właściciel cyrku przestrzegał go, ażeby nie wchodził sam, ale Hullin nie usłuchał go. Pod klatką stał kilkunastoletni pomocnik Hullina i przypatrywał się, jak Hullin będzie ujarzmiał lwa. Lew był początkowo spokojny i słuchał Hullina. Ale w pewnej chwili, gdy Hullin odwrócił na chwilę oczy i chciał przemówić do swego pomocnika — **lew rzucił się błyskawicznie na swego pogromcę, powalił go na ziemię i chwycił za gardło.** Wtedy przerażony pomocnik zaalarmował służbę. Nadbiegł ktoś z rewolwerem, ale rewolwer zaciął się i nie wypalił. Tymczasem **lew zaczął rozszarpywać pazurami Hullina,** który napróżno bronił się rozpaczliwie. W tym momencie nadbiegł pewien sierżant, wpadł do klatki z rewolwerem i oddał do lwa strzał, raniąc go w oko. Wtedy dopiero lew puścił swoją ofiarę. **Ale było już za późno.** Pogromca rozszarpany pazurami, ze złamanym kręgosłupem, leżał martwy.

W kilka godzin później dokonano egzekucji na lwie, który siedział w klatce, zalany krwią, ściekającą ze zranionego oka. Podsunięto mu jadło ze strychniną, ale lew poczuł truciznę i odsunął łapą jadło. Wobec tego właściciel cyrku, uzbrojony w rewolwer, rozpoczął strzelaninę. Lew, trafiony 5 kulami żył jeszcze, rzucając się wściekle po całej klatce. Musiano go schwytać na lasso i skrępować i dopiero 5-ciu dalszemi strzałami rewolwerowemi położono kres jego twardemu życiu.

———:———

Ciekawe odkrycie archeologiczne w Egipcie.

Prof. Hassan dokonał w okolicy wielkich piramid odkrycia nowego grobowca staroegipskiego zupełnie nienaruszonego.

Jest to już trzecie odkrycie tego uczonego w ciągu 3-ech ostatnich tygodni.

Pierwszy z grobów odkrytych przez prof. Hassana jest grobem Sechmnefer, dygnitarza na dworze króla Szefren, gubernatora prowincji. Grób ten, pochodzący z przed 5000 lat ma kształt sarkofagu i jest bogato ozdobiony figurami w kolorach czarnym i czerwonym. Otoczony jest on grobami członków rodziny Sechmnefer. Jednym z tych grobów jest właśnie grób odkryty w tych dniach w stanie nienaruszalnym.

Drugim, kolejno odkrytym grobem jest grób dziada króla Micharenus, twórcy trzeciej piramidy.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Ludzkość na zakręcie.

Czy czeka nas „nowe średniowiecze"?

Dzieje ludzkości znalazły się w punkcie zdecydowanie zwrotnym. Wprawdzie zbyt mała odległość w czasie nie pozwala nam jeszcze ocenić w należnej perspektywie znaczenia minionej wojny światowej, ale dla nikogo już chyba nie jest rzeczą wątpliwą, że **z rokiem 1914 coś się w historji skończyło i coś nowego się zaczęło.** Wszechobecny kryzys, o którym się tyle — aż zadużo — mówi i na który się za wszystko winę przerzuca, nie jest jedynie kryzysem konjunkturalnym, wywołującym doraźne powikłania ekonomiczne, ale przedewszystkiem głębokim nurtem płynącym kryzysem zasadniczym, strukturalnym.

Wojna światowa zamknęła ostatecznie epokę i ludzkość znalazła się wobec konieczności szukania nowych dróg dla siebie. Te nowe drogi w różnym kierunku prowadzą, ale — jak się już dziś zdaje — tylko jedna z nich jest prawdziwa i pewna. Odrodzenie idealizmu jest hasłem epoki, która idzie. W imię idealizmu, przeciwstawiającego wszystkim hasłom, któremi żył świat dotąd, rozpoczyna walkę młode pokolenie. I dlatego młode pokolenie tak daleko odchodzi we wszystkiem od pokolenia wojennego i przedwojennego. I dlatego zmiana pokoleń, jaka teraz nastąpi zwykłym rzeczy porządkiem, nie będzie tylko normalną zmianą warty i prawną sukcesją, ale jednym z największych przełomów w wielowiekowem życiu ludzkości.

Odejdźmy jednak od praktyki politycznej, aby poznać, co o tem istotnie najważniejszem obecnie zagadnieniu mówi **historjozofja i filozofja współczesna.** Na kryzys teraźniejszości wskazują z różnych stron. Z jednej — stoi zmarły właśnie teraz filozof niemiecki **Oswald Spengler** i jego pesymistyczna nauka o zmierzchu Zachodu, z drugiej — potężny masyw **filozofji idealistycznej,** głoszącej odrodzenie ludzkości. Dziś już można powiedzieć, że Spengler przegrał, przegrał przedewszystkiem we własnym kraju, bo w Niemczech przecież swoisty idealizm Hitlera bezprzykładnie zatriumfował.

Wobec załamania się nauki Spenglera, będącej nadbudową nawskroś materjalistycznego światopoglądu, z tem większą uwagą należy się zwrócić ku tym myślicielom, którzy z zupełnie innych wychodzą założeń i inne ustalają ramy dla naszej rzeczywistości. Henri Massis, Gianbattisto Vico, Roman Wipper i Mikołaj Bierdiajew — położyli naukowe podwaliny pod te prądy, których istnienie nietrudno jest wyczuć intuicyjnie.

Przedewszystkiem **Mikołaj Bierdiajew.** Trochę późno, ale lepiej późno, niż wcale przyswoił i udostępnił nam, Polakom Marjan Reutt jego źródłową książkę p. t. **„Nowe średniowiecze"** (Wyd „Roju", w Bydgoszczy — u Gieryna). Bierdiajew należy do najwybitniejszych przedstawicieli filozofji idealistycznej, filozofji religijnej, która z nową siła odżywa w gasnącym świecie zbankrutowanych pojęć przedwojennych. Wpływ Bierdiajewa na umysły współczesne jest duży, coraz większy, co jest oczywiste wobec niezwykle bogatej i przekonywującej zawartości myślowej jego działalności pisarskiej. Ale **Bierdiajew przekonywuje nietylko logiką swoich przesłanek i wniosków, przekonywuje jeszcze bardziej gorącą wiarą w swoją idee, wiarą, której tchnienie zniewala i każe rezygnować z oporu.** I dlatego dla poznania Bierdiajewa za mało jest streścić bieg jego myśli — trzeba wejść bezkompromisowo w porywający nurt jego mistycznej wprost twórczości, trzeba przejąć i przemyśleć wszystkie problemy i ich rozwiązania.

Wchodzimy w nowe średniowiecze — to jest główna teza Bierdiajewa. Aby zrozumieć wartość tej tezy, trzeba poznać najpierw jej podkład filozoficzny:

„Bierdiajew szuka prawdy chrześcijańskiej, — pisze M. Reutt — jako jedynej absolutnej prawdy, z której wypływa, jako logiczna konieczność — sprawiedliwość chrześcijańska. **Prawda i sprawiedliwość, oto najwyższe pojęcia oceny rzeczywistości.** Wartość życia ludzkiego mierzy się stopniem oddania się służbie realizowania tych dwu naczelnych wytycznych".

Średniowiecze przenikała idea urzeczywistniania prawdy i sprawiedliwości, których źródłem jest Bóg. Zespolenie życia ludzkiego z Bogiem nadawało całemu średniowieczu surowy i podniosły charakter, przyczyniło się do rozkwitu średniowiecznej myśli filozoficznej, wyrzeźbiło duchową strukturę człowieka, dało mu potrzebną dyscyplinę wewnętrzną i umożliwiło potężny wybuch sił twórczych w okresie Renesansu. I te właśnie wysokie wartości chce Bierdiajew widzieć w epoce, która teraz idzie.

U podstaw światopoglądu historycznego Bierdiajewa leży wyrażona przez Vica **teorja nawrotu** („corsi e ricorsi"): w historji jak w naturze istnieje rytmiczne następstwo epok i okresów, kolejna zmiana różnych typów kultury, przypływu i odpływu, wzniesień i upadków. Obecnie żyjemy w okresie przełomowym. Stary świat zestarzał się i rozkłada się, rodzi się nowy świat. **Jaki więc będzie ten nowy świat?**

Bierdiajew twierdzi, że obecnie kończy się t. zw. okres nowożytny dziejów, a właściwie **kończy się dopiero teraz Renesans i Humanizm.** Humanizm, który przecież na przełomie XIX i XX wieku doszedł do największego rozkwitu, nie dotrzymał obietnic, bo, zamiast wzmocnić, osłabił człowieka. Zwrot humanizmu przeciw człowiekowi — zwrot, którego biegunowymi wyrazicielami byli Nietsche i Marks — stanowi największą tragedję czasów nowożytnych. Europa współczesna poszła dość daleko w kierunku zdrady chrześcijańskiego objawienia osobowości ludzkiej i pozwoliła przeniknąć do swej cywilizacji chaosowi, który może ją wtrącić w okres barbarzyństwa. Ale Bierdiajew jednak wierzy, że **bramy piekielne nie przemogą objawienia Boga, człowieka i Boga — Człowieka.** I z tej jego wiary wynika twierdzenie, że po ostatecznem przeżyciu się humanizmu wchodzimy drogą nawrotu w okres nowego średniowiecza.

Nowy świat będzie więc nowem średniowieczem. Nowy świat zrozumie, że tam, **gdzie niema Boga, niema i człowieka,** że religja nie może być sprawą prywatną, jak tego chciały czasy nowożytne, ale staje się sprawą ogólną i wszystko określającą. I idzie to nowe średniowiecze nieuchronnie. Wali się w gruzy wszystko, co wyhodował wiek XIX, to, o co walczyli ojcowie i dziadowie. Jakie będzie to nowe średniowiecze? — Książka Bierdiajewa daje na to interesujące odpowiedzi i do niej należy się po nie zwrócić.

A na zakończenie jedno tylko trzeba podkreślić wyraźnie i stanowczo: idziemy w **nowe** średniowiecze, które nie będzie kopją dawnego, ale na gruncie jego wartości istotnych rozwinie **nowe** wartości kulturalne. Bo, jak słusznie mówi w „Prosto z mostu" Stanisław Piasecki, jest to **„sprawa, której nie wolno prymityzować naiwnemi hasłami powrotu do średniowiecza, ani kopjowaniem genjalnych koncepcyj św. Tomasza z Akwinu, twórczych dla średniowiecza, niezastosowalnych w dzisiejszych warunkach życia".**

Więc jeszcze raz: **nie powrót do średniowiecza, ale — nowe średniowiecze.**



KRONIKA LITERACKA.

Dlaczego nie przyjechał do Polski laureat Nobla — Bunin? Do Warszawy przybyć miał w tych dniach laureat nagrody Nobla, znany pisarz rosyjski Bunin. Konsulat polski w Paryżu udzielił mu wizy wjazdowej do Polski, jednakże w ostatniej chwili przyjazd pisarza odwołano. Powodem odwołania stał się zakaz urządzenia publicznego wieczoru w Warszawie, na którym Bunin odczytać miał niektóre ze swoich utworów. Władze zezwoliły jedynie na urządzenie wieczoru w zamkniętem kółku literatów rosyjskich w Warszawie. Pisarz rosyjski odłożył wobec tego swoją podróż do Polski na później. Należy dodać, że Bunin spokrewniony jest z wdową po znakomitym poecie Janie Kasprowiczu.

Ku czci Bolesława Prusa. Z inicjatywy i staraniem Warszawskiej Kasy Literackiej, z udziałem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy i Kuratorjum Fundacji B. Prusa, oraz przy pomocy właścicieli firmy „Gebethner i Wolff" została wmurowana w kościele św. Krzyża z zezwolenia Stolicy Apostolskiej, uzyskanego za wstawiennictwem J. Em. ks. kardynała Kakowskiego — tablica pamiątkowa ku czci ś. p. Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa) dłuta Stanisława Jackowskiego.

Przyznanie nagrody im. Elizy Orzeszkowej. Sąd konkursowy nagrody literackiej m. Grodna, ufundowanej celem uczczenia 25-ej rocznicy zgonu Elizy Orzeszkowej, przyznał nagrodę większością jednego głosu Marjanowi Zdzechowskiemu, profesorowi Uniw. Stefana Batorego w Wilnie. Kontrkandydatem był prof. Drogoszewski. W skład sądu konkursowego wchodzili: delegat P. A. L. Wincenty Rzymowski — jako przewodniczący, prof. K. Górski z ramienia Uniwersytetu S. B., wiceprezydent miasta R. Sawicki, delegaci rady miejskiej i miejscowych organizacyj kulturalnych. Nagroda wynosi 3.000 zł. Wręczenie nagrody nastąpi w rocznicę zgonu Elizy Orzeszkowej, t. j. 17 maja br.

Kandydaci do nagrody literackiej Tow. Les de la Pologne. W związku ze zbliżającym się terminem przyznania nagrody literackiej, ufundowanej przez Tow. Przyjaciół Polski, „Comoedia" twierdzi, że największe szanse jej otrzymania mają Zuzanna Strowska, Abel Moreau i Edward de Kayser.



30-LECIE ZGONU HENRYKA IBSENA.
25 maja 1906 r. zmarł w Oslo jeden z najznakomitszych pisarzy skandynawskich, Henryk Ibsen, autor dramatów: „Wróg ludu", „Nora", „Dzika kaczka", „Budowniczy Solness" i przedewszystkiem — „Peer Gynt".

Kronika naukowa.

Nowa planetka odkryta w Krakowie. Na fotografjach z dnia 29 kwietnia br. w obserwatorjum krakowskiem odkryto nową planetkę, świecącą jako gwiazdka 13½ wielkości. Berliński Instytut Rachunkowy nadał jej oznaczenie prowizoryczne 1936 H. E. Czy planetka będzie wniesiona w rejestrach astronomicznych z numerem i nazwą, będzie to zależało od tego, czy uda się zebrać dla niej dostateczna ilość obserwacyj dla wyznaczenia orbity.

Kronika teatralna.

Sztuka Morstina o Marszałku Piłsudskim. Pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego Teatr krakowski im. J. Słowackiego uczcił uroczystem przedstawieniem, na którem dany był dramat L. H. Morstina „Misterjum Nocy Majowej". Sztuka ta, którą autor napisał z myślą o oddaniu hołdu duchowi Wielkiego Wodza, wiąże się zarówno treścią, jak i dokładnie określoną porą dnia — z bolesną chwilą śmierci Marszałka Piłsudskiego. Tematem sztuki jest jakby okazanie w przekroju Polski współczesnej w godzinie śmierci Wodza. Akcja rozgrywa się w 3-ch odsłonach: pod Belwederem, w starym dworze oraz na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, łącząc szereg obrazów, scen i postaci, częściowo fantastycznych, częściowo realnych, z przeżyciami narodu polskiego w historyczną godzinę śmierci Pierwszego Marszałka Polski.

Katolicyzm i czerwone sztandary.

W poprzednim numerze „Tęczy" zamieszczony został artykuł jednego z młodszych publicystów, który stwierdzał, że jedynie szeroka parcelacja ziemi może wpłynąć na wyrównanie stosunków ekonomicznych w Polsce. Wokół tego artykułu wywiązała się obszerna dyskusja. W numerze majowym „Tęczy", który w tych dniach opuścił prasę, redakcja zamieściła część pierwszą polemiki, artykuły dr. K. Górskiego i dr. M. Chelmikowskiego. Zwłaszcza pierwszy artykuł ostro polemizuje z projektem jak najszerszej parcelacji, dowodząc, że katolicki system gospodarczy powinien jak najsilniej odgradzać się od radykalnych projektów, które zbliżone są do systemu komunistycznego. Polemika jeszcze nie jest ukończona. Przynieść może wiele interesujących momentów.

Pozatem w numerze, jak zwykle barwnym i bogatym, znajduje się wiele artykułów społecznych (oprócz literackich): front komunistyczny i Polska, udział masonerji w rozbiorach Polski, wyższe szkoły żydowskie w Polsce, architektura Trzeciej Rzeszy, „ruch stachanowski" i w. innych.

„Tęczę" otrzymać można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Dwie rzeczywistości.

Czytając **„Ludzi z wosku" Ewy Szelburg-Zarembiny,** ulegamy temu samemu urokowi, który przykuwał nas do kart „Wędrówek Joanny". Mogą się krytycy spierać, **czy rzeczywistość „Wędrówek" odpowiada jakiejś określonej w czasie i miejscu rzeczywistości,** czy jest wysublimowana wizją poetycką — dla nas najważniejsze jest to, że czerpaliśmy niezapomniane wzruszenia z losów małej Joanny, zabłąkanej w fatalnym świecie okrutnych namiętności i zbrodni. Pewnie, to nie jest świat na miarę „szarego człowieka"; tem większe jest nasze uznanie dla autorki „Wędrówek", że dość miała tchu, aby zdmuchnąć zakopconą glorię „szarego człowieka" i na właściwe miejsce zepchnąć fotoamatorskie wprawki łowców obserwacyjek i majsterków reportażowych, żerujących na dzisiejszej polskiej powieści. Wystarczyło tej jednej książki — taka była jej siła i klasa — aby zrehabilitowało się **prawo pisarza do wizjonerstwa i rola powieści jako poetycko nasyconej wizji rzeczywistości.**

W „Ludziach z wosku", — wydanym właśnie przez Gebethnera i Wolffa, drugim tomie z cyklu „Matka Judasza", Joanna ma męża Kaja i córeczkę Salomeę. Wincenta, okrutna macocha, mignie tu tylko raz, gdy Joanna przywiezie do Częstochowy złożonego niemocą Kaja. Ludzie są tu nie ci sami,



EWA SZELBURG-ZAREMBINA.

ale **świat jest po dawnemu pełen sił fatalnych, nazewnątrz i wewnątrz człowieka,** człowiek jest po dawnemu rozdarty między niepohamowanem, rzec można spazmatycznem pragnieniem, tęsknotą i potrzebą współżycia, a przyrodzoną, tragiczną antysocjalnością; **Joanna po dawnemu błąka się wśród niedostatku, chorób, zbrodni i walk.**

Urok, jaki wywierały na nas „Wędrówki Joanny" byliśmy może skłonni przypisywać **przeciwieństwu między bezgrzeszną poetyckością dziecka, a okrutnym światem dorosłych** — w większym jeszcze stopniu kładliśmy ją na karb dziwności i egzotyczności opisywanego tła i środowiska. „Ludzie z wosku" są niemniej fascynujący, a obywają się bez wspomnianego kontrastu, zaś środowisko wielce się do nas przysunęło: wkraczamy tu bowiem w nastroje i walki rewolucyjne i bratobójcze 1905 roku. Zdawałoby się, że to są sprawy dobrze nam znane, wszechstronnie przez literaturę oświetlone — przecież w „Ludziach z wosku" widzimy je **uderzająco inaczej,** jakbyśmy je widzieli po raz pierwszy, a ponadto głębiej i prawdziwiej, bo oczyma wydziedziczonych. To są te jasnowidzenia, które sprawia wielki talent.

W „Ludziach z wosku" mamy świetną powieść, w której bohaterki **koleje można śledzić z zapartym tchem.** Jej żywa, bogata fabuła nie jest oczywiście środkiem artystycznym zaciekawienia czytelnika, ale jest odpowiednikiem życia, jest kręta, żywiołowa, zmienna i nieharmonijna, jak ludzkie losy.

List z Częstochowy.

Pielgrzymka katolickiej młodzieży akademickiej na Jasną Górę.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Częstochowa, w maju.

W dniu 24 maja Jasna Góra — stolica Królowej Korony Polskiej — będzie w swych murach gościła jedyną w swoim rodzaju i dotychczas niebywałą pielgrzymkę. Oto katolicka młodzież akademicka z całej Polski, w liczbie **10.000 osób,** złoży przed cudownym obrazem uroczyste ślubowanie, iż **po wieczne czasy obiera Królowę Korony Polskiej za Matkę i Patronkę polskiej młodzieży akademickiej i oddaje pod Jej przemożną opiekę wszystkie wyższe uczelnie i Polskę całą.**

Symboliczny ten akt nie ma być bynajmniej jednodniową manifestacją, lecz będzie **wyrazem woli młodej polskiej inteligencji katolickiej, aby przyszłość naszej Ojczyzny kształtowała się w najściślejszem zespoleniu z katolicyzmem,** z którego soki żywotne czerpał patrjotyzm polski i na którego podłożu rozkwitła polska kultura.

Ważność społeczną i polityczną ślubowania młodzieży akademickiej podnosi fakt, że to nie prosty lud, lecz wreszcie świadoma swoich zadań inteligencja polska rusza tak wielką masową pielgrzymką na Jasną Górę, aby wobec całego kraju i emigracji zademonstrować swój **aktywny katolicyzm. Krok ten wobec obecnych tendencyj lewicowych w Polsce ma bezsprzecznie doniosłe znaczenie.**

Klasztor jasnogórski ze swoim cudownym obrazem Matki Boskiej jest punktem, w którym zbiegają się **uczucia religijne i ściśle z niemi zespolone uczucia narodowe miljonów Polaków.** Trudno sobie wyobrazić Polskę bez tego obrazu, którego reprodukcje znajdują się — jak Polska długa i szeroka — pod strzechami kurnych chat Małopolski, Podlasia, Mazowsza lub Kaszub, w domach inteligencji wielkopolskiej, warszawskiej lub lwowskiej, wśród kolonij polskich za Oceanem. Trudno sobie wyobrazić Polskę bez tego odwiecznego kultu dla Najświętszej Dziewicy z dzieciątkiem Bożem na ręce. Tu w Częstochowie zbiera się cała Polska i kto chce naocznie przypatrzyć się w jednym dniu ludziom ze wszystkich regjonów Rzeczypospolitej, niech przybędzie tu w znaczniejsze święto Najświętszej Marji Panny, a ujrzy gromady pielgrzymów ze Śląska, z Poznańskiego, Małopolski, Lubelszczyzny itd. Podają sobie tutaj dłonie i zaznajomiają się rodacy ze wszystkich krańców Ojczyzny, pokrzepiając się wzajemnie w wierze, nadziei i miłości.

Wzruszający jest i zastanawiający widok tych niestrudzonych i niekończących się rzesz, ciągnących — niby średniowieczne procesje — zdala od świętego miejsca po



Najwierniejsza kopja Cudownego Obrazu M. B. CZĘSTOCHOWSKIEJ

ulgę, po spokój, po duchowe pokrzepienie. Zdumiewająca jest ufność tych dziesiątek tysięcy, zdążających barwnemi, krętemi orszakami, skroś pola, skroś lasy, szumiące odwieczną pieśnią ziemi piastowskiej, z pieśnią na ustach, z duszą wykąpaną w słonecznych źródłach wiary prostej, a głębokiej. Wzruszające są te ofiarowania, śluby i intencje, towarzyszące pielgrzymom, — te ciche, serdeczne, chwytające za serce obietnice. Ileż nieszczęścia, kalectw, smutków szuka pociechy, zdrowia, ukojenia u stóp Królowej Korony Polskiej i znajduje tam, czego pragnie. Ten wyprosił zdrowie dla ciężko chorej żony, ów dziecko uratował od śmierci ofiarowaniem się Matce Boskiej Częstochowskiej, inny zmazał grzech obciążający jego sumienie i wrócił do domu odrodzony na duszy.

Trzeba obserwować pielgrzymkę gdy przybliża się do klasztoru! Już na pierwszy widok Jasnej Góry, panującej nad okolicą, pochylają się chorągwie, zginają kolana, a usta wzruszone szepcą słowa modlitwy. Im bliżej, tem większe wzruszenie ogarnia pielgrzymów. Serca zaczynają bić żywiej, podniosłym jakimś rytmem, duszę przejmuje nawskroś dreszcz oczekiwania, nowe siły wstępują w wędrowców. Tak, jak ongiś w krzyżowców na widok Jeruzalem. Najpiękniejszy wyraz tym uczuciom dał Henryk Sienkiewicz w mistrzowskim opisie takiego momentu **w „Potopie".** Lecz najlepszy opis nie jest w stanie uzmysłowić nam tego, co człowiek czuje, gdy w tłumie — rozśpiewanym, rozkołysanym, przepojonym ekstazą religijna wkracza do miasta, zbliża się ku klasztorowi. A kiedy na wieży Jasnogórskiej zaczynają grać dzwony, a w bramie ukazują się białe sylwety Ojców Paulinów, witających pielgrzymów, ziemia drży wprost pod stopami tłumów, rwących się w uczuciu gorącego pragnienia ku szczytowi wzgórza. Większość pada na kolana i resztę drogi odbywa na klęczkach. Jest to moment, z którym można jedynie porównać przybycie pielgrzymki do Lourdes. A potem, w kościele, kiedy rozlega się z chóru melodja, która od stuleci przejmuje serca polskie głębokiem drżeniem, kiedy cudowny obraz w całym swoim blasku staje przed oczyma wiernych, łzy długo tamowane płyną obfitym strumieniem, z piersi wyrywa się okrzyk olśnionej duszy, korzącej się przed Majestatem Dziewicy, Matki Syna Bożego.

Potężne, niezapomniane wrażenie!

Wspaniały jest ten kult dla Królowej Korony Polskiej. I wspaniała jest myśl, aby młodej polskiej inteligencji wskazać drogę do **apostolstwa tego kultu.** Chciałoby się prosić słowami genjalnego naszego wieszcza, Adama Mickiewicza:

Boga Rodzico Dziewico!
Oto my teraz, mali pastuszkowie
Królestwa Twego, Polski Twej synowie
Oto z rękami powyciąganemi
Jak kwiatki w posusze, my błagamy Ciebie.
Ażebyś Ty nam wyprosiła w niebie
O co tu prosza polskie serca, dusze:
Od ludu Twego nie odwracaj powiek
Wejdź w nasze serca i duszy potrzeby —
Spraw cud nad nami!"

J. B.

Demonstracja antypolska w Kownie.

Jak donoszą z Kowna, w dniu 12 bm., a więc dniu, kiedy odbywały się w Wilnie uroczystości żałobne ku czci Marsz. Piłsudskiego, wszystkie litewskie organizacje polityczne urządziły w Kownie wielką demonstrację protestacyjną przeciw Polsce. — W przemówieniach twierdzono kłamliwie, że Litwini na Wileńszczyźnie cierpią prześladowania przez samowolę władz. Demonstracja zakończyła się uchwaleniem rezolucji, zapowiadającej jakieś nadzwyczajne przeciwzarządzenia ze strony Litwy.

Z cyklu: Nieznane... niezbadane...



W niespełna pięć lat po sławnem wystąpieniu rodziny Foxów w Ameryce, tej kolebki nowoczesnego spirytyzmu, zastukały stoliki w całej Europie, a Kraków pierwszy rozwarł podwoje na przywitanie „gości z zaświatów".

Tak jak w Ameryce wsławiły się siostry Fox, tak i u nas pierwszem medjum była urocza córka księgarza krakowskiego panna M. Czechówna. (Niektórzy pisarze krakowscy wspominają nie o jednej a o dwóch pannach Czech). „Jest ona — pisze świadek współczesny — tak bogatą w ten płyn magnetyczny, iż nietylko porusza stoły, czyniące wszystko, co im rozkaże, ale też przestawia z miejsca na miejsce ciężką kasę żelazną, napełnioną kruszcem i ciężką szafę; za przyłożeniem rąk odsuwa obraz i lustra".

Kraków rozszalał na dobre. „Poważne matrony i młode mężatki — tak woła autor współczesnej broszury o wróżeniu stołów — starzy panowie i młodzież szkolna, ludzie uczeni z nieukami puścili się w pląsy ze stołami... i dają nam smutny obraz nowego tańca Holbeina..."

Każdy na swoją modłę stawiał hipotezy i przypuszczenia. Znalazło się też kilku profesorów uniwersytetu, jak fizyk Radwański, prof. Kuczyński, którzy uznali zjawiska za fakty i probowali tłumaczyć je działaniem nieznanych sił natury, a znakomity powieściopisarz Józef Korzeniowski puścił w obieg bardzo popularną „Odezwę stolików mahoniowych", w której stoły tak mówiły:

Co się zrobiło, panie i panowie?...
Staliśmy dotąd po kątach i rogach...
Za cóż nas tak męczycie? **Czyli w waszej [głowie**
Taki sam rozum, jaki u nas w nogach?

Z Krakowa rozeszła się ta nowość na inne miasta Rzeczypospolitej i jak pisze Stanisław Wasylewski (Pod urokiem zaświatów) „Lwów przyjął ją bez wielkiego entuzjazmu z właściwym sobie temperamentem kresowym. Tak jak Skarga i Kochanowski w Krakowie, tak tutaj ulubioną atrakcją lokalną stał się Napoleon, który dyktował paniom długie elukubracje francuskie, wygłoszone z doskonałym akcentem kleparowskim. Zdarzyło się nawet, że publicysta Jan Dobrzański wynalazł nowy rodzaj stolików, który zaraz ogłosił w swojem piśmie „Nowiny". Oto pewnego razu położył on na stoliku w czasie seansu tabakierkę — i cóż się pokazało? — stolik kichnął, proszę państwa. Niefortunnego kpiarza zbojkotowały spirytystki zupełnie, a gdy wkrótce potem pismo przestało wychodzić, uważano to za słuszną karę".

Popatrzmy teraz, jak reagowali na nowinkę spirytystyczną nasi duchowi przywódcy na emigracji: **Krasiński i Mickiewicz.**

*

W r. 1855 najmodniejszem medjum był Daniel Dunglas Home, który przybył z Ameryki do Europy. Bezsprzecznie był to niesamowity, obdarzony niezwykłą siłą medjalną, człowiek. Nic też dziwnego, że swemi „nadnaturalnemi" właściwościami wprawił w podziw cały świat naukowy starej Europy. Badany był przez takie powagi jak znakomitego fizyka Crookes'a, lorda Lindsay'a i Wallace'a, a wreszcie Akademja petersburska odbyła z nim szereg posiedzeń, lecz nikt nie potrafił wyjaśnić tych niesamowitych zjawisk.

W tym to właśnie czasie zajął się nim polski magnat Aleksander hr. Branicki — najmłodszy brat Zygmuntowej Krasińskiej — który zaczął z nim seansować. U swego szwagra poznał też młodego Dunglasa au-



tor „Nieboskiej komedji" — Zygmunt Krasiński. Zapalił się do tej sprawy bardzo: „Home, medjum amerykańskie — pisze w liście do Adama **Sołtana** — utrzymywane przez Aleksandra Branickiego, niesłychanych dokazuje tu cudowności! Dzwonki same chodzą po pokojach i wabią się dźwiękiem serc swych, poruszonych niewidzialną siłą..."

Krasiński nie dał się ponieść uczuciu, a jak podał w liście do Trentowskiego (13. 3. 1857) „śledził medjum, badał, pilnował z krwią zimną i rozwagą ścisłą, nic a nic nie podając się w stronę wyobraźni.

Takie nastawienie w stosunku do medjum musiało źle na nie wpłynąć, to też Dunglas daremnie wywijając się jak piskorz, zaczął unikać seansów, na których był obecny Krasiński.

Krasiński nie omieszkał donieść natychmiast o tym sukcesie Koźmianowi: „Narescie medjum wykluczył mnie ze swoich posiedzeń! Wygnał mnie z grona swych wiernych, unikał mnie, wystrzegał się mnie, oświadczając, że mu przeszkadzam ciągłą myślą, iż złe duchy ukryte pod tem wszystkiem. Widzisz więc, że nietylko pod wpływ jego się nie oddałem, alem wystąpił przeciw niemu do walki!"

Uwieńczeniem tej walki była rozprawka p. t. „Magnetyczność" ogłoszona drukiem dopiero po śmierci, w której Krasiński starał się dać odpowiedź na pytanie, jaka jest natura zjawisk spirytystycznych, skąd one pochodzą i co mają oznaczać.

Adam Mickiewicz przebywający również stale w Paryżu nie dał się porwać ówczesnej modzie wirujących stolików. Okazał wielką rezerwę i nieufność. Stał na stanowisku teorji demonistycznej: „Mnie się zdaje, że te duchy, któremi Opatrzność dozwala teraz potrącać materję, aby poruszyć zmaterjalizowane umysły, **należą do bardzo niskiej sfery** i wiele fałszów wyniknie stąd na świat" (pisał to w liście 26. 5. 1853 do p. Karoliny Towiańskiej w Zurychu).

Z pamiętnika p. Komierowskiej (ogłoszonego w „Bluszczu" r. 1886, nr. 6—9) widzimy, że jednak u państwa Mickiewiczów odbył się seans spirytystyczny poprowadzony według wszelkich prawideł i przepisów, z tą tylko różnicą, że... bez skutku.

W dniu 27 maja 1853 r. na popołudniowej herbatce u państwa Mickiewiczów zebrało się osób czternaście.

„...Ktoś z przybyłych wspomniał o wirujących stołach, że coraz więcej zajmują się niemi... Poeta zasiadł przy ciężkim stole dębowym, wzywając całe towarzystwo, aby poszło za jego przykładem... W pośród zupełnej ciszy i uroczystego nastroju, usiedliśmy wszyscy dokoła, trzymając się za końce palców, spoczywających na stole...

Trzymaliśmy tak ręce przez pół godziny... Stół jednak nie dawał żadnych szczególnych objawów, stał zupełnie nieruchomy... Zniecierpliwiony poeta dał znak do powstania, mówiąc, że raz jeden można było tę próbę odbyć, więcej jednak stanowczo do niej nie wróci".

Krasiński, Mickiewicz i wielu innych wybitnych mężów polskiej poezji, literatury i nauki — nieskorych było zachwycać się tą nowinką spirytystyczną. Rezerwa i umiarkowanie w wydaniu sądu świadczyło najwymowniej, że sprawa ta zbyt jeszcze wczesna, by móc przesądzać to, co przyszłe badania wykażą. I tak tylko nauka reprezentowana przez metopsychologów, metodami ściśle naukowemi, wykazać może słuszność i istotę przytoczonych faktów. Czy się uda — pokaże przyszłość! Znamienne są **słowa ks. dr. Kazimierza Waisa,** prof. uniwersytetu we Lwowie: „Właśnie okoliczność, że istnienie niektórych faktów spirytystycznych nie jest napewno udowodnione, sprawia, iż dzisiaj nie można jeszcze wydawać o ich przyczynach i naturze ostatecznego wyroku. Zanim to nastąpi, należy wpierw, przy pomocy obecnych metod i środków naukowych zabrać się do gruntownego ustalenia owych niesprawdzonych dotychczas faktów. Pod tym zaś względem — sprawiedliwość każe to zaznaczyć — na sumieniu uczonych ciężą liczne **peccata omissionis".**

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że w Polsce współczesnej spirytyzm nie jest organizacyjnie związany i krzewi się jedynie w licznych kółkach prywatnych. Centralą jego w Polsce jest Śląsk Cieszyński i Górny, szczególnie w Wiśle (Śl. Ciesz.)

Zbigniew Prevoz.

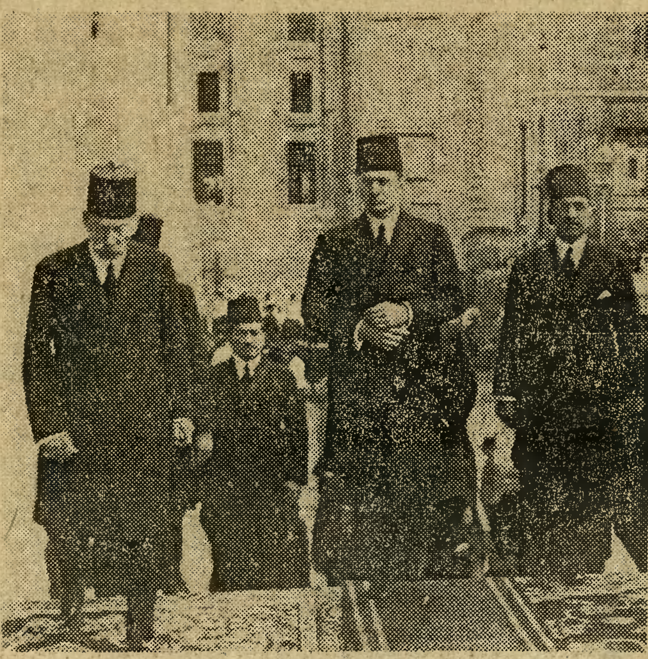
List z Kairu.

Młodociany król.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Kair, w maju.

„Ten król ma dobry, miły uśmiech" — oto jak oceniła ulica Kairu swego nowego władcę. Ci ludzie, żywi, uśmiechnięci, dziecinni w swym prymitywizmie, pokochali króla Faruka za jego dobry uśmiech... I może mieli słuszność. Jeśli dobroć i wdzięk są najważniejszemi zaletami monarchy, — król Faruk będzie bardzo dobrym królem. Widziałem go w Aleksandrji, zaraz po zejściu ze statku i w Kairze, gdy w otwartym powozie jechał do wspaniałego meczetu El Rifai pomodlić się przy trumnie wielkiego ojca. W długim, czarnym surducie, sztywnym kołnierzyku i plastronie wyglądał trochę za poważnie. Bardziej pasował już czerwony tarbusz z czarną kitką, — jedyna barwna plama na tem młodem stworzeniu. A pod tym tarbuszem — jasna, młoda twarz, z owym bezradnym trochę, lecz serdecznie dobrym uśmiechem, który mu zaraz, pierwszego dnia zjednał u ludu miano „króla uśmiechu".



KRÓL FARUK (w środku)
wchodzi do meczetu El Rifai. Po prawej stronie króla — premjer Ali Maher pasza, po lewej — wielki szambelan dworu.

Król Faruk ma lat szesnaście. Wygląda na nieco więcej. Może ostatnie przejścia wyryły piętno powagi na jego twarzy, a może to czerń stroju jest winna. Śmierć ojca zaskoczyła go w Londynie, gdzie przebywał od kilku miesięcy pod opieką marszałka dworu, Hassainem beja i przygotowywał się do studjów w akademji wojskowej. Król Fuad przywiązywał wielką wagę do tych studjów. Sam — wychowanek włoskiej szkoły wojskowej w Turynie, chciał, aby syn jego był także żołnierzem. Już nie ze szkoły włoskiej wprawdzie, ale to trudno, zmieniły się warunki...

Król Faruk nie był przy łożu ojca w chwili śmierci i nie przybył nawet na pogrzeb. Wywołało to, oczywiście, bardzo daleko idące komentarze. W legendę o „braku czasu" nie wierzył nikt. O tem, że król Fuad jest stracony i że dni jego, jeśli nie godziny, są policzone, wiedziano na tydzień przed zgonem. Syn mógł zdążyć do łoża ojcowskiego nietylko samolotem, lecz nawet koleją i okrętem. A cóż dopiero na pogrzeb! Tylko, że, jak głosi fama, byli tacy, którzy nie chcieli go puścić. Anglicy długo starali się nakłonić zmarłego monarchę, aby im powierzył wychowanie dziedzica korony. Wiedzieli, dlaczego się starali... Takich kilka lat, spędzonych w Anglji, w twardej szkole wojskowej, decydować może o przyszłych sympatjach wychowanka, ba, — o jego całem nastawieniu politycznem. Przecież niedarmo wiedziano dokładnie o prowłoskich sympatjach króla Fuada, wychowanego we Włoszech... I oto, zaledwie po kilku miesiącach pobytu w Londynie książę Faruk traci ojca. Anglicy wiedzą napewno, że, jeśli pojedzie teraz na pogrzeb, nie powróci do nich. Zbyt silne jest już dzisiaj poczucie narodowe Egipcjan, aby można było myśleć o tem. Król Egiptu musi być w swym kraju.

Opowiadają, że Anglicy usilnie starali się o to, aby młodociany król spędził jeszcze kilka lat w Anglji i aby nie jechał do Kairu. Trzeba było podobno energicznej interwencji królowej Nazli, aby oddano jej wreszcie syna. I tak nowy król Egiptu nie przybył na pogrzeb ojca. Odmówił przejazdu na pancerniku angielskim, który rząd brytyjski postawił mu do dyspozycji. Wolał pojechać przez Francję, a dalej — zwykłym statkiem pasażerskim Marsylja — Egipt.

Morze było tego dnia wyjątkowo błękitne, słońce szalało w rozrzutności i wylewało na ziemię potoki roztopionego złota. Śmiały się w przecudnym poranku majowym białe, wielopiętrowe domy Aleksandrji, śmiały się wspaniałe aleje, bogato udekorowane, śmiały się niezliczone tłumy, wśród których pokaźna część spędziła całą ciepłą, wonną noc na ulicach. Chorągwie, zwisające na pół masztu od śmierci króla Fuada, znowu łopotały wesoło, wciągnięte do góry. Co za rozmaitość chorągwi! Egipskie — zielone z półksiężycem i trzema gwiazdami, włoskie, francuskie, angielskie, greckie, belgijskie... Istna wieża Babel! Ale najwięcej włoskich. Istna powódź. Chwilami zdaje się człowiekowi, że jest w któremś z wielkich miast włoskich.

Faluje błękitne morze i falują rozradowane tłumy na ulicach. Wszystkie balkony, tarasy, dachy, — oblepione ludźmi. Nawet latarnie uliczne i płoty reklamowe — pokryte są ludzkiem mrowiem. Za miejsce na tarasie którejś z kawiarń, położonych wzdłuż trasy, którą król udać się miał na dworzec, trzeba było płacić słone ceny. Jest jeszcze wcześnie. Cała Aleksandrja wyległa na ulicę.

Powoli, spokojnie, majestatycznie, wjeżdża do portu biały olbrzym transoceaniczny. To „Vice-roy of India", wiozący króla. Nad statkiem płyną w szyku eskadry samolotów egipskich. Witają monarchę salwy powitalne baterji nadbrzeżnych i saluty angielskich okrętów wojennych. Ku statkowi zdążają chyże motorówki, pełne tych, którzy chcieli pierwsi powitać nowego króla na ziemi ojczystej. W porcie zebrała się cała elita Egiptu. Premjer i ministrowie, członkowie Frontu Narodowego, generalicja egipska i angielska oraz reprezentanci floty wojennej brytyjskiej, — wszyscy w mundurach kapiących od złota... Król wysiada na ląd. Działa wciąż jeszcze grzmią, orkiestry grają. Na ulicach napięcie doszło do szczytu. Ludzie wykręcają sobie szyje, wypatrując króla. Co chwila już widzi ktoś samochód królewski. Co chwila rozlega się okrzyk: „jedzie!" Wreszcie jedzie rzeczywiście. W otwartem aucie, powoli, przez ustrojone, barwne ulice, między dwoma zwartemi szpalerami młodzieży i organizacyj, za którą faluje miljonowy tłum. Entuzjazm dochodzi do zenitu. Na młodego, uśmiechającego się króla i na siedzącego po jego lewej ręce premjera Ali Maher pasze, sypie się z okien deszcz kwiatów. Tłum szaleje.

Na dworcu król Faruk wsiada do białego pociągu królewskiego. Ostatni raz ojciec jego jechał nim do Aleksandrji. Było to przed rokiem...

Rząd **zezwolił** kilku **przedstawicielom** prasy towarzyszyć królowi w jego podróży do Kairu. Była to jazda niezwykle ciekawa i wymowna. Trzy godziny nieprzerwanych triumfów i owacyj, nieopisanego entuzjazmu i wzruszających objawów przywiązania ze strony szerokich warstw ludności. Gdzie pociąg stać miał według programu dwie minuty, musiał stać dziesięć, gdzie nie miał stać wcale, musiał się zatrzymywać. Wszędzie tłumy, delegacje, chorągwie, młodzież i ci najprostsi wieśniacy Dolnego Egiptu, żywiący cały kraj, którzy także przyszli witać „swego króla". A w tem wszystkiem nic z przymusu, nic ze sztywnego ceremonjału.

Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać miał orszak królewski, tłoczył się cały Kair. Powtórzyło się to samo widowisko, co w Aleksandrji. Wśród niekończących się owacyj rozentuzjazmowanego tłumu sunął powoli powóz króla, otoczony przez szwadrony lansjerów gwardji, w białych, galowych mundurach.

Powóz przejechał przez całe miasto, aż do przepięknego placu Mohamed Ali, gdzie nawprost potężnego masywu i strzelistych wieżyc cytadeli, drzemie ciemna masa meczetu Rifai. Tu król Faruk wysiadł. Długą chwilę modlił się przy trumnie wielkiego ojca.

A później **nastąpiła największa** niespodzianka. Natychmiast po przywitaniu z matką i siostrami szesnastoletni król, dla którego, w oczekiwaniu mianowania rady regencyjnej, szykowano obfity program najbliższych kilku dni, — wszedł do gabinetu ojca, zamknął się i spędził szereg godzin na studjowaniu najważniejszych i najpilniejszych spraw państwowych. Co pewien czas wchodził do gabinetu któryś z dygnitarzy, wezwanych do pałacu.

Młodzieniec stał się nietylko królem, ale — dojrzałym mężczyzną.

R. F.

—:—

— **W hiszpańskiej prowincji Murcia** grad zniszczył wszystkie drzewka pomarańczowe. Straty wynoszą przeszło 6 miljonów pesetów. Przed upływem 5 lat nie można oczekiwać zbiorów.

Hipolit Kończak.

Maszyny piekielne i pływające fortece.

Narodem kupców w starożytności byli **Fenicjanie.**

Wybrzeża fenickie posiadały doskonałe **porty, to też morzem śródziemnem** zawładnęły zupełnie okręty fenickie. Fenicjanin przywoził **miedź i srebro z Hiszpanji, cynę z Brytanji, bursztyn z wybrzeży morza Bałtyckiego, żelazo z Indyj.** Okręty fenickie docierały **nawet do Skandynawji.** Równie silny rozwój handlu morskiego zauważymy u asyryjczyków, którzy zawładnęli Fenicjanami, jak później również u Greków i Rzymian.

*

Z rozwojem handlu wzrastała i konkurencja, a z nią **walki i boje o sfery wpływów.** Dla ochrony statków handlowych **poczęto budować potężne fortece pływające,** prototypy dzisiejszych pancerników.

Znana jest w starożytności **flota wojenna Syrakus.** Dla pozyskania względów wielkiego **władcy Egiptu, Ptolemeusza II.,** podarował **tyran Syrakus Hieron II.** (269—216 przed Chr.) okręt pancerny, na którym stało **osiem piętrowych wież,** a w nich **„ciężka artylerja":** proce do wyrzucania kul kamiennych i **bomb zapalnych.**

Średniowieczne granaty ręczne.

W kronikach średniowiecza czytamy już o wynalazku **granatów ręcznych** przez **Niemca Konrada Kyeser'a z Eichstaedt.** Fabrykacja granatów odbywała się w ten sposób, że **próżne piszczele bydlęce napełniał** Kyeser **prochem,** w środku umieszczał **siarkowany knot,** zapalał go i rzucał to **na niewiernych Turków.** Proch z hukiem eksplodował, kość rozpryskiwała się i raniła, ba, nawet **zabijała.**

Austrjak **Veit Wulff von Senftenberg** zaś posiadł wątpliwą sławę wynalezienia **maszyny piekielnej.** Było to **istne dzieło szatana,** jak pisze ówczesny kronikarz.

W roku 1584 wynaleziono pływające maszyny piekielne. Wynalazcą był sławny **pirotechnik włoski Federigo Gianibelli.** Przy pomocy Piotra Timmermanna zbudował on dwa statki wybuchowe **„Fortunę" i „Hope".** W każdym ze statków wbudowano genjalnie przemyślany **mechanizm zegarowy,** który miał spowodować **eksplozję 18.000 kilo prochu. Pociskami były bloki granitowe (nagrobki).** Było to w bitwie o **Antwerpję w r. 1584.**

Bitwa morska pływających fortec.

Pierwszą wielką bitwę morską stoczyły potężne **pływające fortece** w amerykańskiej wojnie secesyjnej **w r. 1862.** Był to **chrzest bojowy** prototypów dzisiejszych **krążowników, pancerników czy dreadnoughtów.**

Było to **na redzie w Hampton** dnia **9-go marca 1862,** około południa. Dwie fregaty i trzy parowce z flotylą mniejszych łodzi bronią **bastjonu związkowego „Manroe"** przed napadem rewolucyjnych statków. Z pokładu komandorskiej **fregaty Cumberland** rozlega się nagle **strzał alarmowy.** W oddali widać pędzącą — pełną parą — **flotę nieprzyjacielską,** a wśród niej — ni to pies — ni wydra — **monstrum jakoweś** bez żagli, a mimo to pływające, ze skośno spadającym dachem na kadłubie, **trzymające uparcie kurs na Cumberland.** W międzyczasie inne statki rewolucjonistów zatrzymały się w drodze i przyczaiły się do ataku.

Armaty Cumberland poczęły ziać ogniem swych armat. Wszystkie jednak **pociski odbijają się o jego żelazny pancerz,** pozostawiając zaledwie drobny ślad. **„Merrimac",** tak **zwie się pływająca forteca,** nie reaguje nawet na obstrzał fregaty. Zwolna obraca się i **„pluje" z lewej flanki czterema armatami;** obraca się po raz drugi i **„żyga" z prawej,** zmiatając wszystko z pokładu nieszczęsnej Cumberland — poczem uderza z całej siły swych pancerzy **dzióbem w prawą burtę fregaty,** wybijając potężną dziurę, poprawia raz, drugi i trzeci i za chwilę dumna **Cumberland idzie wraz z załogą na dno.** Potwór zwraca się teraz **przeciw fregacie „Kongres",** — lecz ta tchórzy i **wywiesza pośpiesznie białą flagę.** Trzecia fregata **„Minnesota",** po bohaterskiej walce, **ginie również w otchłani morza...**

Zapada mrok. Noc pokrywa swym całunem pole bitwy.

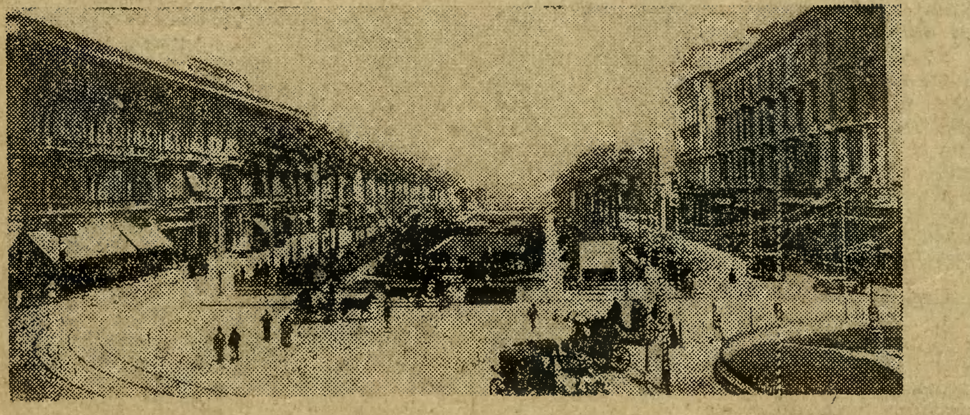


Pojedynek armatni Monitora z Merrimac. Merrimac straciwszy całą załogę artylerji wycofuje się z walki.

Wykorzystując mroki nocy steruje zwycięska **pływająca forteca** Stanów Południowych **ku Norfolkowi** na krótki wypoczynek. W tym czasie **przybywa** zdziesiątkowanej flocie Stanów Północnych **pomoc.** Jest nią genjalny **kapitan Ericson** ze swą **pływającą fortecą „Monitor".**

Gdy ranek zaświtał **popędziła „Merrimac" na nowo do walki,** by zniszczyć pozostałe jeszcze statki. Tu wkracza **niespodzianie Monitor.** Zwarły się z sobą **oba potwory,** lecz **ze zgrzytem straszliwym odbijają się żelazne ich cielska. Ryczą teraz armaty,** waląc nieustannie w pancerze. **Pięć godzin trwa zajadły bój.** W końcu ciężko ranna **„Merrimac" musi uchodzić. „Monitor" został,** choć także poważnie kontuzjowany, **zwycięzcą.** Palący się „Kongres" świeci jak pochodnia zwycięstwu pływającej fortecy, maszynie piekielnej, Stanów Północnych.

Zaczęła się nowa era budowy statków wojennych.



Aleksandrja. Plac Francji.

Z kraju.

W Zagłębiu Dąbrowskiem wydarzyły się dwa śmiertelne wypadki górnicze. Na kopalni „Niwka" przez oberwany strop węglowy zabity został górnik Piotr Stowiński. Podczas wydobywania węgla z szybiku w Zagórzu zawalił się chodnik na głębokości 27 m, zabijając znajdującego się w szybiku robotnika Skaczinowskiego.

Pożar strawił pół wsi. We wsi Morozowicze, pow. nowogrodzkiego, w jednym z domów wybuchł pożar, który przerzucając się na domy sąsiednie, strawił pół wsi. Spłonęło 29 domów mieszkalnych, budynek szkolny, remiza strażacka oraz wiele obór i stodół ze znajdującemi się w nich narzędziami rolniczemi i zapasem zboża.

Odżydzanie polskich miast. W Łowiczu założono nowe sklepy chrześcijańskie: składnicę urzędników samorządu, skład bławatów Leitgebera, drukarnię Bączkowskiego, pracownię zegarmistrzowsko-złotniczą Cz. Flanza. Zaznaczyć należy, że panowie Leitgeber i Cz. Flanz przybyli do Łowicza z Poznańskiego.

Na dziesięciu robotników — 1 urzędnik. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez nadzór sądowy „Wspólnoty Interesów" na Śląsku, z końcem roku 1935 pracowało w kopalniach, hutach oraz na roli 26.761 robotników. Urzędników było 2.440. Stan ich zwiększył się o 214. Z tego wynika, że na 10 robotników przypada jeden urzędnik.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Wojna w królestwie walca".
LIDO: „Zaczęło się od pocałunku".
BAJKA: „Wilhelm Tell".
CZARODZIEJKA: „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth.
NADMORSKIE: „Pat i Patachon jako więźniowie".

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzawia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

W kawiarni „Europa" damska orkiestra.

Znana w Gdyni kawiarnia **„Europa"** jako lokal **reprezentacyjny,** której właścicielem jest p. M. Grabowski, przygotowała od 1-go maja dla swoich sympatycznych gości prawdziwą niespodziankę, a to w postaci znakomitej damskiej orkiestry p. Zofji Grosman, koncertującej wszędzie z wielkiem powodzeniem. Koncert rozpoczyna się codziennie od godziny 17-ej, a w niedziele i święta odbywają się poranki muzyczne od godz. 12,30. Dla wygody gości wyłożone są niemal wszystkie najważniejsze czasopisma i dzienniki. Dodać należy, że znakomita kawa oraz własnego wypieku ciastka zadowolą najwybredniejszych smakoszów. Specjalnością są obecnie wyśmienite **lody** á la „Europa".

W restauracji zaś codziennie od godz. 20-ej dancing familijny, urozmaicony występami artystów, gdzie koncertuje nadal z niesłabnącem powodzeniem znany zespół p. Freda Plucińskiego.

Wejście do kawiarni z ul. 10 Lutego 7, do restauracji z rogu ul. Abrahama.

Każdy zatem inteligent, chcąc sobie wesoło i beztrosko pogawędzić lub spotkać znajomego, śpieszy z zasady **tylko do „Europy".** (9042

Eliminacyjny konkurs modeli latających. W niedzielę, dnia 17 bm. w godzinach od 14 do 18 odbędzie się eliminacyjny konkurs modeli latających na lotnisku w Rumji. Zgłoszenia do konkursu upływają w dniu 16 bm. Wstęp na lotnisko bezpłatny.

Przed wyjazdem delegacji Gdyni do Kopenhagi. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek 18 bm. wyjedzie na motorowcu „Batory" do Kopenhagi delegacja portu i miasta Gdyni z dyrektorem departamentu L. Możdżeńskim, komisarzem rządu mgr. Fr. Sokołem i dyrektorem Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskim na czele. Delegacji towarzyszyć będzie konsul honorowy Danji w Gdyni Lucjan Byczkowski. Będzie to pierwsza wizyta oficjalna portu i miasta Gdyni w jednem z sąsiednich miast i portów na Bałtyku.

Apel na czasie do wszystkich lokatorów.

Europa od roku stoi na wulkanie. Zbierają się nad nią ciężkie chmury. Niebezpieczeństwa tego nie powinniśmy lekceważyć i dziś może więcej aniżeli kiedykolwiek myśleć o własnej obronie. Tą troską o nasze bezpieczeństwo powodowany, zarząd obwodu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w porozumieniu z referatem wojskowym komisarjatu rządu otwiera **15-godzinny kurs obrony przeciwgazowej i powietrznej dla lokatorów gdyńskich,** mających spełnić obowiązki komendantów komitetów domowych.

Zaznaczamy przytem, że powyższy kurs, przed wejściem w życie ustawy nakazującej organizację komitetów domowych, jest kursem przeprowadzonym jeszcze na koszt Ligi O. P. L., a więc uczestnicy tegoż nie poniosą żadnych kosztów.

Zarząd Związku Lokatorów apeluje zatem do wszystkich lokatorów pragnących wziąć udział w tym kursie instruktorskim, aby najpóźniej do 16 bm. zgłosili się na listę kandydatów pisemnie, ustnie lub telefonicznie do prezesa Związku Lokatorów. Ustne i telefoniczne zgłoszenia przyjmuje się **każdego dnia** włącznie do 16 bm. w godzinach od 15—19.

Za zarząd Związku Lokatorów:
F. Kaube, sekretarz. M. Mistat, prezes.

Piękny rozwój szybownictwa na wybrzeżu.

W dniach od 17 marca do 8 maja br. morskie koło szybowcowe LOPP w Gdyni przy pomocy Aeroklubu gdańskiego i morskiego zorganizowało teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego. Przeciętna frekwencja na kursie wynosiła około 40 osób z pośród młodzieży szkolnej gimnazjum, Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej i innych. Wykładowcami kursu byli studenci wydziału lotniczego politechniki gdańskiej pp. Dyrgała i Leja. Program kursu obejmował całokształt zagadnień z dziedziny lotnictwa bezsilnikowego.

Na zakończenie kursu odbyła się dnia 10 maja br. wycieczka na lotnisko w Rumji. Celem wycieczki były pokazy szybowców, sprzętu szybowcowego, lotnictwa szkolnego oraz pokaz lotu holowanego za samolotem na szybowcu wyczynowym.

Uczestnicy kursu pod kierownictwem instruktora szybowcowego p. Dyrgały własnoręcznie zmontowali szybowiec szkolny, na którym zaawansowani piloci szybowcowi koła wykonali pokazowe loty szkolne na terenie płaskim na lotnisku.

Wyczerpujące wiadomości w sprawach egzaminów, praktycznych kursów szybowcowych oraz zapisy na nowych członków przyjmuje się **w środy i piątki w godz. od 18 do 19 w lokalu Aeroklubu Morskiego, ul. 10 Lutego 5 m. 7.**

Przedstawiciele 27 kół pomorskich Rodziny Kolejowej
zjechali się na obrady do Gdyni.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Gdyni walne zgromadzenie Rodziny Kolejowej. W zebraniu wzięło udział **82 delegatów** oraz członków **zarządu okręgu w Bydgoszczy.** Zebranie zaszczycili swoją obecnością: dyr. Kominkowski, prezes zarządu głównego dr. Marszałek, delegat Macierzy Szkolnej w Gdańsku oraz przedstawiciele związków.

Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem przez **chór reprezentacyjny KPW w Gdyni** dwóch pieśni: „Nasze polskie morze" i „Od morza jesteśmy, od morza", poczem prezes zarządu okręgu mgr. Batycki wita obecnych na sali, odczytuje przesłane przez ks. bisk. Okoniewskiego życzenia pomyślnych i owocnych obrad oraz przedstawia zwięzle cele i zadania Rodziny Kolejowej.

Zebrani powołują na przewodniczącego zgromadzenia p. **Stanzla z Bydgoszczy** i uchwalają wysłać do ministra komunikacji i dyrektora kolei w Toruniu depesze odpowiedniej treści. Następnie przewodniczący poszczególnych sekcyj składają sprawozdania z działalności ustępującego zarządu.

Pomorska Rodzina Kolejowa liczyła w okresie sprawozdawczym 19.938 członków, skupionych w 27 kołach. Pracami okręgu pomorskiego kierowały sekcje: organizacyjna, kulturalno-oświatowa, ochrony zdrowia, zapomogowa, gospodarcza, harcerska, pań oraz sekcja finansowa.

Sekcja kulturalno-oświatowa prowadziła **8 przedszkoli** i to: w Bydgoszczy, Toruniu-Przedmieściu, Gdyni, Tczewie, Karsznicach, Iłowie, Chojnicach i Toruniu-mieście. Ilość dzieci zapisanych do przedszkoli w roku szkolnym 1935/36 wynosi 364.

Sekcja ochrony zdrowia kierowała **dożywialniami dla sierot i najbiedniejszych dzieci,** które zorganizowano w Bydgoszczy i Iłowie. Z dożywialni korzystało bezpłatnie 340 dzieci. Sekcja ta zorganizowała **półkolonje** w Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Pucku, Grudziądzu, Iłowie i Chojnicach, z których korzystało 892 dzieci. Zorganizowano **bezpłatną pomoc lekarską** dla rencistów, wdów, sierot i emerytów.

Sekcja zapomogowa umieściła w okresie sprawozdawczym 21 chłopców i dziewcząt w Domach Rodzinnych w Aleksandrowie i w Maczkach oraz w bursie w Wilnie. Dzieci te mają zapewnioną bezpłatną naukę i całkowite utrzymanie. Z pożyczek korzystało 9.327 członków na kwotę ogólną 216.280 zł.

Sekcja gospodarcza zorganizowała 19 zespołów pszczelarskich, liczących 467 członków i posiadających 3907 pni pszczelnych. Ponadto podjęto pracę nad zorganizowaniem sadownictwa, uprawy roślin miododajnych, przemysłowych i leczniczych, hodowli zwierząt futerkowych i drobiu oraz ryb. Uruchomiono 5 kursów kroju, szycia i haftu.

Sekcja harcerska zorganizowała w porozumieniu z Komendą Chorągwi Pomorskiej w Toruniu 9 drużyn harcerskich, które liczą razem 316 harcerzy i harcerek.

Sekcja pań pracowała w dożywialniach dzieci, stołówkach, półkolonjach, przedszkolach i t. d.

Sekcja finansowa kierowała stroną finansową stowarzyszenia. Ogólnie wydatkowano na administrację 7.274 zł, **na przedszkola 27.295 zł,** na kolonje 10.583 zł., na półkolonje 11.527 zł, na wychowanie fizyczne 961 zł, na cele kulturalno-oświatowe 4.058 zł, **na cele humanitarne 31.739 zł,** na cele gospodarcze 4.413 zł, na stołówki 8.500 zł, na fundusz inwestycyjny 7.729 zł, na fundusz amortyzacyjny 7.844, **na fundusz pożyczek krótkoterminowych 14.000 zł,** na fundusz pożyczek gospodarczych 2.978 zł, wreszcie na fundusz stypendyjny 4.024 zł. Poza tem przeznacza **na budowę kolonji nadmorskiej sumę 78.387,47 zł,** zebraną w formie nadzwyczajnych ofiar.

Po złożeniu sprawozdań prezes zarządu głównego dyr. Kominkowski dziękuje ustępującemu zarządowi okręgu i zebranym delegatom za wydatną i owocną pracę.

Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum przechodzi jednomyślnie. Zebrani przystępują do wyboru nowych władz okręgowych stowarzyszenia. **Prezesem został wybrany jednogłośnie mgr. Batycki.** Na członków zarządu powołano pp.: dyr. Bermańskiego, mgr. Kosmowskiego, Stanowskiego, dr. Miedziszewskiego, mgr. Rolskiego, Sikorskiego, Proczkowskiego, W. Neugebauerową, Kłomskiego i Smolińskiego. Na zastępców powołano pp. Wojciechowskiego, mgr. Tryburcego, mgr. Więcławą, Nowińskiego, Kowalkowskiego. Na członków komisji rewizyjnej wybrano pp. dr. Hańskiego, mgr. Matejskiego i Konasińskiego, a na zastępców pp.: mgr. Mintiera i Pilarza. Do **sądu koleżeńskiego** powołano pp. dr. Haraschina, kapitana Szczepańskiego i Stabrowskiego, a na zastępców pp. mgr. Chylaka i inż. Glancera. Ponadto wybrano **18 delegatów na walne zgromadzenie stowarzyszenia.**

Gdynia musi mieć własną plażę.

Ogólne, solidarne żądanie wszystkich mieszkańców Gdyni sprawiło, że Gdynia będzie posiadać własną plażę. Inicjatywa p. Kozłowskiej w kierunku ponownego stworzenia plaży w Gdyni, po zniesieniu dotychczasowej, wydała owoce.

Od skromnych miesięcznych kwot osobistego dobrowolnego opodatkowania na pokrycie kosztów budowy plaży w wysokości 1 zł miesięcznie, obecnie notowane są już kwoty po kilkadziesiąt zadeklarowanych dobrowolnych opodatkowań. Niemniej komisarz rządu mgr. Sokół wyasygnował na tenże cel kwotę 2.000 zł z funduszów miejskich.

Że jednak sprawa plaży cieszy się niesłabnącem zainteresowaniem ogółu społeczeństwa, stwierdza fakt prywatnej inicjatywy. Oto inż. S. Jakubowski, dając dowód swego żywego zainteresowania sprawą plaży w Gdyni, zobowiązał się na wypadek zebrania przez komitet organizacyjny przynajmniej 5.000 zł, mając styczność ze składami i przedsiębiorstwami budowlanemi w Gdyni, **zebrać potrzebne do budowy plaży materjały budowlane (deski, belki i t. p.) wartości dalszych 5.000 zł.**

Społeczeństwo m. Gdyni zrozumiało zatem, że z jednej strony nie uchylając się od maksymum świadczeń na rzecz miasta, ma prawo żądać, by to miasto dało im minimum koniecznych wygód i kulturalnych przyjemności. Istnieje już nawet konto komitetu KKO m. Gdyni nr. 4952. Budowa zatem plaży w Gdyni — dokona się w najbliższej przyszłości.

Fakt ziszczenia się pragnień Gdynian uważamy za rzecz dużej wagi, to też rzuconej inicjatywie przez p. Kozłowską przyklasnąć należy — a solidarny i spontaniczny odruch Gdynian — za zrozumiały, gdyż pominąwszy kwestję zasadniczą, plaża będzie nietylko źródłem zdrowia dla zmęczonych nerwów ludzkich, ale również pierwszorzędną atrakcją.

Mamy przeto nadzieję, że i Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" odniosą się przychylnie do sprawy budowy plaży w Gdyni i w miarę możności zadeklarują dobrowolne kwoty miesięczne celem jak najrychlejszego zrealizowania w Gdyni budowy upragnionej a koniecznej plaży.

Z Gdańska.

— Pielgrzymka Polaków z terenu W. M. Gdańska, podtrzymując odwieczną tradycję, liczącą ponad 200 lat, przybędzie w dniu 19 bm. na Kalwarję Kaszubską w Wejherowie. Pielgrzymka wyruszy z Oliwy.

Z Prus Wschodnich.

OKROPNE NIESZCZĘŚCIE SAMOCHODOWE

wydarzyło się pod Fromborkiem. Samochodem jechało na zebranie trzech Ojców Franciszkanów. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny samochód uległ wypadkowi, przyczem dwóch Ojców Franciszkanów z Malborka zostało zabitych, trzeci odniósł ciężkie okaleczenia.

NA GRANICY POD MALBORKIEM ZATRZYMANO

pewnego obywatela gdańskiego, przy którym podczas rewizji osobistej znaleziono 11.000 marek. Aresztowany zeznał, że chciał te pieniądze przemycić na teren gdański dla pewnego żyda. Żyd już poprzednio przekroczył granicę.

MSZE ŻAŁOBNE NA WARMJI.

W kościele św. Jakóba w Olsztynie odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwo odprawił w asyście ks. dziekan Hanowski. W nabożeństwie brał udział konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie oraz wielu rodaków z bliższej i dalszej nawet okolicy. Także i po wioskach odbywały się nabożeństwa żałobne, zakupywane przez lud polski.

NOWA PISOWNIA.

Ojciec strofuje syna:

— Bój się Boga, chłopcze! jak ty piszesz? Stół przez „u", wtorek przez „f". Za takie błędy napewno zostaniesz drugi rok w klasie...

— To tatuś nie słyszał, że akademja uchwaliła nową ortografję? Teraz tak się właśnie będzie pisało.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.
Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:
Słońce: „Gabinet figur woskowych".
Stylowy: „Kot a skrzypce".
Świt: „Sztandar wolności".
Kino Mątwy: „Złoto".

— **Koła wagonu zmiażdżyły nogę kolejarzowi.** Na stacji kolejowej Piotrków Kujawski wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł pracownik PKP 30-letni Eugenjusz Kubiak z Karsznic. W dniu 13 bm. Kubiak wraz ze swymi kolegami eskortował pociąg towarowy. W okolicy Piotrkowa w zamiarze dokonania kradzieży węgla wskoczyło na pociąg kilku osobników, którzy zrzucili z wagonu na tor urzędnika. Dostał się on pod koła wagonów, które zmiażdżyły mu stopę lewej nogi. Nieprzytomną ofiarę potwornych zbrodniarzy znalazła służba kolejowa i niezwłocznie przewiozła do szpitala w Inowrocławiu, gdzie Kubiakowi amputowano stopę. Stan jego jest groźny.

— **Aresztowanie głównego sprawcy rozruchów w Inowrocławiu.** W toku dalszego śledztwa w sprawie rozruchów w Inowrocławiu, które prowadzi prokurator Klevenhagen z Bydgoszczy i asp. policji Jedlecki, kierownik komisarjatu na miasto, ustalono, że głównym sprawcą zajść był niejaki Szczepan Królikowski (św. Ducha 17), lat 27. Królikowski jest emigrantem z Francji. Aresztowany został w ub. czwartek i odstawiony do więzienia w Bydgoszczy.

— **Były sobie świńki trzy...** Gospodarz Kozłowski Jan, zam. w Kobylnikach, pow. inowrocławski, chował trzy świńki, istne perły wśród wszystkich okolicznych wieprzków. Dumny właściciel trójki prosiaczków lubił słuchać znanego „szlagieru": „Były sobie świńki trzy", albowiem słowa te jakby napisano na cześć jego pociech czworonożnych. Niestety, przyszedł... „wilk ogromnie zły" — tak prawie jak w tej piosence — i skradł świńki z chlewa wczorajszej nocy. Za dwunożnym „wilkiem" wszczęto dochodzenia policyjne.

—::—

KRUSZWICA. Pożary. W zagrodzie rolnika Wł. Michalaka w Karsku wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła i szopa wraz z narzędziami rolniczemi. Tej samej nocy pół godziny później wybuchł drugi pożar w zabudowaniach kolonisty Zimmera w Witowicach. Spłonęła stodoła wraz z maszynami rolniczemi i budynek gospodarczy. W obu wypadkach straty oblicza się na 13.000 zł. Pogorzelcy byli ubezpieczeni.

— **Walne zebranie cechu szewskiego** w Kruszwicy zagaił i przewodniczył starszy cechu Pokorski. Zarząd cechu tworzą: pp. Pokorski starszy cechu, Szałkowski zastępca, Lewicki sekretarz, Bróżek zast., Smyk skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. Nowak, Kołacki i Reiner z Chełmc. Szeroko dyskutowano nad sprawą partactwa, które stale rozszerza się i szkodzi legalnemu rzemiosłu.

WĄGROWIEC. Obchód 25-lecia Tow. Samodzielnych Kupców. Dnia 21 czerwca odbędzie się obchód 25-letniego istnienia Towarzystwa Samodzielnych Kupców, połączony ze zjazdem regjonalnym kupiectwa polskiego. Obchód ten będzie miał na celu nietylko wykazania 25-letniego dorobku tej tak poważnej i zasłużonej na terenie Wągrowca organizacji, lecz również wykazania potrzeb gospodarczych szerokiego ogółu kupiectwa polskiego. Komitet organizacyjny apeluje już dzisiaj do wszystkich bratnich towarzystw związkowych o zarezerwowanie niedzieli dnia 21 czerwca br. dla wspólnej sprawy zawodowej i zadokumentowania silnej łączności organizacyjnej.

GNIEZNO. Złodzieje w „Ziemiance". W ub. czwartek w nocy włamali się nieznani sprawcy do restauracji „Ziemianka" przy Rynku, skąd skradli wszystkie zapasy tytoniowe, 10 butelek soków owocowych, większą ilość czekolady, bieliznę stołową z monogramami M. J. i M. G., bieliznę pościelowa i no rozbiciu kasetek u dwóch bilardów 27,60 główki.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 11 na 12 bm. dr. Szałkowski.
Nocny dyżur pełni Apteka Centralna.
Pogotowie ratunkowe: Tel. 119 i 333.

Repertuar kin:
Słońce: „Jej ekscelencja Babka".
Polonja: „Burza nad Andami".
Światowid: „Cnotliwa Zuzanna".

— **Z życia emerytów.** W skład nowego zarządu Związku Emerytów, liczącego 157 członków, powołani zostali pp. Hartwich prezes, Kostewski wiceprezes, Kora sekretarz, Konieczny skarbnik, Godek i Chyłek ławnicy.

— **Zmarła po niedozwolonym zabiegu.** Na skutek polecenia sędziego śledczego aresztowano mieszkankę Gniezna Katarzynę Grendowiczową i Zofję Wichniewiczową pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na osobie pewnej mężatki, która w wyniku niedozwolonej operacji zmarła.

— **Grom zabił dwa konie.** W Polanowie uderzył w czasie ostatniej burzy grom w stajnię rolnika Franciszka Wawrzynkiewicza, zabijając dwa konie. Konie były ubezpieczone.

— **Codziennie w dniu wydania. Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" oraz kioski dostarczają abonentom pismo codziennie w dniu wydania, nawet w wypadku skonfiskowania pierwszego nakładu.**

PRUSZCZ. Z walnego zebrania Kółka Rolniczego. W sali p. Seidla odbyło się doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes Stanisław Flis, witając ks. prob. Schwanitza, instruktora pow. p. mgr. Karasiewicza, przedstawiciela naszego pisma i licznie przybyłych członków. Marszałkiem był mgr. Karasiewicz, a na ławników powołano pp.: Obryka z Łowina i Porażyńskiego z Gołuszyc, poczem kolejno nastąpiły sprawozdania członków ustępującego zarządu: prezesa Flisa, sekretarza Holca i skarbnika Domka. Ze sprawozdań wynikało, że kółko liczy 53 członków. Poczyniono wspólne zakupy drzewa opałowego i budulcowego oraz nasienia buraków pastewnych. W skład nowego zarządu weszli pp.: Flis Stanisław prezes (po raz 5-ty), Damski wiceprezes, Holc sekretarz, Ruszkowski zastępca, Netkowski skarbnik, Stachowicz i Jędrzejczak komisja rewizyjna, Maruński, Małecki i Kubas poczet sztandarowy. Flis i Damski delegaci.

JEŻEWO. Założenie Tow. Śpiewu „Moniuszko". Dnia 10 bm. powstało w Jeżewie towarzystwo śpiewu „Moniuszko". Brak towarzystwa śpiewaczego już oddawna dał się odczuć. Dopiero dzięki inicjatywie nauczycieli pp. Roclawskiego i Mindaka oraz zrozumieniu młodzieży Jeżewa, udało się towarzystwo założyć. Zebranie organizacyjne zagaił p. Roclawski, poczem odśpiewano pieśń „Pod Twą obronę". Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie nauczyciela Mindaka. Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes Reinholz, zastępca Chmielewski, sekretarz Samulówna, zastępca Ohendal, skarbnik Urbańska, dyrygent naucz. Roclawski, referent oświatowy i delegat na zjazdy Mindak. Członków zapisało się 61.

Lekarz-dentysta Jacobsohn z Grudziądza

skazany przez sąd za oszustwo.

Grudziądz. Ciekawa sprawa o oszustwo toczyła się w tutejszym sądzie grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni obywatel grudziądzki, **żyd Israel Jacobsohn, z zawodu lekarz-dentysta, którego umysłowo chora żona sprowokowała przed rokiem gorszącą burdę na Placu 23 Stycznia, znieważając naród i państwo polskie.**

Przewód sądowy wykazał, że żyd Jacobsohn **„potrzebował" oszukać żydowskiego krawca Izaaka Szklarra, któremu zamiast złotych koron wstawił korony z nędznej imitacji.** Kiedy sprawa znalazła się w policji, Jacobsohn, spotkawszy Szklarra na ulicy, **zaprosił go do swojego ambulatorjum i po usunięciu koron blaszanych wykonał pracę tym razem już solidnie.**

Przodownik policji Łukowski, występujący przed sądem w roli oskarżyciela publicznego, **w mocnych słowach napiętnował oszukańcze machinacje Jacobsohna, żądając przykładnej kary.** Po naradzie sędzia Mickholz ogłosił wyrok, uznający Jacobsohna **winnym oszustwa z art. 264 k. k.,** orzekając karę aresztu przez jeden miesiąc z warunkowem zawieszeniem. W uzasadnieniu wyroku sąd wyjaśnił, że **Jacobsohnowi należała się kara conajmniej sześciu miesięcy więzienia,** a na nadzwyczajne złagodzenie wyroku wpłynęła okoliczność, że oskarżony z własnej woli Szklarrowi szkodę wynagrodził.

BRODNICA. Rybak utonął podczas zastawiania sieci. Jednej z ubiegłych nocy zastawiał sieci 50-letni rybak Antoni Rajkiewicz na jeziorze Niskiebrodno, oddalonem o 2 km od Brodnicy. W pewnej chwili wypadł z łodzi do wody, a zaplątawszy się w sieci, mimo że umiał pływać, utonął. Poszukiwania za zwłokami trwały kilka godzin. Straszna jest rozpacz żony i pięcioro drobnych dzieci.

— **Burza gradowa.** Ostatnio przeszła silna burza gradowa nad wsią Zastawie w pow. brodnickim. Wyrządziła ona dość znaczne szkody. Rolnicy poszkodowani od gradobicia ubezpieczeni nie byli. Również przed kilku dniami przeszła burza gradowa nad Zbiczem.

TUCHOLA. Srebrne gody małżeńskie i jubileusz pracy zawodowej. Skromnie, bez rozgłosu obchodził przed kilku dniami ogólnie szanowany obywatel p. Ignacy Kuna, kupiec i destylator, uroczystość 25-lecia przykładnego życia małżeńskiego z panią Moniką z domu Lamparską. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. Poćwiardowski, proboszcz z Wygody, wygłaszając do jubilatów piękne przemówienie. Jednocześnie obchodził p. Kuna 25-lecie swej samodzielności gospodarczej. Pan Kuna pochodzi z Kobylejgóry pow. ostrzeszowskiego. Praktykę handlową odbył w pierwszorzędnych firmach w Raciborzu, Bytomiu, Głogowie, Kładzku, Lignicy i Wrocławiu; do Tucholi sprowadził się 1909 r., obejmując przedstawicielstwo B. Magnusa. Przez cały okres 25-lecia p. Kuna nie znał żadnych weksli, interes prowadził solidnie, uczciwie, zaco mu cześć! Również szanownej małżonce, rodowitej Pomorzance ślemy gratulacje i prośby o dalsze błogosławieństwo Boże.

— **Święto Powiatowe PW i WF.** Tegoroczne powiatowe święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbędzie się w Tucholi w dnia 6 i 7 czerwca.

— **Odznaczeni Krzyżem Zasługi.** Z powiatu tucholskiego Krzyżem Zasługi udekorowani zostali przez wicewojewodę pomorskiego pp.: Jan Młynarski, urz. kontroli skarb., Józef Rydwelski, urz. wydz. pow., Ignacy Owczarzak, nadz. przew. PKP, Stanisław Stachowiak, maszynista II kl. PKP Pruszcz - Bagienica, Maks. Hildebrandt, zaw. stacji PKP Pruszcz-Bagienica, Ignacy Wielkiewicz, ayst. PKP Pruszcz-Bagienica, Leonard Szworacki, sekr. nadleśn. Trzebciny i Ignacy Kowalski, posterunkowy policji w Bysławiu.

— **Tragiczny finał sprzeczki.** W tak zwanej „Cygańskiej Karczmie" pod Tucholą doszło w środę w godzinach popołudniowych do kłótni pomiędzy sekretarzem nadleśnictwo Gołąbek p. Łysym, a rybakiem Janem Waręgowskim z Niem. Okocim. W wyniku ostrej wymiany słów, Weręgowski w pewnej chwili błyskawicznie dobył rewolwer i strzelił do Lisego, trafiając go w prawą pierś. Rannego przewieziono do szpitala SS. Elżbietanek w Tucholi, celem przeprowadzenia operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w wątrobie. Ciężki i bardzo groźny stan ofiary, nie dozwala jeszcze na przeprowadzenie operacji. Sprawcę Weręgowskiego, lat 33, przytrzymała policja tucholska przy torze kolejowym.

NOWE. Nawałnica wyrządziła olbrzymie szkody. W dniu 13 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej m. Nowego pod przewodnictwem burmistrza Kuchczyńskiego przy udziale wiceburmistrza posła Gauzy w sprawie szkód, wyrządzonych przez burzę w dniu 10 bm. Rada miejska przyjęła do wiadmości sprawozdanie magistratu i specjalnej komisji w sprawie szkód, wynoszących około 50.000 zł. Z uznaniem należy przyjąć ofiarność miejscowej ochotniczej straży pożarnej, która z niezwykłą sprawnością podążyła na każde miejsce, zagrożone zalewem wody i pożarem. Rada miejska uchwaliła podjąć nanatychmiast prace, w celu zabezpieczenia najbardziej zagrożonych miejsc, gdzie woda, odrywając góry oraz niszcząc planty i ulice, poczyniła największe spustoszenie. Mając na względzie, że środki finansowe, jakiemi dysponuje miasto, są bardzo szczupłe i że ciężar, który spadł na miasto i jego obywateli, zrujnowanych zresztą ostatnią klęską burzy, jest tak wielki, że sięga wysokości prawie całorocznego budżetu miejskiego, rada miejska postanowiła wysłać do wojewody pomorskiego w Toruniu delegację w składzie burmistrza Kuchczyńskiego i radnego Krolla przy udziale wiceburmistrza posła Gauzy, w celu przedstawienia wojewodzie sprawozdania o stanie szkód oraz uproszenia pomocy finansowej na najpilniejsze roboty. Nieusunięcie powstałych szkód i niezabezpieczenie istniejących wyrw może spowodować dalsze oberwanie się gór, w następstwie czego wiele domów może ulec całkowitemu zniszczeniu. Niebezpieczeństwo jest więc bardzo poważne i groźne.

ŚWIECIE. Komisaryczny burmistrz. W czwartek 14 bm. nastąpiło wprowadzenie w urząd mianowanego komisarycznym burmistrzem p. Kęsika, dyrektora miejscowej rzeźni miejskiej. Konkurs na stanowisko nowego burmistrza niezawodowego m. Świecia został już ogłoszony i niezawodnie wkrótce nastąpi wybór nowego włodarza.

— **Reorganizacja Tow. Właścicieli Nieruchomości.** W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Właścicieli Nieruchomości, na którem też został nowy zarząd wybrany. Prezesem jest obecnie p. Liebrecht, sekretarzem p. Ligman, skarbnikiem p. Fischer.

— **Lustracja okręgowa Sokoła.** W sali zamku odbyła się lustracja okręgowa Sokoła okr. XI przy udziale naczelników i podnaczelników wszystkich gniazd okręgu. Pod kierownictwem naczelnika Ponczka i podnaczelnika Różańskiego przeprowadzono lekcje gimnastyczne, przyrządowe, ćwiczenia zawodnicze i zlotowe. Wynik był zadowalający.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.
Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Repertuar kin:
Apollo: „Pierwszy pocałunek".
Gryf: „Grunt to forsa!"
Orzeł: „Za krzywdy brata".

— **Zlot Sokoła.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu okręgowego „Sokoła" postanowiono tegoroczny zlot III okręgu odbyć w drugi dzień Zielonych Świąt, 1 czerwca br. w Mniszku pod Grudziądzem, a to z okazji 15-lecia istnienia tamtejszego gniazda. W zlocie uczestniczyć będą gniazda sokole z Grudziądza, Chełmna oraz z powiatów grudziądzkiego i chełmińskiego.

— **W ostatniej chwili przypominamy, że w jutrzejszą niedzielę odbędzie się w Tivoli wielki festyn parafjalny na rzecz kościoła św. Krzyża. Początek o godz. 14,30.**

— **Niepoprawny więzień.** Po raz 17-ty stanął przed sądem niej. Juljan Wierzyc, odsiadujący 16 prawomocnych wyroków w tutejszym domu karnym. Wierzyc jest niepoprawny, gdyż znieważeniem strażnika więziennego Bernarda Jastrzębskiego zarobił nowe 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

—::—

MORZESZCZYN pow. Tczew. Szalejący orkan z gradobiciem i piorunami. W niedzielę 10 i dnia następnego przechodziła nad Morzeszczynem i okolicą niebywała burza z piorunami, połączona z ulewnym deszczem i gradobiciem. Na skutek szalejącego orkanu zostały pozrywane przewody telefoniczne, a w niektórych nawet miejscach strzaskane od pioruna słupy telegraficzne. Ulewny deszcz, jaki padał przez dwie godziny, spowodował wielkie straty na polach i w warzywnikach. Na łąkach i w dolinach pól utworzyły się wielkie zbiorowiska wody, które przedstawiają wielkie jeziora, a woda, szukając ujścia, powyrywała w polach, zasianych zbożem, rowy do trzech metrów głębokości. Przez silny prąd wodny zerwane zostały mosty na rzece Jonce, skarpy przy rowach zostały usunięte, a komunikacja drogami polnemi zupełnie przerwana. Szalejąca burza wyrządziła ogromne straty rolnikom. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Morzeszczyn, Królówlas, Bielsk, Lipiagóra, Kierwałd, Gąsiorki, Rzeżęcin i Borkowo. Wszystkie te wioski dotknięte zostały klęskami żywiołowemi już w latach 1934 gradobiciem, a w 1935 gradobiciem i posuchą, przyczem straty przedstawiały sie w 60—90% w stosunku do zbiorów normalnych.

TCZEW. (as) **Ujęcie świętokradcy.** Policja przytrzymała i osadziła w areszcie 31-letniego robotnika Juljana Sz., osobnika bez stałego miejsca zamieszkania jako silnie podejrzanego o dokonanie świętokradzkiej kradzieży świec w kościele.

— **7-letnia dziewczynka pod kołami samochodu.** Pod koła jadącego ul. Hallera taksówkę samochodową nr. 14 dostała się przelatująca jezdnię 7-letnia dziewczynka Irena Łobocka, córka robotnika z Tczewa, która doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

— **Wyrodna matka.** Do policji zgłosił 78-letni Paweł Narloch z Tczewa, który złożył doniesienie, że zamężna jego córka Franciszka Bruskowska, zamieszkała w Tczewie, wyrzuciła z domu córkę swą małoletnią Gertrudę, która jest bez środków do życia, dachu nad głową i opieki. Policja zajęła się wyrodną matką.

Zuchwałe włamanie do składu tytoniowego.

Inwrocław. W czwartek w nocy za pomocą podrobionych kluczy włamali się nieznani sprawcy do składu tytoniowego p. Napierały, przy ul. Król. Jadwigi. Włamywacze weszli od strony podwórza do magazynu i zabrali wielką ilość wyrobów tytoniowych wartości około 1.500 zł.

Tutejsza policja czyni energiczne dochodzenia.

Sensacyjne niedokładności

ujawnione na walnem zebraniu Związku Pracowników Skarbowych w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: Odbyło się tu walne zebranie Związku Pracowników Skarbowych pod przewodnictwem prezesa koła grudziądzkiego dyr. Pom. Izby Skarbowej Kossjora. Po omówieniu wielu spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Do wyborów jednak nie doszło, gdyż z powodu ujawnienia różnych sensacyjnych niedokładności w związku z prowadzeniem przez koło własnego sklepu kolonjalno-spożywczego nie udzielono na wniosek naczelnika Pilca absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, na którego czele stoi dyr. Kossjor. Wybrano specjalną komisję, której polecono zbadanie całego stanu faktycznego a w szczególności ksiąg handlowych, kwitów i t. p., poczem dopiero zwołane zostanie następne walne zebranie, na którem sprawa absolutorjum oraz wyboru nowych władz znajdzie się na porządku dziennym.

„Nieuchwytny" krawiec-włamywacz.

Postrachem ludności osiadłej na pograniczu polsko-niemieckiem, w okolicy Gardeji, był przez długi szereg miesięcy nieuchwytny włamywacz, operujący z niezwykłą zuchwałością, kpiąc sobie poprostu z policji i straży granicznej. Póty jednak dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Przed kilku tygodniami śmiały rabuś, rozzuchwalony chwilową bezkarnością, **wpadł prosto w sidła**, zręcznie zastawione przez strażników granicznych placówki **Wielki Wełcz.** W potrzasku znalazł się dobrze policji pomorskiej znany gagatek **Antoni Lemańczyk z Wolenthala w pow. starogardzkim, z zawodu krawiec, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.**

Na rozprawie, która wczoraj odbyła się w grudziądzkim sądzie grodzkim okazało się, że Lemańczyk był już **siedem razy karany prawomocnemi wyrokami więzieniem.** Ponieważ przewód sądowy jasno jak na dłoni wykazał, że **Lemańczyk jest sprawcą całego szeregu włamań, dokonanych na pograniczu polsko-niemieckiem**, oskarżyciel publiczny zażądał kary surowej, odstraszającej dla innych. Sąd pod przewodnictwem sędziego Michnoza skazał „nieuchwytnego" krawca włamywacza **na karę bezwzględnego więzienia przez 10 miesięcy.**

—::—

ZMARLI:

Ś. p. **Stanisława Jaszczyńska,** lat 76, w Poznaniu.

Ś. p. **Wojciech Żytkowiak,** lat 82, b. pracownik ogrodów miejskich w Poznaniu.

Straszne harce pioruna w domku altankowym.

Zabił kobietę, pogruchotał trzy lustra, zepsuł zegar ścienny i zniszczył meble.

Starogard, (jw). Donosiliśmy już pokrótce o tragicznych skutkach poniedziałkowej wielkiej burzy, podczas której od uderzenia gromu zabitą została w mieszkaniu żona cieśli, ś. p. Franciszka Ostrowska, lat 50, zamieszkała wraz z mężem we własnym domku altankowym na t. zw. ogródkach działkowych w Starogardzie. Skutki tego uderzenia pioruna były okropne. Wnętrze domku, zbudowanego ubiegłej jesieni z drzewa i muru o grubości pół cegły, przedstawia straszny widok. Piorun urządził sobie w mieszkaniu, składającem się z dwóch pokoików i kuchni, niezwykłe harce, niszcząc wszystko, co było „po drodze". Grom był zimny, ale uderzenie niezwykle silne. Przez komin, który roztrzaskał, wpadł na strych. Stamtąd przez lukę drewnianą do sieni, gdzie pokruszył na cząsteczki grube lustro, znajdujące się w stojaku do parasoli i kapeluszy. Z sieni dostał się piorun przez ścianę do przewodu wentylacyjnego w kominie, by przez klapę wentylacyjną wpaść do przyległej kuchni. Tu pośliznął się po garnkach i ognisku i wyleciał przez sufit na strych, by kilkadziesiąt centymetrów dalej znowu przez sufit wpaść do przyległego do kuchni pokoju, w którym znajdowała się ś. p. Ostrowska, stojąc na środku pokoju przy stole. Grom uderzył w nią przez prawą stronę piersi i wyszedł przez prawą stopę, rozrywając wierzch pantofla.

Na miejscu, gdzie piorun wpadł przez sufit do pokoju, wisiało na ścianie duże lustro, które pogruchotane zostało na drobne kawałki i rozrzucone wzdłuż całego pokoju pod łóżkiem, w którym znowu piorun powyżerał dziury i potrzaskał nogę. Grom nie oszczędził nawet znajdujących się na stole okularów i pogiął je. Skacząc po suficie, w otynkowaniu którego wybił dziury, szukając gwoździ w oszalowaniu, dostał się piorun do drugiego pokoju i zatrzymał się na zegarze, niszcząc go i tłukąc w nim szybę, a następnie potłukł jeszcze stojące pod zegarem drugie duże lustro. Nawet na złoceniach ram obrazowych ślizgał się i wyrywał z nich drzazgi, a w obu pokojach wybił w otynkowaniu sufitu niezliczoną ilość dziur. W chwili uderzenia gromu, Ostrowski był w kuchni i siedział wbok od ogniska na krześle przy oknie. Został on od przejścia pioruna oszołomiony i zesunął się z krzesła, ale po chwilecze już odzyskał przytomność umysłu i pośpieszył do pokoju, gdzie znalazł nieżywą już swą żonę.

W czasie burzy drzwi od kuchni do pokoju pierwszego i z tegoż do drugiego były otwarte, a w pokoju ostatnim uchylone było także okno. Należy zaznaczyć, że w domku niema wodociągu, który w tym wypadku prawdopodobnie byłby sprowadził grom już z kuchni do ziemi, co zresztą także uskutecznilaby uziemniona antena radjowa.

Sowa poraniła człowieka

Jeden z przyjaciół „Dziennika Bydgoskiego" opisuje nam taki obrazek z natury — jak wspomina — „ku przestrodze pań":

Majętność **Wielkie Wyręby na Pomorzu** posiada bardzo obszerny park, a że drzewa w nim pamiętają czasy napoleońskie, **wobec tego nic dziwnego, że sporo drzewa ma pnie wypróchniałe.** W jednem z takich drzew stworzyła sobie sowa gniazdo, w którem ma trzy młode, dobrze się chowające sówki.

W tych dniach przybyli do dworu goście i pani domu zaprowadziła ich pod wieczór do pnia, aby pokazać młodych mieszkańców obszernego parku. Gdy ciekawie obserwowano pisklęta, **nadleciała niespodziewanie z wysokich konarów matka-sowa i uderzyła z całym impetem w głowę jedną z pań** ostrym dziobem, rozcinając na głowie ranę 4 mm głęboką i 2½ cm długą. Nie dosyć tego stara sowa **atakowała do tego stopnia całe towarzystwo,** że musiano czemprędzej uciec z parku i schronić się w pałacu, gdzie dopiero panie z przerażenia ochłonęły, a pani, która została poraniona, musiała **szukać pomocy lekarskiej.**

W towarzystwie znajdował się stary i doświadczony myśliwy, który ma za sobą bogate doświadczenie myśliwskie, a jeszcze nie spotkał się nigdy z ptakiem tak bojowym, tak zdecydowanym i wytrwale atakującym, jak owa sowa.



scu powitał wójt Monarski. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Hymnu Pomorza. Po przemówieniu kier. szkoły Bieńkowskiego, starosty, śpiewach i deklamacjach dzieci szkolnych przystąpiono do sadzenia miododajnych akacyj. Pierwsze drzewko zasadził starosta, następne przedstawiciele władz i obywatele. Przy drzewku, zasadzonem przez starostę umieszczona została tabliczka pamiątkowa. Na zakończenie uroczystości przy pomocy materjalnej wójta i sołtysów z Bielczyn, Głuchowa i Kończewic, dzieci zostały ugoszczone podwieczorkiem w ogrodzie kolejarza Lubońskiego. Drzewka posadzono przy nowouporządkowanej drodze Kończewice—Bielczyny, przyczem znalazło zatrudnienie około 100 bezrobotnych z gminy Chełmża-wieś. Dzięki ofiarności obywateli gminy Chełmża-wieś, opłacono bezrobotnych za wykonaną pracę częściowo w gotówce. Dalsze zadrzewianie dróg i nieużytków drzewami i krzewami miododajnemi nastąpi w latach przyszłych. Nietylko więc słowem, ale i czynem obywatelskim uczczono pamięć Konstytucji 3 Maja.

Udogodnienia autobusowo-komunikacyjne

na linji Bydgoszcz — Żnin — Gniezno, oraz Bydgoszcz — Kcynia, z połączeniem na Poznań.

Gniezno, 16. 5. Z dniem 5 kwietnia br. uruchomił p. Wincenty Mikołajczak linję autobusową Bydgoszcz — Kcynia, z połączeniem na Poznań. Powstało więc dalsze dogodne połączenie Bydgoszczy z Poznaniem. Ze swej strony wypada nam nadmienić, iż dzięki inicjatywie rozpowszechniania komunikacji autobusowej Bydgoszcz zyskuje pod względem handlowym, co w dużej mierze wywiera dodatni wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych miasta Bydgoszczy.

Wymienione przedsiębiorstwo zostało w roku 1934 zakoncesjonowane przez Ministerstwo Komunikacji, co jest dowodem, że stoi ono na wysokości swego zadania.

Autobusy po dokonaniu kursu zostają każdorazowo oddane szczegółowym oględzinom technicznym przez odpowiednio wyszkolony personel. Pozatem każdego dnia przed wyruszeniem pojazdu na linję, przeprowadzona zostaje dezynfekcja. Z powyższego wynika, że właściciel linji dba o bezpieczeństwo pasażerów i higjenę. W użyciu jest obecnie nowoczesny tabor.

W imię bezstronności stwierdzamy, że p. Mikołajczak docenia potrzeby kulturalne społeczeństwa. W obecnym letnim rozkładzie jazdy, który znajdą nasi czytelnicy na innem miejscu, uwzględniono dogodne połączenia do wykopalisk archeologicznych w Biskupinie pod Żninem, by umożliwić jak najszerszym warstwom zwiedzanie tych osobliwości. Zwracamy również uwagę naszych Czytelników z Kcyni na uwzględnienie ich życzeń na trasie Kcynia—Szubin—Bydgoszcz. (ap).

Wiosna na wsi wielkopolskiej i pomorskiej.

PRZYRODA ODŻYŁA. — NA POLACH, W OGRODACH I SADACH WRE PRACA. — WIEŚ PRZEŻYWA CZASY BARDZO CIĘŻKIE. — CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ ROLNICY?

Po chłodnych i słotnych dniach nastały na wsi dni słonecznej wiosny. Natura, obudzona jasnemi, ciepłemi promieniami życiodajnego słońca, powraca z letargu zimowego. Pola, łąki, sady i ogrody, jakoby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pokryły się piękną, nieskalaną zielenią młodych traw, zbóż i krzaków. Drzewa okrywają się wielobarwną szatą kwiecia i świeżą zielenią listków.

Pięknie jest teraz na wsi.

Przyleciały już prawie wszystkie ptaki. Zabzykały radośnie muszki, zarechotały w stawie żaby, zatrzepotały skrzydełkami różnokolorowemi motyle. Przyroda odżyła!

Nietylko przyroda. Z wiosną odżył również wieśniak, odżył mimo przygnębienia kryzysowego i codziennej walki o byt. To też na polach, w sadach i ogrodach wre praca. Niezmordowany pług orze ziemię, szerokie dryle wysiewają złote ziarna. Już nieomal wszędzie zakończono sadzenie ziemniaków i siew buraków. W Wielkopolsce kwitną już rzepaki.

Tegoroczna wiosna zaczyna się u nas w kraju niedobrze i to nietylko w miastach, ale i na wsi. Wieś wielkopolska i pomorska przeżywa czasy bardzo ciężkie. Położenie rolników, zwłaszcza zaś osadników, jest wprost katastrofalne. I to nietylko na ziemiach słabych. Nawet na Kujawach, w tym śpichrzu Rzeczypospolitej, wieś znajduje się w stanie ruiny. P. minister rolnictwa sygnalizował na początku bieżącego roku poprawę w położeniu rolnictwa. Musimy, niestety stwierdzić, że tej poprawy nie widać. Warsztaty rolne są wyczerpane do ostatecznych granic; stan budynków i inwentarza martwego jest coraz gorszy; inwentarza żywego, mimo wielkich wysiłków, nie mogą rolnicy nietylko polepszyć, ale nieraz wyżywić. Niechybnie poważnie przyczynia się do tego katastrofalnego stanu również susza, która już po raz drugi nawiedziła wieś wielkopolską. Zeszłoroczna susza wyrządziła Wielkopolsce szkody dwa razy większe niż te, które w roku 1934 poniosła Małopolska z powodu powodzi. Klęski posuchy jednak się nie docenia. Dlaczego? — Ponieważ szkody, wyrządzone powodzią są odrazu widoczne, wywierają bardzo silne wrażenie, a szkody wyrządzone suszą są nieomal niewidoczne. Przyznać trzeba, że rząd przyszedł ofiarom suszy z pomocą finansową i z pomocą w ulgach podatkowych, ale pomoc ta nie stoi w żadnym stosunku do szkód poniesionych.

Brak pasz, spowodowany klęską suszy, przybiera na wsi wielkopolskiej rozmiary zastraszające. Rolnicy już dziś nie mają czem żywić bydła. Pomocy we formie dostarczania rolnikom wielkopolskim siana i pasz pastewnych nie zorganizowano. Brak nietylko ziarna na obroki, ale nawet ziarna siewnego i na chleb!!!

Bieda na wsi coraz większa, a tu znikąd nie widać pomocy. W Sejmie, gdy trwała sesja, mimo, że utworzyło się w nim ugrupowanie posłów i senatorów wiejskich, nie znaleziono środków, ani zasobów pieniężnych, a tem mniej nie przeprowadzono żadnej zorganizowanej akcji, której wynikiem byłaby jakaś pomoc siewna, czy ustawa wstrzymująca egzekucję, czy przesuwająca terminy płatności podatków, czy opłat samorządowych.

Nic, dosłownie nic, nie zrobiono dla ubożejącej wsi!

Wieś polska, by mogła „odbić się od dna nędzy" — jak to mówił niedawno minister rolnictwa — powinna być uwolniona od kłopotów dłużniczych na przeciąg najbliższego choćby czasu.

Wiele mówiono i pisano o karencji, nic z tego jednak nie wynikło. O spłacaniu jakichkolwiek długów nie może być mowy, nawet przy najlepszych chęciach dłużników. Dlatego już teraz winny władze wydać **zarządzenie o wstrzymaniu wszelkich egzekucyj,** podobnie jak to się dzieje w okresie prac żniwnych. Zwłaszcza winny być wstrzymane egzekucje podejmowane na rzecz instytucyj państwowych, jak Państwowy Bank Rolny oraz na rzecz zaległych należności wobec skarbu. Każda przeprowadzona egzekucja — to zniszczony warsztat rolny.

Dyonizy Wesołek.

—::—

CHEŁMŻA-WIEŚ. Pochwały godny sposób obchodu święta narodowego. Dzięki inicjatywie wójta gminy Chełmża-wieś p. Monarskiego odbyła się podniosła uroczystość obchodu Święta Narodowego 3 Maja, połączona z „Świętem sadzenia drzew" na terenie gromady Kończewice. Uroczystość zaszczycił swą obecnością starosta powiatowy toruński mgr. Skórewicz. Na godz. 16 zgromadziły się dzieci szkół Bielczyny, Głuchowa, Kończewic, Skąpego i Grzywny wraz z ich wychowawcami i rodzicami. Również i ludność miasta Chełmży i okolicznych wiosek w liczbie około 2.000 wzięła udział w tej uroczystości. Krótko po godz. 16 nadjechał starosta, którego na miejscu powitał wójt Monarski. (ciąg dalszy wyżej)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 maja 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Nep., Andrzeja Boboli.
Jutro: Paschalisa Bajlona.
Wschód słońca o godzinie 4.4.
Zachód słońca o godzinie 19,49.

———::———

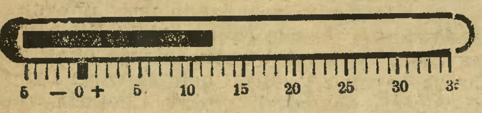
Stan pogody.

NIEPEWNA POGODA.

Wczoraj w całym kraju było naogół dość pogodnie, jedynie miejscami przepadywał przelotny deszcz. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia wzrosła i o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. w Gdyni, 13 w Wilnie, 14 w Bydgoszczy, 16 w Warszawie i Krakowie, 17 w Łodzi, 18 w Poznaniu i Zaleszczykach. — Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i chłodno. — Przewidywany przebieg pogody: Naogół dość pogodnie o większem zachmurzeniu w dzielnicach wschodnich. Miejscami przelotny deszcz. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura około 16 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie, przechodzące w ciszę.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—17 maja 1936 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 36-82.
2) Apteka pod Zł. Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, telefon 30-98

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 17. V. 1936 r. dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, telefon nr. 22-60.

———::———

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

———::———

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka".

———::———

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę **„SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY"**, farsa Kosela.

W niedzielę wieczorem **„WIOSENNE PORZĄDKI"**, lekka i wesoła komedja Huxley'a w świetnem wykonaniu pp.: Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Sawickiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Szyndlera.

„ŚLUBY PANIEŃSKIE" po raz ostatni w sezonie. Skąpana w blaskach słońca poezji, perła twórczości Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie" w znakomitej reżyserji K. Borowskiego i koncertowej grze zespołu, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w niedzielę, 17 bm. o godz. 16 po cenach minimalnych **od 10 do 99 gr.**

W przygotowaniu **„KOBIETA I JEJ TYRAN"**, ostatnia z komedyj St. Kiedrzyńskiego, która najbliższym czasie wejdzie na repertuar naszej sceny.

Wkrótce zawita do naszego miasta przed wyjazdem do Ameryki **Chór Dana.**

———::———

— **Nowy zarząd okręgowy Narodowej Partji Robotniczej.** W Bydgoszczy odbyła się ub. niedzieli konferencja prezesów powiatowych i filijnych oraz delegatów Kół N. P. R. okręgu bydgoskiego — pod przewodnictwem prezesa Popiela. Uchwalono dążyć do konsolidacji (zjednoczenia) szczere demokratycznych żywiołów narodowo-społecznych. Dotychczasowy prezes okręgowy p. Hammerling z Kcyni ustąpił. Wybrano nowy zarząd (odmłodzony). Prezesem został p. Rochowiak, zastępcą prezesa p. Tomaszewski z Inowrocławia, sekretarzem p. Nowak, skarbnikiem p. Ławicki — z Bydgoszczy, ławnikami pp. Rerek z Gleśna, Daniel ze Żnina i Drążewski z Bydgoszczy.

Na marginesie.

Wśród wielu rocznic historycznych, które mniej lub więcej zasłużenie w bieżącym roku przypomniano i uczczono, o jednej tylko prawie nikt nie wspomniał. A mianowicie o tem, jak przed 35 laty dzieci wrzesińskie walczyły o prawo do polskiego języka i do pacierza w języku ojców mówionego. Może to jest nie na czasie i może psuje dyplomatyczną sielankę to przypomnienie najczarniejszej karty ze stosunku Niemców do Polski, a jednego z najbardziej bohaterskich przejawów polskiej woli przetrwania... Może dlatego taka cisza panuje nad Wrześnią, ale mimo to trzeba ciszę przerwać i głośnym uczynić w Polsce ten jedyny w swoim rodzaju strajk dzieci i protest przeciw gwałceniu najświętszych praw narodu. Bo historja jest poto, żeby być żywym przykładem dla dni dzisiejszych, a z przeszłości trzeba czerpać i naukę i wskazania nieomylne i — ostrzeżenia.

Był rok 1901. Był maj jak jest teraz, tylko nie było wolnej Polski. Poszło o naukę religji w szkołach. Regencja poznańska nakazała tajnym okólnikiem, aby z dniem 1 kwietnia 1901 r. ostatecznie wyprzeć język polski. I wtedy właśnie dzieci wrzesińskie odmówiły przyjmowania nauki religji we wrogim języku.

Grobowe milczenie zalegało klasę na lekcjach religji. Dzieci wrzesińskie nie odpowiadały na pytania niemieckie. Mali buntownicy nie przyjmowali nawet dostarczonych im bezpłatnie podręczników. Jedno dziewczę wzięło wprawdzie do ręki książkę niemiecką, ale przez fartuszek.

20 maja przyjechał inspektor i zarządził, aby „bunt" stłumić chłostą. Bito nielitościwie chłopców i dziewczęta, aż zaalarmowany tłum rodziców wtargnął do szkoły. Inspektor wezwał policję, tłum rozpędzono, a wszystkich „buntowników" — rodziców i dzieci — postawiono przed sądem w Gnieźnie. Wyroki były bardzo surowe: więzienie, areszt — nawet dla trzynastoletnich dzieci. Gorliwi inspektorzy i nauczyciele-kaci dostali ordery i nagrody w gotówce. Niemiecka pięść chciała triumfować, ale polski lud i to przetrzymał. Sypały się kary i grzywny, ale strajk szkolny trwał.

Niemcy się przeliczyli. Dzieci wrzesińskie przypomniały światu męczeństwo Polski i oburzyły wszystkich na Niemców. Małe miasto wielkopolskie zbudziło sumienie narodów. Wyrazy hołdu i współczucia dla Polski i Polaków były mocniejsze i liczniejsze niż po trzecim rozbiorze i po powstaniu listopadowem.

Na czele opinji krajowej stanął Henryk Sienkiewicz, ogłaszając płomienny manifest do litościwych serc ludzkich wszystkich krajów. Posypały się protesty i dary pieniężne zewsząd, nawet z pośród uczciwej części społeczeństwa niemieckiego.

Rząd pruski przegrał sprawę z garstką drobnych dzieci wrzesińskich. Przegrał ją wobec ludzkości i historji. Musiał ją przegrać, bo przecież nie może się zdarzyć, aby brutalna siła zmogła naprawdę wielką ideę, aby knutami i pałkami można było zabić ducha. I choćby dlatego, żeby sobie to uprzytomnić, trzeba pamiętać o rocznicy bohaterskich dzieci wrzesińskich.

„Mieć serce w niebie, a ręce na ziemi".

Słowa Elizy Orzeszkowej tak wymownie pouczające pracowników misji charytatywnej, w czas Wniebowstąpienia Pańskiego żywo nam się przypominają!

Świat kwitnący wszystkiemi barwami teczy, cudowny błękit wiosennego nieba i Chrystus w świetlistym obłoku wznoszący się w górę — Chrystus odchodzący do Domu Ojca.

Żal wiernych wyznawców, że Jezus odchodzi, że opuszcza ziemię, jest ogromny i szczery.

Ale Pan Jezus powiedział, że odejść musi, ażeby nam przysłać Ducha-Pocieszyciela.

I powiedział jeszcze, żegnając się: Zostawiam wam biednych. „A cokolwiek dobrego dla tych maluczkich uczynicie — Mnie uczynicie!"

Oto, dlaczego w okresie Wniebowstąpienia ludzie dobrej woli wyraźniej, niż zwykle mają „serca w niebie, a ręce na ziemi".

Pomoc dla tych poleconych nam biednych braci naszych, starania o dziatwę przystępującą do I Komunji świętej, wymagają funduszy, wymagają grosza, który przez odpowiednią imprezę zdobyć trzeba.

Pomóżcie!

Bądźmy gotowi.

Bądźmy gotowi. Bowiem nie na ziemi
Na której mocno stoimy jak mur
Lecz pod ścianami nieba błękitnemi
Na szlakach widzów, błyskawic i chmur
Kiedyś rozstrzygnie się ostatni bój,
O los, o przyszłości, o prac tylu znój.

Bądźmy gotowi. I w podniebne szlaki
Kierujmy codzień czujny wzrok i myśl
I posyłajmy tam żelazne ptaki
Nie szczędząc ofiar, choć ciężko jest dziś,
Niech one, gdy wrogi nawiedzą nasz dom
Zwalą się na nich jak z niebios grom.

Bądźmy gotowi. Bo kiedyś zawarczą
Maszyny wrogów nad ziemicą tą,
A wtedy męstwo nie będzie nam tarczą
I okupimy to serdeczną krwią,
Jeśli naprzeciw nie wyleci w bój
Stalowych ptaków naszych wielki rój.

Henryk Zbierzchowski.

Wycieczka rodaków z Ziemi Złotowskiej.

Los zawistny rozsypał synów naszej Ojczyzny po wszystkich krańcach świata. Pracują, żyją — żyją, lecz nie pełnią życia, bo myśl ich zwraca się stale do tych stron, gdzie szemrzą wody polskich rzek, gdzie szumi polski las sosnowy. To też od czasu do czasu zrywają się do lotu, by choć na chwilę popieścić wzrok tem, co swoje — co drogie — co rodzime.

Gród nasz, nadbrdziański otwiera gościnne swoje podwoje, by powitać rodaków **z powiatu złotowskiego** w liczbie około 40 osób, którzy przybywają dziś, w sobotę o godzinie 17.30 pod opieką p. Kowalskiego, byłego nauczyciela z Bydgoszczy.

Wycieczka zwiedzi miasto i okolicę, będzie w teatrze, a reprezentacyjna drużyna piłki nożnej rozegra w niedzielę o godzinie 9 rano na Stadjonie Miejskim mecz z miejscową Astorją.

Święto 61 pułku piechoty

będzie obchodzone w wewnętrznych ramach pułku.

Dowódca 61 pułku piechoty zawiadamia, że tegoroczne święto pułkowe obchodzone będzie ściśle w ramach pułkowych.

———::———

— **Zamiast kwiatów imieninowych** składają współpracownicy redakcji i administracji „Dziennika Bydgoskiego" zł 30,— na bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Dzieci pracowników kolejowych korzystać mogą z ulg w opłacie szkolenia w pilotażu szybowcowym,** o ile sam pracownik kolejowy jest członkiem kolejowego koła L. O. P. P. Zwrot kosztów szkolenia, zależnie od warunków wynosić może od 50 do 100 procent. Kandydaci, którzy chcą się wyszkolić w czerwcu, lipcu i sierpniu roku bieżącego w Szkole Szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie, muszą zgłosił się najpóźniej do dnia 25 maja br. w Kole Szybowcowem, Bydgoszcz, Marszałka Focha 28, I ptr. w godzinach od 18—20 w dni powszednie. Na terenie kolei zgłoszenia przyjmuje p. inż. Szlachcic.

— **Kwesta uliczna na Dar Narodowy 3-go Maja przyniosła 1.108,98 zł.** Do tak pięknego wyniku przyczynili się: Katolickie Koło Pań, Narodowa Organizacja Kobiet, Stronnictwo Narodowe, Okręgi Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Sodalicja Panien, Sokół Żeński oraz „Odrodzenie" Koło II. Wszystkim wyżej podanym organizacjom składam w imienim Komitetu Okręgowego T. C. L. serdeczne „Bóg zapłać" za trud ofiarny, podjęty dla sprawy oświatowej T. C. L. (—) Ks. Skonieczny, prezes Komitetu Okręgowego T. C. L.



— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8988

Przewóz poczty balonami

w czasie krajowych zawodów balonów wolnych.

W dniu 17 maja br. odbędą się **w Toruniu VIII krajowe zawody balonów wolnych o puhar im. pułkownika Wańkowicza.**

Załogi balonów biorących udział w zawodach zabiorą pocztę z urzędu pocztowego Toruń 1, przeznaczoną specjalnie do przewozu balonami i **przewiezie ją do miejsca lądowania balonów w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.**

Po wylądowaniu załoga balonów wyda pocztę najbliższym urzędom pocztowym w miejscu lądowania balonów, które nadeszłe tą drogą przesyłki prześlą do miejsca przeznaczenia drogą pocztową.

Wymienionemi 12 balonami mogą być przewiezione tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe tak krajowe jak i zagranicze, za normalną taryfową opłatą pocztową.

Pragnący przesłać tą drogą przesyłki pocztowe (listy i kartki) powinni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Toruń 1, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załodze balonów, biorących udział w zawodach.

Przeznaczone do przewozu balonami listy i kartki zostaną przed wysłaniem ostemplowane specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Toruń 1, w otoku którego będzie umieszczony napis: „VIII krajowe zawody balonów wolnych" — Toruń 1.

———::———

Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach

urządza w przyszły czwartek, w godzinach południowych wycieczkę parowcem do Brdyujścia.

Niechże wszyscy, którzy za Chrystusem odchodzącym serca swe do nieba wznoszą, przyłączą się do imprezy Pań Wincentek.

Będzie to uczczeniem dnia uroczystego — dowodem duchowej dojrzałości, gdzie chodzi o sprawy tej ziemi.

Poza tem — kontakt z przyrodą majowych dni, które się skończą niedługo, urok beztroskiej chwili wypoczynku wśród kwitnących sadów nad brzegami Brdy, bufety — w zarządzie Pań Wincentek jak zwykle wspaniale zaopatrzone — sowicie każdego wynagrodza za czyn ofiarny.

A więc hasłem niech będzie: **W czwartkowe święto, z Wincentkami do Brdyujścia!**

K.

Włoska następczyni tronu wróciła do kraju.



Żona włoskiego następcy tronu, która jako siostra miłosierdzia przebywała na froncie abisyńskim, wróciła już do Neapolu.

Nie potępiać nieszczęśliwych matek - ale im pomóc!!

Bezimienne dzieci nędzy...

Zatrważający wzrost liczby podrzutków w Bydgoszczy.

Bywają straszne, rozdzierające serce matczyne tragedje, o których nie mówi się głośno. Bo nie wypada. Nie chcemy, czy nie możemy zrozumieć bezmiaru cierpień shańbionej kobiety, porzuconej przez bezlitosnego i pozbawionego wszelkich uczuć humanitarnych kochanka. I zamiast współczucia, nieszczęśliwą kobietę spotyka ze strony ota-

czającego ją świata i ludzi — pogarda, a zamiast pomocy — potępienie. Potępiają i gardzą nią najbliżsi i znajomi, wszędzie zamykają się przed nią drzwi, gdy starać się będzie o pracę, wszędzie ją odtrącają, gdy prosić będzie o jałmużnę dla siebie i dla swego dziecka.

WSZYSTKO ZROZUMIEĆ — ZNACZY WSZYSTKO WYBACZYĆ!

Czy wina takiej, nieszczęśliwej kobiety jest doprawdy aż tak bardzo wielka, że nie zasługuje ona na odrobinę litości i serca? Zbłądziła może pierwszy i ostatni raz w życiu, uwierzyła danym jej obietnicom i za to stawianą ma być poprostu poza nawias społeczeństwa? Czy to nie okrutne i barbarzyńskie, przypominające zupełnie średniowiecze?! Chyba ludzie nie są znowu tak bardzo źli, ażeby z takiem uprzedzeniem odnosili się do nieślubnych matek i nie wnikali w ich ciężkie położenie. A jednak — ludzie są źli, skoro nie potrafią przebaczyć.

Jeżeli chodzi o los takich nieszczęśliwych istot, to właśnie zasada chrześcijańska „wszystko zrozumieć — znaczy wszystko wybaczyć!" winna być w pierwszym rzędzie zastosowana. Wnikajcie w wasze dusze: Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem na innych...

Poruszamy ten drażliwy temat z pewną przykrością, lecz poruszamy, bo sumienie nakazuje nam zwrócić uwagę na zło, bez obłudy i fałszywej wstydliwości. Jesteśmy bowiem ostatnio w Bydgoszczy i okolicy świadkami mnożących się w zastraszający sposób wypadków podrzucania dzieci. Ostatni miesiąc był pod tym względem rekordowym. Zanotowano w kwietniu w Bydgoszczy **sześć takich wypadków, a w** niedalekiej okolicy naszego miasta również taką samą ilość. Ten szybki wzrost liczby wypadków podrzucenia dzieci jest naprawdę tak zatrważający, iż urasta do miary zagadnienia, wymagającego szerszego omówienia.

Niewątpliwie smutny ten objaw jest również ponurym tworem kryzysu i wielkiej nędzy, narówni z rozrostem przestępczości, ale wina przedewszystkiem leży w nas samych, w odnoszeniu się do nieszczęśliwych matek.

PODRZUCENIE DZIECKA JEST WIELKĄ TRAGEDJĄ DLA KOBIETY.

Nie sądźmy, że kobieta tak łatwo zdobywa się na rozstanie ze swem dzieckiem. To prawdziwa tragedja i matka nie tak łatwo na to się godzi. Jednakże, znalazłszy się w beznadziejnej sytuacji i nie widząc drogi wyjścia, gdy przez wszystkich wzgardzona, bez pracy i środków do życia lub dachu nad głową borykać się musi z straszną nędzą, znikąd nie otrzymując pomocy, decyduje się na ten rozpaczliwy krok, wówczas przechodzi podwójną tragedję. Zostawia dziecko i odchodzi... Niepewna losu, jaki dziecko spotka, odchodzi, wiedząc, że **może już nigdy w życiu nie ujrzy swej pociechy.**

JESZCZE WIĘKSZA TRAGEDJA DLA DZIECKA.

Najczęściej zostawiają matki swe dzieci w lokalu Opieki Społecznej. Niejeden już urzędnik opieki dzięki pozostawieniu dziecka na biurku przez zrozpaczoną kobietę, miał przyjemność zabawić się w ojca. Nierozsądna kobieta natomiast po stwierdzeniu jej nazwiska za podrzucenie dziecka zazwyczaj pociągnięta zostaje do odpowiedzialności karnej, a sądy surowo karzą tego rodzaju przestępstwa. A przecież prędzej czy później policja, współpracując z Opieką Społeczną, wykrywa nazwisko matki.

Gorzej jest, gdy nie uda się stwierdzić nazwiska matki. Jak wiadomo, dzieci podrzucone są przeważnie małe, nie umiejące podać nazwiska, czy adresu rodziców. Takie dziecko pozostaje pod opieką miasta. Idzie do sierocińca. Nigdy nie wie, co to pieszczota macierzyńska, otrzymuje inne, obce nazwisko i zawód, a potem samo rusza w świat. Bezimienne dziecko nędzy... Jak często, nie mogąc się oprzeć licznym pokusom, staje się wykolejeńcem i idzie na drogę przestępstwa.

Wymowne są cyfry, jakie zdołaliśmy zebrać.

W SCHRONISKU DLA NIEMOWLĄT

przy Placu Kościeleckich, jak i w innych zakładach, będących na utrzymaniu miasta, ogromne jest przepełnienie i już nikogo nie można przyjąć. Zasadniczo w schronisku jest miejsce tylko dla 50 dzieci i 50 znajduje się tam łóżek. Tymczasem przebywa tam obecnie **132 dzieci, w tem 39 ślubnych a 93 nieślubnych.** Reszta dzieci śpi w koszykach. Tylko dzieci do jednego roku mogą znaleźć schronienie, poczem przenosi się je do innych zakładów.

Na t. zw. **„opiece rodzinnej"**, czyli — popularnie mówiąc „na garnuszku" u ludzi za opłatą wnoszoną częściowo przez miasto, częściowo przez matki, — znajduje się **ok. 700 wychowanków.** Opłata za dziecko wynosi 15 złotych miesięcznie. Zaangażowane przez magistrat ochroniarki, przeprowadzają co 14 dni kontrolę, odwiedzając dzieci. Również i lekarze otaczają opieką chore dzieci.

W zakładach opiekuńczych, jak w sierocińcu Dietza, w zakładzie św. Teresy, św. Florjana, w ewangelickim przytułku dla dzieci przy ul. Toruńskiej, oraz w specjalnych zakładach, jak w psychjatrycznym w Owińsku, głuchoniemych w Poznaniu oraz ociemniałych w Bydgoszczy znajduje się na utrzymaniu miasta **ogółem 566 dzieci** i miasto wydatkuje na ten cel rocznie **ćwierć miljona złotych.** Dalszy napływ dzieci przekroczyłby możliwości finansowe magistratu a ponadto zakłady są tak przepełnione, że doprawdy niema już w nich miejsca.

BĄDŹMY WYROZUMIALI!

Od nas samych i naszego nastawienia wobec nieszczęśliwych matek zależy, czy ustaną wypadki strasznego podrzucania dzieci. Pamiętajmy, że przez surowe potępienie matki nieślubnego dziecka niejednokrotnie popychamy zrozpaczoną kobietę do zbrodni. Nie zwiększajmy jej tragedji przez okazywanie pogardy, lecz odwrotnie, **pomagajmy jej na każdym kroku** i bądźmy wyrozumiali dla ogromu cierpień i nieszczęścia takiej matki i jej biednego maleństwa. Wnikajmy w ich duszę. Dajmy im możność **przez okazywanie dobrego serca i udzielenia pomocy** wychowania własnego dzieca, które ona tak samo kocha, jak każda inna matka. Bądźmy zatem wyrozumiali a nie będzie tyle zbrodni i przestępstwa.

Alski.

— **Przedstawienie szkolne.** Grono Nauczycielskie i Opieka Rodzicielska nad dziatwą szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Bydgoszczy urządzają w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 17-ej w auli szkoły przy ul. Bernardyńskiej 5 przedstawienie szkolne p. t. „Taniec kwiatów". Przedstawienie urozmaicą występy chóru szkolnego i taniec uczennic. Na imprezę tę, której dochód przeznacza się na pomoce naukowe dla wszystkich dzieci, zaprasza kierownik szkoły. (9172

— **Święto misyjne chorych.** W myśl życzenia Ojca św. należy co roku w pierwszy dzień uroczystości Zesłania Ducha św. urządzić „święto misyjne chorych". Przypada ono w tym roku na dzień 31 maja. W tym dniu powinni wszyscy chorzy tak u siebie w domu, jak w szpitalach i lecznicach ofiarować swoje cierpienia za misjonarzy i rozwój placówek misyjnych.

— **Na Dom Katolicki.** Niezwykle ciekawą imprezę na budowę Domu Katolickiego w parafji św. Trójcy urządza Komitet Budowy Domu Katolickiego w niedzielę, 17-go maja br. w pięknie odnowionym ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy p. t. **„Ogród życia i słońca".** Koncertować będzie doborowa orkiestra. Będzie wiele zabawy i rozrywek dla starszych i dzieci. Nie będzie żadnej nudy, bo Komitet dla każdego przygotował wiele niespodzianek i najrozmaitszych gier dla pań i panów, dziewcząt i chłopców i wspólnie dla wszystkich. Na miejscu będą własne, dobrze zaopatrzone ciepłe i zimne bufety pod kierownictwem warszawskiego kuchmistrza, specjalne bufety orzeźwiające i lody ze znanej cukierni W. Bigońskiego. Wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Patzera zabawa taneczna połączona z miłemi niespodziankami. W razie niepogody odbędzie się wszystko na sali. Wstęp do ogrodu dla starszych 49 gr, dla dzieci 25 gr. Początek o godz. 14-tej. Każdy uczestnik imprezy, kupujący 25 bilet wstępu, otrzyma specjalną nagrodę.



Pokój zmarłym, żywym praca. Wykopano ulice, zburzono domy i domki ku zmartwieniu przeważnej części Wilnian, zakochanych w swoich zabytkach, a szemrzących dzisiaj po kątach, że nie wmyślono się w intencję Marszałka, który nie znosił zgiełku, bo chciał odpocząć na ustroniu, na cichym, starym cmentarzu. Ceremonjał pogrzebowy został z powodu przemęczenia Pani Marszałkowej skrócony o godzinę. I kiedy u nas, w Bydgoszczy syreny fabryczne punktualnie o pierwszej dały hasło do zamarcia ruchu, tam, we Wilnie, obrzadki żałobne już dawno skończono.

Przechodzimy szybko od uroczystości do pracy, by o nas sąsiedzi nie powiedzieli:

„POLACY ŚPIEWAJĄ I GRAJĄ NA LIRACH..."

Według obliczeń statystycznych Ligi Narodów, w roku ubiegłym zmarło z głodu na całym świecie 2 miljony ludzi, kryzys pchnął miljon ludzi do zamachów samobójczych, pół miljarda ludzi, a więc czwarta część ludności żyjącej na świecie, nie ma zapewnionych nawet najskromniejszych warunków bytowania. A tymczasem zapas **złota** w skarbcach banków amerykańskich wzrósł o 500 miljonów dolarów!

Jak się tu nie sierdzić na **niesprawiedliwość społeczną!**

Nastroje antywłoskie zmieniły się — w podziw dla ich oręża. Usłużne „Ikace", które doniedawna lamentowały nad Abisyńczykami, potępiają ich dzisiaj, choćby za **niewolnictwo.** Propagandzie włoskiej bezinteresownie z swej strony dać możemy cenny materjał. Przeglądając listy Słowackiego do matki **(znowu matka,** a gdzie ojciec? — zapytywali redakcję w ostatnim tygodniu Czytelnicy) wynotowaliśmy jeden — z podróży jego wschodniej, 3 października 1837 roku, w którym zwierza się poeta: „Żałowałem, że nie jestem dobrze złotem nadziany, bo mi przychodziła myśl romansowa: kukupić na rynku kairskim

ŁADNĄ ABISYNKĘ,

przebrać ją potem za pazia i..." nie wiemy co dalej.

Toć i nam dzisiaj nie zbywa **złota** na **„zbytki"**, gdyż zadużo go już wywieźli chytrzy fatyganci i ustosunkowane damy, lubiące podróżować zagranicę. Kto był na „Batorym", ten wie, co to za panie ministrowe używały wywczasów i ile nakupiły „pamiątek". Teraz nam, zwykłym śmiertelnikom, nawet papierków szczędzą. Z zapowiedzianej wycieczki **1400 Niemców bydgoskich** na Olimpjadę berlińską będą z pewnością „nici". Z wyjazdu na międzynarodowy kongres miast delegacja polska również zrezygnowała. Nie szkodzi. Możliwości turystyczne w Polsce będą zato lepiej wyzyskane. — **„Orbis"** opracował na ten sezon plan **250 wycieczek** do najpiękniejszych miejscowości i okolic w Polsce. Bydgoszczanie projektują już w tę niedzielę pierwsze wycieczki „bez przydziału dewiz"

DO BRZOZY, NA OTWARCIE LETNISKA

i statkiem **do Brdyujścia,** na wentę dla ubogiej dziatwy parafji farnej. Wycieczki te będą nietylko piękne i ciekawe, lecz dostępne dla wszystkich.

W letniskach pod Bydgoszczą pobyt wykalkulowano na 3 do $4\frac{1}{2}$ złotego dziennie z całkowitem utrzymaniem.

OSTATNIE POCHODY ULICZNE

w Bydgoszczy i ich organizacja nastręczają reflektorzyście szereg uwag krytycznych.

Maszerowanie dwójkami czy trójkami, to strata czasu. Nawet i czwórki już nie „w modzie". Amerykanie nie pozwoliliby wstrzymywać ruchu kołowego całemi godzinami, jak u nas. Maszerują oni **ósemkami,** aby pochód przeszedł szybciej i większe wywarł wrażenie na widzach. Jezdnia ulic bydgoskich jest dość wygodna dla ósemkowych szeregów. Można raz spróbować. Szczególnie **sokołom** na ich zlot zalecamy tę „nowość" wcale nie nowa. Na przedzie niech idą wszystkie sztandary — razem, za nimi w zwartach kolumnach umundurowani druhowie a pod koniec tak zwana „zbieranina" w czapkach lub bez, jak przy kryzysie wypadnie. Hallerczycy pokazali, jak się to robi. Niekoniecznie każde towarzystwo, choćby najmniejsze, przylepia się do swojej chorągwi i potem ciągnie się taki pochód jak flak, zamiast zaimponować swem **masowem** wystąpieniem.

Masowe pochody nie męczą widzów ani uczestników. W Warszawie naprzykład byliśmy świadkami wielkiego „bałaganu". **Pochód rzemiosła,** który przy sprawniejszej organizacji trwałby najwyżej godzinę (jak to się praktykuje w Hitlerji), ciągnął się blisko trzy godziny.

Zbliżający się

ZŁOTY JUBILEUSZ „SOKOŁA"

upoważnia nas do podania kilku ciekawszych szczegółów z przeszłości gniazda, które dumnie dziś zwie się „Macierzą" bydgoską.

Początkowo gimnastykę inaczej pojmowano, aniżeli my sobie to dzisiaj wyobrażamy. W protokólarzu z roku 1887 czytamy, że naczelnik skarżył się na zebraniu na swoją drużynę, że ta miast ćwiczyć „jak się należy", uprawia **„potykania gladjatorskie"** (zapaśnictwo?), co... sokołom nie przystoi.

Albo taka uwaga: Druh Wacław Koczorowski, sekretarz gniazda w r. 1888, zgłasza wniosek, aby wszystkie „sokoły" już **o jedenastej byli w łóżku,** bo inaczej skreśli się nocnych łazików z listy członków.

Wniosek uchwalono bez sprzeciwu.

Z członkostwem t. zw. **honorowem** nie działo się lepiej, jak obecnie w niektórych towarzystwach robotniczych. Kto wpłacił na rok zgóry **15 marek,** tego uważano za „członka **honorowego"**.

Istotnie honorowych, to jest zasłużonych członków — miał „Sokół" bydgoski kilkunastu w ciągu pół wieku, o czem opowiemy następnym razem.

Czytelnicy nasi mają głos.

Promień radości w barakach przy ul. Dwernickiego.

Od młodzieży, którą los zmusił do mieszkania w barakach przy ul. Dwernickiego, otrzymujemy następujący list, będący radosnym dowodem, że wyciągnięta przyjaźnie ręka zawsze jest przez tych, skrzywdzonych przez życie, z wdzięcznością przyjmowana.

Przeszło rok temu, jak **w barakach, staraniem Rodziny Wojskowej, została pobudowana świetlica.** Zbieramy się tam z radością w oczach, z swobodnemi ruchami i śmiałem spojrzeniem. Bo jest to naprawdę najprzyjemniejsza chwila, w której po całodziennej walce o byt, zapominamy o wszelkich kłopotach. **Tam znajdzie każdy to, co go interesuje.** Jedni pracują **w warsztacie szewskim,** który został założony na żądanie p. płk. Mejerowej. Inni biorą **lekcje polskiego i arytmetyki,** udzielane przez p. Dankiewiczównę, kierowniczkę świetlicy. Reszta zaś pracuje w niedawno utworzonym **Klubie Sportowym im. Dwernickiego,** albo też **w Kółku Muzycznem „Dzwon".**

Klub Sportowy im. Dwernickiego obchodził w niedzielę, 3 bm. nietylko święto narodowe, ale i **uroczystość otwarcia boiska im. Dwernickiego.** O godz. 15.30 była zbiórka w świetlicy zespołu męskiego i żeńskiego. Następnie wymarsz z orkiestrą w kierunku boiska. Przed wejściem na boisko pochód stanął. Pani płk. Mejerowa w towarzystwie p. kpt. Kramerowej przez przecięcie wstęgi dokonała otwarcia boiska, nadając mu imię Dwernickiego. Przy tych słowach orkiestra odegrała hymn narodowy. Według porządku na boisko wbiegły drużyny, które frontem stanęły przed zarządem R. W. Prezes KSP. złożył podziękowanie wszystkim członkom R. W., prosząc zarazem o dalszą opiekę, na co p. pułkownikowa z największą chęcią się zgodziła, życząc pomyślnej pracy. Następnie po wręczeniu bukietu kwiatów, kapitan I-ej drużyny kopnięciem piłki dał znak do rozpoczęcia gry. Po skończonej rozgrywce pomiędzy I a II drużyną, w marszu z orkiestrą powrócono do świetlicy, gdzie nastąpiło pożegnanie p. płk. Mejerowej i p. kpt. Kramerowej.

Składamy serdeczne podziękowanie całemu zarządowi i wszystkim członkiniom R. W., a nie mogąc dać w inny sposób dowodów wdzięczności, pragniemy iść za wskazówką naszego hasła:

„Kuźnica pracy, moralności i cnót obywatelskich". P. T.

— **Stołówka Rodziny Kolejowej.** Rodzina Kolejowa w warsztatach głównych w Bydgoszczy uruchomiła stołówkę dla członków. Stołówka mieści się w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20 w Bydgoszczy w dwóch jasnych, ładnie urządzonych pokojach. Ze stołówki korzystają pracownicy kolejowi, którzy nie prowadza własnego gospodarstwa domowego, oraz drużyny konduktorskie.

— **Obchód żałobny ku uczczeniu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.** Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy urządza w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 17 w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej obchód żałobny ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w pierwszą rocznicę śmierci. Na wspomniany obchód Komisja zaprasza wszystkie Koła Młodzieży PCK. Na program składa się: śpiew chórowy przy akomp. organów, deklamacje zbiorowe i in.

— **Wycieczka dzieci do lasu.** Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Marcinkowskiego na Wilczaku urządza w niedzielę, 17 bm. **wycieczkę do lasu szubińskiego.** Wymarsz z dziedzińca szkolnego o godz. 10,30. Wycieczce towarzyszyć będzie orkiestra Powst. i Wojaków pod kier. p. Kędzierskiego. Na miejscu czekają dziatwę gry, zabawy i przeróżne niespodzianki. Zarząd Opieki Rodzicielskiej zaprasza na wycieczkę rodziców i opiekunów oraz obywatelstwo, które tradycyjnie wprost zawsze śpieszy z poparciem corocznej wycieczki dziatwy szkolnej z Wilczaka.

IRENA MILLEROWA — Września.

Dzieci nędzy.

Moje dzieci nie takie są piękne, jak wasze,
Nie takie wymuskane, czyste i różowe,
I nie takie mają rozjaśnione twarze
I nie takie są czerstwe, rumiane i zdrowe.
Nie śmieją się tak często, nie bawią beztrosko,

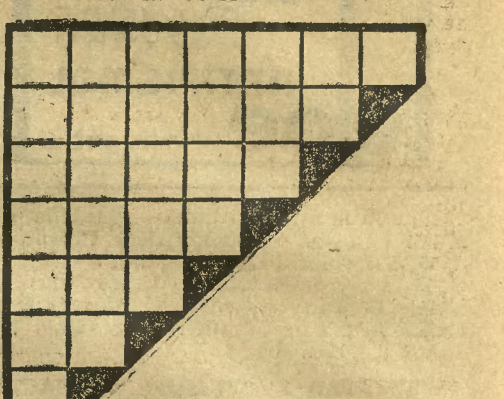
I nie jedzą masła, czekolad lub szynki
Nie cieszą się zadymką tańczącą nad wioską
Ni mrozem ścinającym w szafir nieba błękit.
Moje dzieci śpią razem, jak te szczenięta
Na wiązce zdartej słomy i bez prześcieradła,
W kącie zgniłej chałupy, co czasy potopu pamięta,

A żywią się tem zwykle — co matka ukradła,
Lub co ojciec wyżebrał. Moje dzieci mają
Rączyny odmrożone, nóżki w kabłąk zgięte
Brzuchy wzdęte od głodu. A gdy rano wstają
Są brudne, rozczochrane, kaszlące i wstrętne.
I grymaszą i płaczą i wołają: chleba!
Tato, dawaj chleba, mnie się tak dziś jeść chce.

Wszak mówiłeś, że chleb dzisiaj kupić trzeba.
Mamo, dlaczego tato chleba kupić nie chce?
Lecz potem milkną powoli i na swym barłogu
Tulą znów do siebie główki dawno nie myte
I starają się zasnąć, aby nie czuć głodu
I śnią o tem, że są czyste, ubrane i syte...

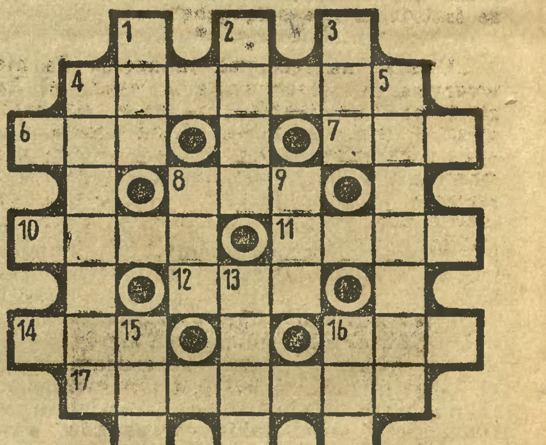
SZARADY ZAGADKI

FIGURA MAGICZNA. 56.



Poziomo i pionowo czytane wyrazy mają jednakowe znaczenia: 1. Słynny tenor światowy, 2. pozwolenie udzielone przez papieża (z łac.), 3. urzędnik w dawn. Rzymie (licz. mnoga), 4. wspólna kasa przy grze (np. w karty), 5. mieszkanie pszczół (l. mnoga), 6. dwie litery wyrazu „kort", 7. samogłoska.

KRZYŻÓWKA. 57.



P o z i o m o: 1. spółgł. zębowa, 2. spółgł. płynna, 3. samogł., 4. ks. litewski (ojciec Jagiełły), 6. rozrywka lub wydobycie melodji na instrumencie, 7. ryba (wąsata), 8. liczba, 10. choroba wysypkowa, 11. woda stojąca, 12. kawał lodu, 14. środek przeciw chorobie, 16. drapieżnik z rodziny kotów, 17. szlachetny mąż stanu i literat współczesny Kołłątajowi.

P i o n o w o: 1. przyimek, 2. kwiat pośw. bogini Wenerze, 3. po łac.: sztuka, 4. syn Agamemnona, 5. dopływ Wisły (z prawej strony), 8. służy do łowienia ryb, 9. owad z żądłem, 13. skaza, zrobiona ostrem narzędziem (na szkle), 15. zaim. pytajny, 16. zwierz leśny.

ROZWIĄZANIE DOMYŚLNIKA. 52.

A L M A N Z O R
M A R Y N A R Z
S Z A F A R K A
N O T A R J A T
L A B R A D O R
K A R A W A N A
K R E W N I A K
R Z E P I C H A

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONIKOWEGO. 53.

Niech was darmo nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie!
Z wiary waszej wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie!

TRAFNE ROZWIĄZANIA Z NR. 52 I 53 NADESŁALI:

Miejscowi: F. Nowakówna, A. Wachowiak, W. i G. Roteckie, B. Janiszewska, M. Esmanowa, K. Kasprzycki, I. Śniatoniakówna, L. Nowicka, B. Lewandowska, A. Kamińska, Z. Braun.

Zamiejscowi: T. Güntzel - Chojnice, J. Kowalska - Jarocin, Z. Nowak - Poznań.

NAGRODY OTRZYMALI:

Janina Kowalska - Jarocin
A. Wachowiak - Bydgoszcz
B. Janiszewska - Bydgoszcz.

Chmurą polskich skrzydeł zasłonimy nasze granice.

(KAR). W dniu harcerskiego „święta wiosny" jedna z najstarszych i najżywotniejszych drużyn pozaszkolnych **I. Bydgoska Drużyna Harcerska obchodziła podwójne święto.** Najdonioślejszem było w tym dniu **poświęcenie szybowca harcerskiego drużyny na dziedzińcu Gimnazjum Humanistycznego.** Szybowiec ten typu „Wrona" — **to dzieło rąk naszych harcerzy.** Porwani hasłem, rzuconem wśród społeczeństwa przez tutejsze Koło Szybowcowe, nie kazali na siebie długo czekać. Zabrali się **do pracy bardzo trudnej i odpowiedzialnej,** a pracowali pełni entuzjazmu i zapału, w ciemnej i ciasnej piwnicy. **W pracy tej przyświecała im jedna ambicja** — mieć jak najprędzej i jak najlepiej zbudowany aparat, aby zaspokoić głód **latania.** Szybownictwo jest kuźnią woli i charakteru — to zrozumieli harcerze.

O godz. 10-ej odbyła się zbiórka drużyn wszystkich hufców bydgoskich w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, państwowych i sfer samodzielnego kupiectwa oraz zaproszonych gości. Po odebraniu raportu przez komendanta harcerzy prof. Timlera nastąpiło **poświęcenie szybowca.**

Uroczystość poświęcenia rozpoczął p. inż. Stabrowski przemówieniem, w którem skreślił wysiłek i poświęcenie, z jakiem pracowali nasi harcerze. Szybowcowi dano imię **„Harcerz I".** Aktu poświęcenia dokonał kapelan hufców bydgoskich **ks. Świadek** w obecności rodziców chrzestnych, poczem ks. kapelan rzucił kilka gorących słów do młodzieży harcerskiej, mówiąc m. in.: **„tylko chmurą polskich skrzydeł zasłonimy granice Ojczyzny naszej!"** Podpisanie aktu poświęcenia przez rodziców chrzestnych zamknęło oficjalną część uroczystości.

Nadmienić wypada, że drużyna zawdzięcza swój rozwój i sukcesy pracy dzielnej komendy z drużynowym phm. E. Wilanowskim i kierownikiem technicznym spraw szybowcowych Cz. Jabczyńskim na czele. **Budowę szybowca finansowała drużyna i Koło Przyjaciół Harcerzy.**

::

Kącik esperancki.

Książka o Marszałku Piłsudskim dla ociemniałych.

Gorącem i serdecznem uwielbieniem otaczali Marszałka Piłsudskiego ociemniali żołnierze, dla których wielki Wódz Narodu szczególny miał sentyment. Aby uczcić Jego pamięć i pogłębić wśród ociemniałych znakomitość czynów i życia Marszałka, Związek Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Warszawie wydał świeżo znaną książkę Wacława Sieroszewskiego „Józef Piłsudski" w piśmie dla niewidomych. Odbity w drukarni Tow. Polski Braille w Warszawie tomik o 80 stronicach stanowi upragnioną i łatwo dostępną lekturę dla ociemniałych.

Dla zagranicy tę samą książkę wspomniany Związek wydał w języku esperanckim w tłumaczeniu mgr. Strelczyka, przyczem otrzymają ją liczne bibljoteki brajlowskie zagranicą, gdzie zapowiedź wydawnictwa obudziła żywe zainteresowanie wśród członków zrzeszonych w wielkiej federacji niewidomych „UABO", liczącej 25 organizacyj różnych krajów, posługujących się Esperantem w stosunkach międzynarodowych.

Jak widzimy, Esperanto stało się już oddawna żywym językiem dla niewidomych różnych krajów, łącząc ich i umożliwiając im współpracę nad poprawieniem twardej doli, która jest wspólnym udziałem tych, co przez życie idą poomacku, otuleni mrokiem wiecznej nocy. Krzewienie Esperanta wśród niewidomych staje się przeto nakazem chwili, hasłem, które realizowane jest dziś w coraz szerszej skali we wszystkich krajach — w zakładach wychowawczych, w organizacjach niewidomych i wśród pojedyńczych jednostek.

S.

Rozkład jazdy kolejowej.

Ważny od 15 maja 1936 r.

ODJAZD: *Przyjacielem w podróży jest „Dziennik Bydgoski".* **PRZYJAZD:**

ODJAZD:

TORUŃ—WARSZAWA: 2.43, 6.50*[1]), 8.05*), 10.01, **13.41**[2]), 14.05, 15.35*), 17.47, **18.24,** 19.37*), 21.30*), 22.50.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 3.45[4]), 3.55, 5.40[4]), **7.43,** 12.22, **13.03**[3]), 13.35[4]), 17.17, **19.41,** 20.10.

KOŚCIERZYNA — GDYNIA: 7.52, 15.25.

NAKŁO—PIŁA: 0.02[5]), 4.05[5]), 6.02, 11.08[5]), 14.45, 17.45, 19.40.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.45, 7.57, 9.38[6]), 12.28[6]), 13.50, 16.19, 21.50.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 1.00[8]), 3.50, 6.32, 11.25[7]), 13.55, 18.40, **22.03,** 23.20[8]).

WĄGROWIEC — POZNAŃ: 5.00[9]), 8.30[10]), 10.40, 13.38[1]), 18.25.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 13.55.

*) do Torunia.
[1]) Kursuje w dni robocze.
[2]) Kursuje od 21. 6. — 2. 9.
[3]) Kursuje od 20. 6. — 1. 9.
[4]) Kursuje do Laskowic.
[5]) Kursuje do Nakła.
[6]) Kursuje do Fordonu w dni świąteczne.
[7]) W Inowrocławiu Połączenie na pociąg pośpieszny.
[8]) Do Inowrocławia.
[9]) Kursuje w dni robocze — od 1. 6. do 30. 8. codziennie.
[10]) Do Szubina — w dni świąteczne od 1. 6. do 30. 8. do Żnina.

PRZYJAZD:

WARSZAWA—TORUŃ: 3.35, 7.35, 10.18*), 12.14, **12.55**[1]), 14.38*), 16.18[2]), 17.09, 19.22*, **19.33,** 22.15, 23.53*).

GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW: 0.54[4]), 2.24, 7.32, 9.53, **13.33**[3]), 15.18[4]) 17.39, **18.16,** 21.45, **21.58.**

GDYNIA — KOŚCIERZYNA: 7.40, 13.46.

PIŁA—NAKŁO: 7.22, 12.11, 14.51[5]), 17.12[5]), 21.00.

BRODNICA—UNISŁAW: 7.25, 9.56, 10.54[6]), 14.54[6]), 17.01, 19.06, 21.29.

POZNAŃ — INOWROCŁAW: 3.00, 3.40[1]), 7.27[7]), **7.38,** 11.08, 17.11[8]), 19.00, 22.45.

POZNAŃ — WĄGROWIEC: 7.19[9]), 11.51, 18.11[10]), 22.40.

HERBY NOWE — KARSZNICE — INOWROCŁAW: 7.27.

*) Z Torunia.
[1]) Kursuje od 20. 6. — 1. 9.
[2]) Kursuje w dni robocze.
[3]) Kursuje od 21. 6. — 2. 9.
[4]) Z Laskowic.
[5]) Z Nakła.
[6]) Z Fordonu w dni świąteczne.
[7]) Z Inowrocławia.
[8]) Poznań—Inowrocław poc. pośpieszny.
[9]) Kursuje w dni robocze — a od 1. 6. do 30. 8. na odcinku Bydgoszcz—Szubin codziennie.
[10]) Kursuje w dni robocze, od 1. 6. do 30. 8. codziennie.

Pociągi pośpieszne oznaczone są drukiem **tłustym.**

Feljeton aktualny.

Trzy plagi.

CO KROK... SOPOTY, CO DRUGI... MONTE CARLO. PIERWSZE POD DRZEWEM, DRUGIE POD „MARKIZĄ". — TRAGEDJA WIELKIEJ MIŁOŚCI, INTRYGI I NIENAWIŚCI. — NUDYŚCI NA „ZIELONYM BRZEGU" BRDY.

Bydgoszcz jest szczęśliwsza od Egiptu. Stanowczo szczęśliwsza. Jej trzy plagi nie wytrzymują porównania z przysłowiowemi siedmiu plagami egipskiemi. Bydgoskie plagi — ponadto — mają swoich wysokich protektorów, którzy stali się nimi przez bierność swoją wobec tych plag. Pierwsza z tych plag to... wędrowne „kasyna gry", druga... tragedje wielkiej miłości, intryg i nienawiści, trzecią — nudyści. Tak jest. Nudyści.

* * *

Ubiegła piękna, słoneczna niedziela wypędziła musiała z murów najbardziej nawet zatwardziałych domatorów i zwolenników, a nawet niewolników brydża. Tych nawet, którzy obiad zjadają „ratami"... w chwilach, gdy „jeden z czterech" rozdaje karty. Widocznie i ci spece od kart przestali na parę godzin być sobą, bo jakoś dziwnie **dużo** było ludzi w parkach, okolicznych lasach, na plantach i na zielonych brzegach Brdy.

Mego przyjaciela Jura i mnie, specjalistów od włóczęgi po mieście i wszystkich tych miejscach, gdzie jest coś do zobaczenia, nie mogło nigdzie zabraknąć. Byliśmy wszędzie i widzieliśmy dużo. A to, co widzieliśmy, przekonało nas, że **mimo** wszystkie **sarkania, mimo utyskiwania i mimo** obdarzania Bydgoszcz **epitetami** w rodzaju **„zapadła prowincja z tramwajami"**, nie jest tak źle. Miasto nasze jednoczy w sobie cechy **Sopot, Monte Carlo**, włoskiej **Riviery i Wiednia. W sumie** musiało to dać **Bydgoszcz**, czyli miasto, rozporządzające wszystkiemi możliwemi na tym świecie rozkoszami. Bydgoszcz. Napełniło nas to słuszną dumą. Bez złośliwości, bez „przekąsu" i **bez „dyskretnego uśmiechu"**, ale za to... **ze śmiechem „na całą gębę"**.

* * *

„Uważać na ręce, jak ja kręcę. Ta nie wygrywa, ta przegrywa, a ta wygrywa. Za złotówkę daję fancik, za dwie złotówki, dwa. Prosimy państwa. Każdy może stawiać i każdemu wolno wygrać" — recytuje monotonnie „przedsiębiorca", manewrując zręcznie trzema kartami. Ktoś waha się chwilę, ale wkońcu... stawia. Po chwili jesteśmy przekonani, że to **wspólnik**, tak zwany **„zachęcacz"**. Wygrał. **„Każdemu wolno wygrać"**.



Podeszliśmy do pobliskiego kiosku po papierosy, a gdy wróciliśmy... z „kasyna" **nie pozostał** nawet **ślad.** (Nawet trupa z przestrzeloną głową nie było). Jeden z właścicieli „przedsiębiorstwa" dźwiga pod pachą **„blat"** stolika, nie większy od deserowego talerza, drugi niesie **„nogi"** w postaci trzech, związanych sznurowadłem gałązek wikliny. Widocznie przedsiębiorstwo jest **niekoncesjonowane,** bo oto ukazuje się przyczyna „likwidacji kasyna" — granatowy mundur policjanta (oczywiście w mundurze tkwił policjant). Za parę minut **„kasyno" wróci i krupier** znów zacznie **spełniać swój obowiązek.**

My jednak nie czekamy. Wędrujemy dalej. Znów stoisko. Tym razem coś w rodzaju wielkiego parasola, czy „markizy", chroniący od słońca dość duży stół, nakryty papierem, który pomalowany jest kolorowemi kredkami. Jakieś kratki i kabalistyczne znaki. Aha! **Przedsiębiorstwo koncesjonowane.** Świadectwo przemysłowe. „Markizy" i stołu nie można ukryć pod pachą. Tutaj **niema „proletarjackiej koniczynki"**. Tu są **trzy kubki i gałka.** Gałka wędruje z pod kubka pod kubek, wkońcu unieruchamia się pod jednym z nich i można stawiać złotówkę. Czasem **można wygrać, nie będąc „zachęcaczem".** (Trudno! Każdy interes jest prowadzony tak, aby dawał zysk). Kto nie chce przegrać, niech nie gra.



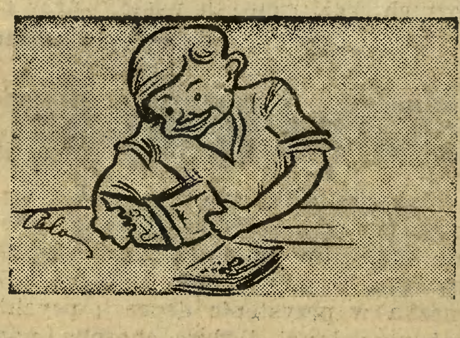
To są te **bydgoskie Sopoty** (skromniejsze „kasyna") i **bydgoskie Monte Carlo** („wytworniejsze kasyna" — koncesjonowane, a nazewnątrz — oznaczające się markizą i prawdziwym stołem). Ktoby teraz jeszcze chciał zarzucić Bydgoszczy **brak rozrywek** dla zwolenników „dreszczyku hazardu" temu... można polecić korzystanie z innego „kasyna". Są specjalne od „para nie para" — „Kto stawia na parzystą liczbę cukierków, a kto na nieparzystą? Nikt? To wszystko przerobię i jeszcze gorzej narobię". Są inne „kasyna" — **z trzema lusterkami** i jeszcze inne **z krążkami blaszanemi.**

Wszystko to mamy u siebie, w Bydgoszczy, a więc cieszmy się, że, podczas gdy inni obywatele muszą — chcąc **przegrać** — wyjeżdżać **zagranicę,** my możemy **przegrać u siebie.** Ograniczenia dewizowe nie zaskoczyły nas, nie są zresztą w stanie pozbawić nas rozkoszy hazardu, której zażywamy **pod mostem na Czyżkówku,** na ulicy **Ks. Markwarta, w Kąciku, na Wełnianym Rynku** i na wielu podobnych miejscach.

Wraz z majem wyległa na ulicę... **„literatura".** Część młodzieży lokuje swój pęd do niej **w anonimowych** najczęściej **„powieściach".** Same **„tragedje wielkiej miłości, intryg i nienawiści": — „Romans czternastoletniej dziewczyny", „Porwana w noc poślubną" — oto „fascynujące... dna nędzy moralnej".** Same **zmysły, demony, miłości perwersyjne, grzechy** swoje i cudze. Taka literatura przynosi **korzyści, uczy...** Żyjemy przecież **w wieku „uświadomienia"**, w wieku **„świadomego macierzyństwa"**, a nawet **„świadomego ojcostwa".** Wszystko jest świadome, ale **autorowie** tych **świadomych pomysłów,** grubo perwersyjnych, są **nieświadomi** zła, które wszczepiają w dusze młodzieży. Idea uświadomienia pociąga za sobą lżejszych **„pisarzy"**, a **żydowscy** wydawcy rzucają płody ich na **rynek,** który stanowi **młodzież,** coraz bardziej oddalająca się od prawdziwej literatury. Przy Sienkiewiczu **coraz mniej** młodzieży, a głośna swego czasu była sprawa **wyrzucenia Sienkiewicza nawet ze szkoły.** To się nazywa... **postęp.** Skutki tej **postępowości** są **nadzwyczajne** i widoczne w postaci „literatury" anonimowej — na ławkach parków. Młodzież nawet już **nie ukrywa** swego zamiłowania do dwudziestogroszowej literatury.

Jednym ze skutków owego uświadomienia jest **nudyzm,** krzewiący się w Bydgoszczy. **Mussolini przepędził swoich nudystów,** zrzeszonych w związku (!). Tutaj związku jeszcze niema, ale to nie zmienia faktu. Są **nudyści,** którzy **bezceremonjalnie** prezentują swoje przyrodzone wdzięki w... **samem śródmieściu.** Lewy brzeg Brdy, **tuż przy moście,** vis à vis przystani klubów wioślarskich, jest **okupowany przez nudystów** w wieku... kilkunastu lat. Ha! **Powrót do natury... kult ciała przedewszystkiem,** a odpowiedzialne czynniki cieszą się, że wyrastają **kadry młodzieży,** pozbawionej **„fałszywej pruderji".** Teraz jest maj, ale będzie lipiec, napewno będzie lipiec. Wtedy może znajdą się i starsi **zwolennicy nudyzmu,** a policja może nadal będzie **bierna,** żeby... nie przeszkadzać. **Budująca bierność!** Budująca tolerancja! Te „zacofane" Włochy, napewno nie zdawały sobie sprawy z tego, co uczyniły, rozwiązując i przepędzając na cztery wiatry swoich nudystów. **Policjo bydgoska! Przebacz Włochom, przebacz Mussoliniemu,** bo nie wiedział, co czynił!

To widzieliśmy i o tem rozmawialiśmy. Jur ironizował dużo na ten temat. Nie można tego powtórzyć. To wszystko jest — zdaniem Jura — **chwalebne, wygodne i tanie,** bo za cenę pobytu w Bydgoszczy, ma się nietylko Sopoty, Monte Carlo, ale i Rivierę, jaką dawniej miały Włochy... z nudystami.



A gdzie Wiedeń?

Jest i Wiedeń w Bydgoszczy. Chcę być w zgodzie z tem, co zapowiedziałem, a zresztą chcę zakończyć feljeton pociskiem najlżejszego kalibru. Otóż... rozłożył się przy ul. Królowej Jadwigi nie dającej się określić wartości „Prater" z karuzelami i katarynką. Kto **nie przegrał pieniędzy do wydrwigroszów w „Sopotach" albo w „Monte Carlo", może przegrać je w „Praterze".** Jest maj i... jest bardzo byczo w maju.

E-d K-a.

— **IV śluza** (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej jest jednym z nielicznych lokali, dających swym gościom rozrywkę i wypoczynek po znojnie spędzonym tygodniu. Dlatego **jutro w niedzielę** urządza właściciel lokalu p. Kowalski w ogrodzie **wielki koncert.** Grać będzie znany zespół „Bis" pod dyr. p. Szumańskiego. Początek koncertu **o godz. 4 po poł.** Pomimo powstałych kosztów, ceny nie będą podwyższone. **Wstęp do ogrodu bezpłatny.** A więc, amatorzy dobrego piwa, dobrze pielęgnowanych napoi i smacznych zakąsek — pośpieszcie jutro do ogrodu IV śluzy, a delektować będziecie się w dodatku jeszcze miłemi dźwiękami doborowego zespołu muzycznego. (9286

3.745.242.

— Ilu też u nas może być komunistów?

— Trzy miljony siedmset czterdzieści pięć tysięcy dwustu czterdziestu dwóch.

— Skąd taka ścisła wiadomość?

— Bo tylu jest właśnie w tej chwili żydów w Polsce.

PROGRAMY RADJOWE

W poniedziałek, dnia 16 maja.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,15: Pielęgnacja okopowych - pogadanka. 12,25: Koncert południowy. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Trio salonowe P. R. 16,45: Wytrzymałość - skecz. 17,00: Walka z nieszczęśliwemi wypadkami - pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital Marji Rońskiej. 17,50: Azbest - pogadanka. 18,00: Sonata na skrzypce i fortepian J. Wertheima. 18,30: Listy od dzieci. 19,35: Wiadomości sportowe. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Pieśni towarzyskie staroszlacheckie. 21,00: Muzyka lekka. 21,30: Hreczkosiej na Parnasie - wieczór literacki. 22,00: Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego. 23,05: Muzyka.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z Warszawy. 7,30: Program na dzisiaj i parę informacyj. 12,15: Serenady (płyty). 13,15: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Koncert solistów (płyty). 18,30: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,40: Życie kultur.-artyst i nauk. na Pomorzu. 18,45: Muzyka (płyty). 18,50: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadom. gospodarcze z Pomorza. 19,10: Program na jutro. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00: Fragmenty z oper (płyty). 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

Poranek zespołu „Bis" w kinie „Kristal".

Po długim czasie, poświęconym pracy nad nowemi utworami, wystąpi **w niedzielę, dnia 17 maja o godzinie 12,15** w sali kina „Kristal" znany i lubiany w Bydgoszczy **zespół muzyczny** na instrumentach serbskich **„Bis"** pod kier. p. Szumańskiego z nowym repertuarem. Smętne kołysanki i ogniste melodje czardasza uprzyjemnią czas stałym bywalcom poranków. Poza tem wkładki **solowe na gitarach hawajskich.** Niskie ceny wstępu, bo tylko 20 i 45 groszy, umożliwią każdemu spędzenie godzinki wśród miłej muzyki i słuchania rodzimych melodyj, granych na serbskich instrumentach.

X. Dr. J. Lubelski z Tarnowa

prałat i poseł na Sejm.



(Podobiznę ks. posła Lubelskiego podajemy na życzenie przez Czytelników wielokrotnie wyrażone. Śmiałe i politycznie mądre wystąpienia ks. posła Lubelskiego na terenie sejmowym zjednały mu wielką sympatję w społeczeństwie. Otrzymaliśmy od ks. posła Lubelskiego przyrzeczenie, że za parę tygodni zabierze głos na łamach „Dziennika Bydgoskiego").

— **Ofiary złożone w redakcji „Dziennika Bydgoskiego":** Rodzina Suszyckich na bezrobotnych Bydgoszczy 5 zł wzamian wieńca na grób śp. prof. Galimskiej. Z okazji imienin kierowniczki Pryw. Szkoły Powsz. im. św. Kazimierza p. Zofji Bielawskiej, uczennice tejże szkoły składają zł 12,65 na cele Opieki Społecznej.

— **O zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu.** Pomiędzy rządem polskim i niemieckim toczą się rokowania w sprawie zawarcia umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich. Nie osiągnięto dotychczas porozumienia, między innemi w kwestji opodatkowania prywatnych pensyj emerytalnych i zaopatrzeń, wypłaconych z tytułu byłego stosunku służbowego, tantjem pobieranych przez członków komisyj rewizyjnych oraz robót i dostaw, wykonywanych jako samoistne przedsiębiorstwa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Kurs złotego zostanie utrzymany.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.). Nowomianowany prezes Banku Polskiego, dr. Byrka przejął wczoraj urzędowanie z rąk płk. Koca. Następnie odbyło się miesięczne posiedzenie rady Banku już pod przewodnictwem prezesa Byrki.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie oczekiwać należy deklaracji prezesa Byrki **w sprawie polityki walutowej**. Prezes Byrka wypowie się, jak słychać, zdecydowanie **przeciwko wszelkim eksperymentom walutowym i za utrzymaniem kursu złotego.**

Deklaracja prezesa Byrki spowoduje uspokojenie na rynku wewnętrznym. (d).

Dodatni bilans handlowy.

(d). Saldo dodatnie w bilansie handlu zagranicznego Polski za miesiąc kwiecień wynosi okrągło 3 miljony złotych.

W kwietniu przywieziono do Polski 207.039 tonn towarów wartości 83.515 tys. zł, wywieziono zaś przeszło 1 miljon tonn, wartości 86.519 tys. zł.

Zwiększył się w kwietniu przywóz do Polski bawełny i wełny, ryżu oraz przyrządów elektrycznych.

Podział tek w przyszłym rządzie Bluma.

Paryż, 16. 5. (PAT). Na łamach prasy kursują już domniemane listy przyszłego gabinetu, które jednak znacznie różnią się między sobą.

„Le Petit Parisien" twierdzi, że w przyszłym gabinecie socjaliści S. F. I. O. **posiadać będą 7 tek, podobnie 7 tek otrzymają radykałowie, a 2 unja socjalistyczna.**

Według „Le Petit Parisien", socjaliści otrzymają następujące teki: **finansów, spraw wewnętrznych, pracy, robót publicznych, poczt i telegrafów oraz kolonij.** Radykałowie zaś oprócz **wicepremjerostwa — ministerstwo sprawiedliwości, sprawy zagraniczne, marynarkę, wojnę, lotnictwo, handel i budżet.**

Guatemala występuje z Ligi.

Paryż, 16. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że chociaż Guatemala nie uzasadniła swej decyzji opuszczenia Ligi Narodów, ogólnie przypuszczają, że **prezydent Guatemali pragnął tym gestem zaznaczyć swą solidarność z Mussolinim**, dla którego żywi **wielkie uznanie.**

Abuna złożył deklarację wierności.

Rzym, 16. 5. (PAT). Donoszą z Addis Abeby, że tamtejszy Abuna (biskup) kościoła koptyjskiego Cyryl **złożył wobec wicekróla Abisynji, marszałka Badoglio, uroczystą deklarację wierności wobec Włoch.**

Bank Francji stracił prawie

3 miljardy fr. w złocie.

Paryż, 16. 5. (PAT). Ogłoszony w dniu 14 bm. bilans Banku Francji za czas od 1 do 8 maja rb. wykazuje następujące zmiany w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem w miljonach franków. Zapas złota **spadł o 2.738,5 do 58.050,0.** Stosunek pokrycia spadł **z 64,85 proc. do 62,33 proc.** Suma odpływu złota w tygodniu sprawozdawczym jest **jedną z największych notowanych dotychczas.** (Tak reaguje Francja na ewentualność rządu Bluma — red.).

Hitler odłożył odpowiedź...

Londyn, 16. 5. (PAT) Agencja Reutera donosi z Londynu, że kanclerz Hitler **postanowił odłożyć udzielenie odpowiedzi na kwestjonarjusz W. Brytanji ze względu na zbyt wielką płynność sytuacji międzynarodowej.**

„Odrodzenie"

W poniedziałek, 18 bm. schadzka sekcji szachowej o godz. 19.30.

We wtorek, 19 bm. o godz. 20-tej zebranie zarządu.

W środę, 20 bm. o godz. 20 zebranie plenarne z aktualnym referatem w świetlicy własnej przy ul. Poznańskiej 14.

W czwartek, 21 bm. kurs literacki.

II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś, w sobotę, trening drużyny siatkowej, na terenie przy ul. Ks. Skorupki róg ul. Grobla. Zbiórka o godz. 15.30 u p. Kołodzieja celem zabrania sprzętów.

T. G. Sokół III.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 9-tej odbędą się na boisku im. Świtały zawody w grach sportowych o mistrzostwo okr. V. Zbiórka wszystkich druhen i druhów o godz. 8-ej przy Szkole Przemysłowej.

Naczelnictwo.

Spadła ze schodów.

We wczorajszy piątek nad wieczorem spadła ze schodów I piętra **25-letnia Leokadja Klatecka**, zamieszkała przy ul. Szczecińskiej 10. Kobieta zajęta była praniem w domu przy ul. Grunwaldzkiej nr. 2 i schodząc ze schodów, upadła, doznając ogólnego potłuczenia ciała, tak, że przewieziono ją zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Rekordy „dziewczyny z nieba".

Londyn, 16. 5. (PAT) Lotniczka Amy Mollison wylądowała na lotnisku w Croydon o godz. 13,37, przelatując trasę z Kapsztadu do Londynu **w 4 dni 16 godzin i 18 minut** i bijąc rekord ustanowiony przez lotnika Tommy Rose o jeden dzień, 14 godzin i 39 minut. Drogę z Londynu do Kapsztatu i zpowrotem lotniczka **przebyła w 7 dni, 22 godziny i 43 min.**, co stanowi **nowy rekord.**

Burza z gradem w Niemczech.

Berlin, 16. 5. (PAT). Z Eisleben donoszą o ciężkich burzach, połączonych z gradem. W t. zw. okręgu wodnym w Mansfeld, jak i na prowincji, **spadły olbrzymie ilości wody, które zalały szereg wiosek. Wyrządzone zostały znaczne szkody materjalne.** Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości **o ewentualnych ofiarach w ludziach.**

Znów rozruchy w Jaffie.

Londyn, 16. 5. Agencja Reutera donosi z Jaffy, że w dniu wczorajszym przy wyjściu jednego z meczetów, doszło do poważnych rozruchów. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń policji, tłum Arabów **nie chciał się rozejść** i zajął wobec policji **groźną postawę.** Policja zmuszona była do użycia broni. Jeden z Arabów został zabity, a kilkunastu odniosło rany.

Bombowce nad Jerozolimą zapewniają spokój.

Jerozolima, 16. 5. (PAT) Wzburzenie wywołane wśród ludności mahometańskiej przez zamordowanie w Hebron jednego z Arabów, wzrasta z każdą chwilą. W dniu wczorajszym przybyli do Jerozolimy liczni **przyjaciele zamordowanego, aby zgodnie ze swemi zwyczajami dokonać krwawej zemsty na żydach.**

Nad Jerozolimą krążą ciągle angielskie samoloty **bombowe, których obecność do pewnego stopnia powstrzymuje ludność od ekscesów.**

Niepokój w Palestynie.

Jerozolima, 16. 5. (PAT) Według nieoficjalnych danych, w czasie ostatnich zajść w Jaffie, **zginęło 2 Arabów, a 25 osób jest rannych.** W manifestacji brało udział **przeszło 10.000 Arabów.** W Jerozolimie, w ciągu dnia wczorajszego **ewakuowano ze starej dzielnicy miasta przeszło 900 żydów.** Według informacyj ze źródeł żydowskich, do rozruchów doszło również **w Hebronie, Beisanie, Tukarenie i Akronie, gdzie rzekomo rannych zostało 14 Arabów.**

Złodzieje bydgoscy przychwyceni

w Grudziądzu.

Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu złodziei do mieszkania mistrza stolarskiego p. Jana Stocka, przy ul. Grudziądzkiej 17. Łupem złodziei padło 700 zł gotówką. Jak się dowiadujemy, policji grudziądzkiej udało się przychwycić znanych włamywaczy bydgoskich **Maksymiljana Knittera i Alfonsa Ewertowskiego**, którzy dokonali śmiałej kradzieży. Część skradzionych pieniędzy została im odebrana. Złodziei przetransportowano wczoraj do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu.

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa staruszki.

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, samobójstwo przez powieszenie popełniła 72-letnia Apolonja Kopczyńska, zam. przy ul. Polnej 4. Staruszka w przystępie depresji psychicznej, wywołanej dłuższą chorobą, popełniła samobójstwo, a nie z nędzy. Już od dłuższego czasu zdradzała staruszka silny rozstrój nerwowy. Pogrzeb odbędzie się dziś po południu z domu żałoby na cmentarz przy ul. Bełzkiej.

Skuteczny protest...



Negus będzie protestował w Genewie przeciw zaborowi Abisynji przez Włochów.

— **Już wyszedł z druku mały rozkład jazdy na Dyrekcję Poznańską i Toruńską**, ważny od 15 maja. Żądać w kioskach, księgarniach i biurach podróży. Cena 80 groszy. Nakład „Orbis", Bydgoszcz.

— **Zasądzony kolejarz wniósł apelację.** Przed kilku dniami donosiliśmy o zasądzeniu mechanika kolejowego Ksawerego Ziembińskiego za kradzież 200 kilogramów śrub z warsztatów kolejowych na 10 miesięcy więzienia. Jak się dowiadujemy, zasądzony kolejarz wniósł za pośrednictwem p. mecenasa dr. Sypniewskiego apelację, tak, że sprawa rozpatrywana będzie ponownie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

— **Miłem miejscem wycieczkowem jest Myślęcinek.** Kto pragnie przyjemnej przechadzki w lesie gdańskim, ten niech się uda do Myślęcinka. Przy szosie gdańskiej znajduje się pięknie położony lokal wycieczkowy p. Klutha. Z cudownego ogrodu roztacza się piękna panorama. Wszelkie napoje i dobra kawa, po niskich cenach. Gospodarz p. Kluth jest cenionym obywatelem, powstańcem górnośląskim i chorążym rezerwy. Polecamy ten miły lokal i zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Majówka absolwentów Szkoły Dokszt. Zawod.-Kupieckiej** do Opławca w niedzielę o godz. 5-tej rano. Zbiórka przy ul. Jackowskiego (róg Grunwaldzkiej) o godz. 4,30 rano. Goście i sympatycy mile widziani. Członków uprasza się o zabranie instrumentów.

Premjery kinowe.

„UCIECZKA"
(kino „Kristal").

Akcja wczorajszej premjery ukazuje nam wypadki charbińskie w 1928 r., kiedy koloniści z nad Wołgi w ucieczce dostali się do Charbina, gdzie znowu gospodarowali Chińczycy i bolszewicy w równej mierze po bestjalsku. W tym też czasie odbywała się tam sesja komisji międzynarodowej do spraw uchodźczych, której obrady dawały takie owoce, jak dzisiejszej Ligi Narodów. Moment ten w „Ucieczce" jaskrawo podkreślony przez scenarzystę, zakrawa na przykrą, ale zasłużoną satyrę. „Ucieczka" to walka wschodu z zachodem, ducha czynu z duchem niszczycielskim — w całości widowisko porywające, bez „tricków", naturalne, na które złożyło się cały szereg ludzi pracy i mózgów. Spiżową postać człowieka czynu stworzył Hans Albers jako europejski instruktor armji chińskiej. Zbudowano niemal całą dzielnicę Charbina, barykady, zasieki, dworzec i tory kolejowe oraz wpuszczono na tereny filmowe tysiące statystów Europejczyków i Chińczyków, aby dać publiczności maksymum naturalności, piękna i grozy. I osiągnięto wszystko w zupełności. Publiczność zachwycona.

Wszyscy w **czwartek** na Stadjon Miejski!
Szczytowy punkt sezonu lekkoatletycznego!

Bieg naprzełaj „Dziennika Bydgoskiego"

oraz zawody lekkoatletyczne **Bydgoszcz—Grudziądz**
z udziałem **Wajsówny i Kwaśniewskiej**
urządza **Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.**



Termin zgłoszeń przedłużyliśmy **do wtorku 19 bm. godz. 18.**
Zgłoszenia przyjmuje redakcja nasza (Poznańska 12)

Godz. 12.30

Zniżki kolejowe na bieg „Dziennika Bydgoskiego"!

Zamiejscowych zawodników prosimy ubiegać się o zniżkę kolejową przez kluby u swoich odnośnych komendantów w. f. i p. w.

O bezczelności żydowskiej.

W związku z naszą notatką o żargonowych ulotkach w Bydgoszczy otrzymujemy następujące „sprostowanie" od dyrekcji kina „Rewja":

Między dyrekcją kina „Rewja" a Związkiem Sjonist. toczyły się **jedynie pertraktacje** celem wydzierżawienia sali kina na jednorazowe wyświetlenie filmu w godzinach przedpołudniowych. Przy pertraktacjach dyrekcja zastrzegła się przed kolportowaniem jakichkolwiek ulotek i reklamy **w języku żydowskim,** stojąc na stanowisku, iż reklama w języku polskim winna być dla społeczeństwa żydowskiego obowiązująca.

(—) **Czesław Piltz.**

Spływ Koronowo-Bydgoszcz

Zarząd oddziału bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia, że w dniu **17 maja br. o godz. 16-tej** zakończy się **wiosenny spływ kajaków Koronowo-Bydgoszcz przy poczcie nad Brdą.** Prosimy społeczeństwo Bydgoszczy **o wzięcie udziału w tej imprezie.**

Policja poszukuje...

Dnia 17 marca br. najechany został na ul. Promenada naprzeciwko domu nr. 80 przez samochód pewien rowerzysta, który doznał obrażeń cielesnych, rower zaś został całkowicie strzaskany. Ponieważ poszkodowany, który rzekomo szukał pomocy w tut. szpitalach, jest nieznany, przeto policja, prowadząca dochodzenia, prosi go o zgłoszenie się w I. komisarjacie przy ul. Jagiellońskiej 5 w godzinach urzędowych. Sprawca wypadku bowiem — tj. kierowca samochodu — zbiegł. Świadkowie wspomnianego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do komisarjatu.

Skradzione przedmioty do odebrania.

Wydział śledczy komunikuje, iż do odebrania są następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: 8 obrączek złotych, ślubnych z monogramami K. M. i St. M. (para) z datą, V. J. St. P., P. B., J. P. i inne nieczytelne i bez monogramów, różne złote pierścionki z brylantami, szafirami i innemi kamieniami, para złotych kolczyków, zegarki złote branzoletkowe (męski i damski), zegarek męski kluczykowy „Anker". Rzeczy te można odebrać w godzinach urzędowych od 8 13 w pokoju 37, I piętro.

*

W I. komisarjacie (ul. Jagiellońska 5, pokój 46) znajduje się ubranie męskie, ciemne w szare prążki, które również odebrać można w godzinach urzędowych.

Firma Majewska na rewji mód w Poznaniu.

Szanownym Czytelnikom naszego pisma zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **„Salon kapeluszy" właśc. J. Majewska,** która od lat cieszy się pełnem zaufaniem tutejszego społeczeństwa. Miło nam jest podzielić się z Szan. Czytelniczkami wiadomością, iż w niedzielę, dnia 10 bm. odbyła się w Poznaniu w kinie „Słońce" rewja mód, zorganizowana przez Komitet Budowy Domu Żołnierza pod łaskawym protektoratem J. E. ks. Prymasa, p. Wojewody, p. Prezydenta st. m. Poznania i innych osobistości miasta. W rewji tej m. in. brała również udział firma J. Majewska, która od trzech lat prowadzi wykwintny magazyn kapeluszy damskich przy ul. Br. Pierackiego 9.

Pokazane modele wzbudzały prawdziwy entuzjazm licznie zebranej publiczności.



Nagrody dla zwycięzców w biegu „Dziennika Bydgoskiego".

Nowa wielka sensacja sądowa w Grudziądzu.

Znany na Pomorzu Franciszek Esden Tempski z Ostrowitego zasiądzie na ławie oskarżonych.

Z Grudziądza telefonują: W wyniku długotrwałego, mozolnego śledztwa prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu, Szpądrowski wygotował akt oskarżenia przeciwko znanemu na Pomorzu **Prezesowi Meljoracyjnej Spółki Wodnej „Muksz-Ostrowite", Franciszkowi Esden-Tempskiemu z Ostrowitego,** gminy Lniano w pow. świeckim.

Jak wynika z obszernego uzasadnienia aktu oskarżenia, **cała działalność Meljoracyjnej Spółki Wodnej, zorganizowanej z poważnym udziałem finansowym Skarbu Państwa i samorządu, jest jednym wielkim skandalem, przyczem członkowie Spółki (udziałowcy) dzięki nielegalnym i kolidującym z kodeksem karnym manipulacjom Esden-Tempskiego narażeni zostali na poważne straty a w wielu wypadkach nawet stracić mogą cały swój majątek.**

W procesie karnym Esden-Tempskiego w charakterze biegłych słuchani będą: inż. Tyszka z Torunia i zaprzysiężony biegły sądowy w sprawach księgowo-kasowych Ryszard Paul z Grudziądza. Koronnym świadkiem oskarżenia jest b. poseł na Sejm Konstanty Januszewski z Błądzima w powiecie świeckim.

W jednym z najbliższych numerów szczegółowo omówimy kulisy skandalicznej afery Meljoracyjnej Spółki Wodnej, które doprowadziły do urzędowej interwencji prokuratury.

279

zawodników zgłosiło się już do biegu „Dziennika Bydgoskiego" do 15 bm. godz. 18 włącznie. Zgłoszenia przyjmujemy do 19 bm. włącznie godz. 18.

Wszyscy sportowcy na start!

— **Pomóżcie biednym dzieciom godnie przystąpić do pierwszej Komunji św.** Dorocznym zwyczajem przystąpiły towarzystwa charytatywne do zbierania środków na obdarowywanie ubrankami biednych dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przystępują do Komunji św. W tym celu konferencja męska św. Wincentego à Paulo przy parafji Farnej urzadza **w nadchodzącą niedzielę, 17 bm. wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia i wentę w ogrodzie p. Kadowa.** Przystąpienie dzieci do pierwszej Komunji św. jest dla nich tak uroczystym dniem, iż powinien pozostać u nich nazawsze w pamięci. A jakże upamiętnimy im ten tak dla nich uroczysty dzień, jak nie przez obdarowanie ich ubrankami, w których mogłyby przystąpić do Stołu Pańskiego jak inne dzieci. Zarząd Konferencji apeluje do serc rodziców zamożniejszych, aby przez liczny udział w wycieczce przyczynili się do powiększenia środków niezbędnych na zakup nowych ubranek dla biednych dzieci. Cel, do którego Konferencja św. Wincentego à Paulo dąży, zasługuje na poparcie katolickiego społeczeństwa miasta Bydgoszczy. Odjazd o godz. 13.30 z przystani Lloydu Bydgoskiego.

—::—

Mały Robinzon. Przed tygodniem opuścił dom rodzicielski w Bolesławiu, 14-letni Mieczysław Gołąb, uczeń II klasy gimnazjum olkuskiego i do tej pory nie wrócił. Chłopiec ubrany był w mundurek uczniowski. W rozmowie z kolegami, chłopiec wyraził chęć udania się **do Bydgoszczy,** celem wstąpienia do szkoły wojskowej.

— **Fotografje z otwarcia sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy i z uroczystości w Wilnie** są do nabycia u fotografa w Be-De-Te.

Zgon angielskiego bohatera wojny światowej.



W Londynie zmarł z powodu ataku serca marszałek polny lord Allenby, który na początku wojny światowej był dowódcą angielskiego korpusu kawalerji. W r. 1917 został naczelnym wodzem wojsk brytyjskich w Egipcie. W grudniu 1917 r. wszedł na Jerozolimy, poczem walczył w Małej Azji. W roku 1919 został mianowany wysokim komisarzem Egiptu. Ze stanowiska tego Allenby ustąpił w r. 1925.

Sześć osób zatrutych niedobrem mięsiem.

Starogard, 16. 5. (PAT). Uległa tu zatruciu mięsem rodzina Wojtylów, złożona z 6-ciu osób. Pozatem zatruciu uległy jeszcze **cztery** osoby, które razem z Wojtylami **spożywały** kolację. Rodzinę Wojtylów przewieziono do szpitala SS. Elżbietanek w Starogardzie, gdzie stwierdzono ciężki stan zatrucia.

Ustalono, że zatruli się oni wyrobami mięsnemi, zakupionemi w jednym z miejscowych sklepów rzeźnickich.

Życiu osób znajdujących się w szpitalu nie zagraża niebezpieczeństwo.

—::—

— **Stow. „Dzieci Marji".** Rekolekcje zamknięte odbędą się w Zakładzie Ks. Misjonarzy w Bydgoszczy od 30 maja do 3 czerwca. Całkowity koszt 8 zł. Informacyj udziela siostra dyrektorka (ul. Płocka 11, tel. 3740) względnie p. Spornówna, ul. Moniuszki 1, telefon 1114.

— **Bydgoski Klub Sportowy Tennisowy** przypomina swoim członkom i sympatykom, że z dniem dzisiejszym (sobota) wznawia „sobótki" (bridge etc.) Spotkanie o godzinie 8-ej w lokalu klubowym przy ulicy Staszica.

— **Prośba do pp. pracodawców. Maturzysta** po ukończeniu służby wojskowej, znajdujący się **w ciężkiem położeniu,** mający **na utrzymaniu matkę-wdowę i rodzinę, prosi o jakiekolwiek zajęcie** w biurze, w składzie, w magazynie itp. Panowie pracodawcy proszeni są o **przyjście z pomocą** biednemu, młodemu człowiekowi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje redakcja „Dziennika".

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis". Informacje turystyczne.** Od 17 do 25 maja zniżkowe przejazdy do Wejherowa, od 24 maja do 7 czerwca zniżkowe przejazdy na Wystawę Rzemieślniczą w Łodzi, od 16 maja do 24 maja zniżkowe przejazdy na Huculszczyznę, 24 maja pociąg popularny do Torunia (zwiedzanie radjostacji i miasta), od 31 maja do 1 czerwca Zielone Święta nad morzem (pociąg popularny). Zniżkowe bilety i karty uczestnictwa sprzedaje „Orbis", ul. Dworcowa 2, telefon 36-67. Wszelkie informacje bezpłatnie.

Kronika radjowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W nadchodzącą **niedzielę** o godz. 12,03 dr. Jan Piechocki z Bydgoszczy omówi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej sztuki teatralne, grane na scenie bydgoskiej. O godzinie 15,25 w ramach audycji rolniczej Stanisław Szydłowski wygłosi pogadankę p. t. „Pastwiska pszczele", w której omówi najważniejsze odmiany roślin, interesujące pszczelarza. O godz. 20-tej usłyszymy z Gdyni na fali ogólnopolskiej koncert Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. Ulubiony przez radjosłuchaczy zespół wykona marsza z filmu „Parada miłości", Scherringera, wiązankę tańców i pieśni góralskich, potpourri z operetki „Księżniczka czardasza" Kalmanna i Namysłowskiego „Swir, swir, za kominem".

Ogródki działkowe na peryferjach miasta, ozdobione altankami, zielenią gałązek krzewów i kwieciem drzewek owocowych — to radość mieszkańców miast, którzy jako posiadacze drobnej cząstki ziemi czerpią z niej wśród pracy fizycznej i ciszy otoczenia siły do pracy i energję życiową. Wzorem zagranicy wszystkie miasta pomorskie mają dziś ogrody działkowe. Uwaga mieszkańców miast, zwłaszcza teraz, na wiosnę, jest skierowana na te skrawki ziemi, które dają tyle radości. Idąc po myśli zainteresowań mieszczan, Rozgłośnia Pomorska nadaje **we wtorek** o godz. 18,30 feljeton Janiny Ginett-Woynarowiczowej na temat ogródków działkowych na Pomorzu. O godz. 19-ej nadaje Toruń skrzynkę rolniczą, w której inż. A. Miksiewicz omówi bieżącą korespondencję. Po tej audycji nadana zostanie pogadanka krajoznawcza Henryka Gąsiorowskiego na temat: „Jak spędzić święto?"

I TAK MOŻNA.

W odpowiedzi na memorandum angielskie, rząd niemiecki, chcąc wykazać dobrą wolę w kierunku rozbrojenia, postanowił wszystkie niemieckie łodzie podwodne wrzucić do... wody.

Harce rowerzysty

przyczyną tragicznego wypadku.

We wczorajszy piątek rowerzysta Józef Gierszak, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej 1, jadąc w bardzo szybkiem tempie ulicą Częstochowską, wpadł na grupę dzieci, bawiących się na ulicy, przyczem najechał tak nieszczęśliwie na **9-letnią Janinę Jankowską,** zamieszkałą przy ul. Częstochowskiej 1, iż doznała ona **dwukrotnego złamania nogi.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono dziewczynkę karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, a następnie do Szpitala Diakonisek. Prawdopodobnie trzeba będzie dokonać amputacji nogi. Dzikie harce rowerzysty, który nie miał hamulca przy rowerze, przyczyniły się do tragicznego wypadku.

Dwóch chłopców zginęło

w Bydgoszczy.

We wczorajszy piątek oddalił się z domu rodzicielskiego syn maszynisty kolejowego **16-letni uczeń Szkoły Przemysłowej, Tadeusz Chil,** zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 21. Młodzieniec o godz. 8-ej rano udał się rzekomo do szkoły, lecz właściwie w szkole nie był i dotąd do domu nie powrócił. Rodzice proszą wszystkich, którzy wiedzieliby coś o pobycie syna, donieść o tem pod wyżej wskazanym adresem. Młodzieniec odznacza się silną budową ciała, jest wysoki, ubrany w jasny płaszcz i czapkę szkolną.

W dniu wczorajszym oddalił się także **12-letni uczeń szkolny Wilhelm Werstler,** syn wdowy, zamieszkałej przy ulicy Grunwaldzkiej 187. Gdy matka powróciła z pracy, zastała na stole kartkę napisaną przez chłopca z zawiadomieniem, iż udał się w świat, w poszukiwaniu pracy. Ktokolwiek wiedziałby coś o pobycie chłopca, niech doniesie o tem zrozpaczonej wdowie.

Z życia towarzystw.

Sobota 16 maja.

Godz. 19,30: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie plenarne w lokalu przy 6-tej śluzie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak referat o sprawach ogólnpodatkowych. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie miesięczne w salce parafjalnej. W niedzielę o 7,30 wyjazd do Torunia.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej (restauracja „Bagatela"). Ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 17 maja.

Godz. 5,00: **Koło instruktorów II kl. P. C. K.** Majówka do Myślęcinka. Zbiórka przed szkołą podchorążych. Uprasza się członków, sympatyków oraz drużyny ratownicze męskie i żeńskie o gremjalny udział.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zbiórka wszystkich członków przy moście Król. Jadwigi, skąd wymarsz w kierunku Smukał. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 6,00: **Kat. Stow. Kobiet, oddział „Koło Pań - sekcja młodych".** Msza św. w kościele Serca Jezusowego. Bezpośrednio po mszy św. wymarsz do Rynkowa. Zbiórka przed kościołem. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani. Warunek: pogoda.

— **K. S. S. P. D. przy Publ. Szkole Dokszt. Zaw. nr. 1.** Wycieczka. Zbiórka przy Starym Rynku. Goście mile widziani.

— **Koło śpiewu im. Ign. Paderewskiego.** Majówka do Jasińca. Punkt zborny na dziedzińcu szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi przy ul. Karpackiej. Goście mile widziani. Uprasza się o liczny udział.

— **Związek Młodych Drogerzystów.** Majówka połączona ze zwiedzeniem fabryki karbidu w Smukale. Zbiórka w kościele św. Trójcy. Wymarsz po mszy św. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 14,00: **Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego.

— **Zw. Reemigrantów i Optantów, koło I Bydgoszcz.** Zebranie u p. Mellerowej, pl. Piastowski.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

*

Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich, filja Bydgoszcz. Członkowie, chcący wziąć udział w wycieczce do Poznania na konkurs czesania o mistrzostwo Polski, proszeni są o zgłoszenie się u zarządu.

Humor i Satyra.

PRZEMIANA MATERJI.

— Co się staje z miodem, gdy przeminą miodowe miesiące?

— ?

— Miód wsiąka w męża i robi się piernik.

ZMIANA.

Rząd komunistyczny w Madrycie nosi się z zamiarem skasowania święta Trzech Króli, których imiona brzmią: Kacper, Melchjor i Baltazar, a wstawić ma na to miejsce, pod tą datą 6 stycznia, trzech warszawskich komunistów: Arona, Icka i Lejbę.

(„Mucha").

PLOTECZKI.

Jeden z ostatnich filmów polskich nie przyniósł spodziewanych sukcesów kasowych producentom, którzy dostali podobno bardzo mocno po kieszeni.

W związku z tem w branży filmowej kursuje następujące powiedzonko:

„Niema „Róży" bez golców!"

*

Mówią, że Jan Kiepura jest wielkim ryzykantem, gdyż wszystko stawia na jedną **Martę...**

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 16 maja płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,50, masło mleczarskie 2,80, jaja 0,70—0,80, twaróg 0,50—0,60, jabłka 1,20 do 1,60, marchew 0,20, szpinak kg 0,15, szparagi kg 0,60; za drób: kurczęta 0,70—0,90, kury 2—2,50, kaczki 2,50—3, gęś 4—5, indyk 4–6, gołąbki para 0,70—0,90; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,50, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,—, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1—1,20, słonina 1,60, smalec 2,20; ryby kg: karasie 1,60—2,00, liny 1,40 do 2,—, węgorze 2,00—2,40, płotki 0,50—0,60, leszcze 1,20—1,80, szczupak 2,00—2,40, karpie 2,40, okonie 1,60—2,20.

Giełda zbożowo - towarowa

w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

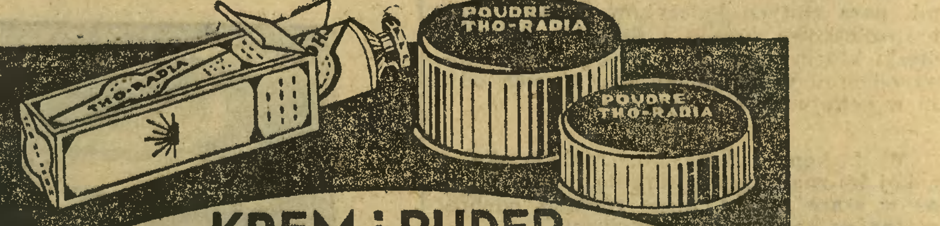
Notowania z dnia 15 maja 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 45 ton	od zł	16,00	15,75— 16,00
	do zł	16,20	
„	zł		
„	zł		
„	zł		
„			
Usposob. stałe			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		22,25 — 22,50
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		—
Jęczm. jednolity	zł		16,25— 16,50
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy	zł		15,50— 15,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		15,00— 15,75
„	zł		
Usposob. spokojne			
M żyt. wyc. 0—30% wł. w.	zł		24,00— 24,50
M. żyt. g. I 0—50% wł. w.	zł		23,75— 24,00
M. żyt. g. I 0—65% wł. w.	zł		22,50— 23,00
M. ż. g. II 50—65% wł. w.	zł		19,00— 19,75
M. żyt. raz. 0—95% wł. w.	zł		18,75— 19,50
M. żyt. ponad 65% wł. w.	zł		17,75— 18,75
Mąka żytnia 60%	zł		—
Usposob. stałe			
Mąka psz. I wyc. wł. w.	zł		35,50— 37,50
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		34,50— 35,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		33,75— 34,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		33,00— 34,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		32,00— 33,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		30,00— 31,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		29,50— 30,50
Mąka psz. II C. wł. w.	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		27,75— 28,75
Mąka psz. II E. wł. w.	zł		26,50— 27,50
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		23,50— 24,00
Mąka psz. II G. wł. w.	zł		22,50— 23,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		25,50— 26,00
Usposob. stałe			

Bank Polski płacił w dniu 16. 5. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,33
franki szwajcarskie	171,55
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,75
floreny holenderskie	358,20
guldeny gdańskie	99,80
liry włoskie	35,—
marki niemieckie	136,—
szylingi austrjackie	98,—

Stan wody w Wiśle w dniu 16 bm.: Zawichost 1,20, Warszawa 82, Płock 71, Toruń 65, Fordon 71, Chełmno 58, Grudziądz 76, Korzeniowo 90, Piekło 16, Tczew 11, Einlage 2,18, Schievenhorst 2,38.





92

Tabela loterji

7-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 35-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. nr.: 51066.

10.000 zł. nr.: 111112 114098 160803.

5.000 zł. nr.: 19688 38084 50731 62626 69168.

2.000 zł. nr.: 236 2232 8355 44510 65631 67106 67418 68622 74166 79897 110166 113945 130470 168260 179400 181007 183795

1.000 zł. nr.: 1493 1544 4998 13705 15105 17728 22163 31861 36026 57331 58447 61790 74802 84728 89436 90161 91528 106104 106431 108370 108444 117944 123030 124711 125796 133632 146767 151039 151804 154052 157002 156728 160506 165777 171257 178352 187634 191458 193194.

Wygrane po 200 zł.

108 47 86 281 304 81 415 541 43 655 720 40 860 908 1023 128 383 437 58 536 42 93 805 2009 49 82 254 355 435 503 604 711 822 934 56 78 3131 71 337 95 416 515 66 711 63 834 909 41 68

4137 74 93 200 427 790 984 5031 80 85 216 86 353 60 5720 832 38 974 6000 41 115 436 544 702 959 80 7478 89 538 45 63 616 29 787 847 56 81 986 8057 121 39 611 743 803 81 9004 32 86 221 53 390 98 480 625 83 826 915 76 10017 111 248 66 342 43 53 426 66 507 732 895 987 11014 306 530 674 706 60 12212 80 372 417 634 804 944 13022 79 358 75 523 834 53 987 14017 97 625 60 843 15090 139 75 82 86 92 546 645 70 700 14 887 16135 76 201 555 664 71 707 29 73 93 815 77 17223 28 398 503 11 81 92 619 63 821 88 18016 82 509 661 85 858 977 19023 51 79 155 354 83 464 78 88 601 58 742 834 65 20144 49 323 45 70 58 838 985 21095 130 89 294 384 522 23 30 75 717 933 53 22121 156 364 85 453 91 529 767 23008 170 267 86 330 468 806 920 24456 532 45 659 965 25134 296 493 506 8 20 81 757 828 26014 186 91 224 404 9 59 505 723 870 956 27028 51 130 320 70 518 626 92 776 80 940 60 28194 222 32 77 335 466 555 611 778 79 89 92 29005 90 121 526 804 943 30100 203 329 496 759 902 68 31026 105 262 34 605 74 806 36 966 32150 71 76 267 408 508 16 85 655 813 33014 57 76 89 177 277 379 421 582 622 825 34168 238 68 324 55 61 535 761 3507 6177 84 458 78 502 777 826 992 36030 125 204 68 339 423 584 98 804 59 37060 177 214 358 479 609 866 940 94 38040 45 138 98 31 48 306 416 65 556 734 40 95 865 39031 104 16 72 300 485 664 807 83

40211 396 440 527 41 47 605 22 847 48 513 41241 416 20 613 19 42014 102 56 272 532 57 605 18 30 93 734 66 84 830 981 43209 483 87 541 666 716 16 24 939 44296 305 47 84 453 775 922 26 45001 14 67 303 62 501 90 615 73 735 836 901 6 46007 134 73 245 82 361 760 901 63 78 47172 287 302 16 96 679 706 62 989 48388 568 77 80 620 92 720 891 927 49096 187 300 654 768 827 54 74 86 918 52 86 92

50119 78 244 354 478 539 88 667 861 948 78 51220 23 28 328 60 470 505 95 648 711 13 18 905 64 52057 166 248 314 29 35 89 410 507 646 86 713 930 33 79 53128 81 229 398 458 61 75 576 616 20 97 54134 429 47 97 624 890 920 53 86 55030 39 123 64 301 466 92 516 41 614 88 768 879 994 56121 300 29 82 443 58 574 653 80 88 705 83 877 914 25 57061 90 165 468 612 19 31 724 971 58096 158 242 67 209 50 95 423 28 57 809 59040 85 139 83 207 16 346 415 624 52 766 96 827 900 74 60082 94 378 585 682 702 92 886 61008 174 92 233 56 97 349 649 764

811 987 62330 36 468 501 668 63086 150 266 564 711 30 54 827 961 64163 266 317 96 40 755 89 849 900 71 65073 76 252 431 511 621 753 70 88 66125 45 530 58 659 81 808 67055 100 57 96 284 302 91 407 70 574 98 851 919 67 68006 56 228 446 82 628 34 95 764 814 69029 59 134 267 577 681 803 16 977 70020 116 88 313 90 450 512 16 801 33 945 71081 439 512 659 76 735 872 72011 423 704 49 884 73064 108 212 24 37 394 571 689 748 85 820 44 74 915 50 74206 58 456 828 70 900 50 75056 226 658 792 812 85 76089 171 209 80 432 63 596 674 78 840 907 53 71 77129 72 82 263 67 337 91 454 508 83 729 78271 451 679 769 804 964 79219 26 51 541 508 14 829 42

80155 373 473 554 56 57 638 809 56 81244 552 703 34 82023 118 219 405 55 487 83157 218 80 89 433 89 694 711 14 84075 159 358 474 21 547 719 66 83 85089 273 333 451 546 650 781 68 934 86004 26 286 89 306 46 685 708 800 15 969 87174 220 428 73 78 618 765 905 88009 21 33 183 84 230 70 400 47 77 795 804 89027 236 426 618 63 71 824 31 955 36 72 90284 342 458 7771 983 91039 102 16 46 208 20 314 550 56 613 73 936 92054 103 258 363 414 40 776 970 93015 24 104 44 65 78 212 345 417 603 643 80 711 87 808 70 932 94024 211 466 639 45 932 95066 283 661 83 729 30 853 957 96035 128 42 94 247 614 819 932 89 7109 92 810 934 39 42 98188 58 96 215 338 475 85 650 874 88 98 991 99135 236 99333 426 606 61 72 95 702 53.

100041 65 108 37 376 745 804 944 101046 110 20 245 59 435 54 62 879 102022 41 92 135 57 326 45 676 78 721 851 902 103047 259 407 56 568 881 104041 56 150 70 485 609 88 712 62 105038 246 52 330 448 593 689 730 39 78 832 925 31 61 67 106174 223 38 304 500 83 87 608 893 107172 371 433 572 618 871 995 108237 338 60 513 636 863 94 95 950 109191 252 81 404 82 514 22 627 76 95 770 110031 37 95 154 208 11 405 11 43 650 742 823 55 69 111002 32 124 226 60 71 75 305 88 414 47 89 500 19 640 720 112076 141 590 92 162 660 885 113032 170 71 297 341 406 93 652 783 114132 86 203 24 67 332 482 532 650 74 867 115026 213 116085 130 250 401 835 117052 64 240 303 49 467 631 48 756 94 820 34 51 118049 102 433 58 70 94 855 744 807 119200 360 514 733 838 67.

120060 234 97 375 423 63 530 75 746 81 838 938 121022 42 50 347 472 551 721 57 48 641 122035 165 74 851 62 742 962 123119 42 59 84 707 933 124029 302 480 609 715 125049 277 373 457 524 761 72 819 92 972 126076 192 352 432 922 127228 75 304 401 516 609 18 97 880 927 72 128024 253 315 56 550 556 64 129061 233 54 305 459 75 536 798 836 130130 222 35 565 862 131002 7 158 308 65 580 667 132029 89 238 351 96 451 521 66 849 964 78 133072 135 266 308 23 67 420 31 83 87 511 731 134060 106 49 109 53 92 70 745 135023 301 69 634 98 712 16 832 938 136020 57 110 16 39 92 287 331 85 455 509 75 629 53 955 137006 41 62 135 260 480 589 814 31 42 982 138270 419 29 90 502 80 762 139025 214 30 466 303 18 915.

140034 73 165 318 427 656 700 8 361 929 89 141056 66 106 58 90 540 603 44 739 142074 299 472 627 326 931 143011 244 399 473 649 887 94 144054 168 376 571 661 77 718 15232 378 83 84 451 529 676 796 911 91 146080 116 476 63 93 148 404 606 147026 124 217 328 31 77 436 148007 58 128 36 221 314 370 837 149231 69 361 570 700 866 927 150031 261 455 572 810 11 43 151120 257 97 710 896 69.

152038 216 305 554 694 735 36 49 837 40 153236 48 362 77 425 41 828 904 13 154049 80 379 492 719 879 948 49 76 155276 31 360 491 74 616 717 34 913 69 156023 30 124 50 734 55 434 693 823 68 908 16 85 157051 156 67 30 214 15 89 595 807 955 158018 121 51 61 65 215 304 486 502 78 670 702 8 928 52 159018 35 45 50 61 147 220 52 53 305 160126 396 99 451 510 664 712 915 63 161013 254 326 74 408 502 823 48 917 162158 85 315 26 424 577 829 163246 67 523 33 37 600 22 799 917 164144 80 241 75 359 545 89 684 935 46 71 165101 778 984 166123 203 40 372 541 46 725 62 82 884 167137 48 258 62 91 598 620 732 87 982 88 168051 119 248 333 37 58 665 69 986 79 169151 255 477 593 605 817 31 910 170040 70 126 244 437 571 672 784 876 920 36 67 171050 84 178 289 311 414 504 800 8 172010 33 102 52 57 58 232 91 424 597 636 57 713 21 34 802 13 89 916 49 173058 80 138 78 226 351 497 547 773 949 174081 189 213 17 80 84 653 723 97 878 175151 95 303 690 766 89 842 176084 328 76 97 483 513 57 954 177048 57 98 185 272 84 340 438 705 957 178025 46 595 603 749 50 179315 88 49 893 180122 84 265 301 623 744 959 77 181052 61 140 381 519 625 52 81 91 730 31 867 912 40 182059 188 297 366 400 35 84 575 697 838 942 183097 221 315 451 539 699 703 6 85 802 3 915 184548 613 95 779 840 72 919 44 18058 160 68 203 473 512 16 685 70 99 765 961 183062 218 311 538 59 637 737 87 827 46 76 93 98 908 22 43 187210 26 530 95 870 960 188084 224 717 941 98 189115 90 301 83 423 47 534 89 727 802 963

190113 212 347 95 419 509 54 613 22 52 73 756 916 191193 236 320 555 98 603 36 99 737 38 829 192044 144 74 24 72 650 725 825 86 980 193182 402 88 614 24 40 55 66 87 713 41 855 967 194 242 397 403 13 41 589 614 17 25 785 905 61.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała wygrana dzienna zł. 30.000 padła na nr. 164148.

Zł. 20.000 nr.: 14078.

Zł. 10.000 nr.: 23416.

Zł. 5.000 nr.: 4661 8149 41243 61093 112252 137829.

Zł. 2.000 nr.: 3700 4845 11686 18674 25265 40377 43091 76136 85698 94952 105466 114469 115819 121777 134889 155219 162224 168609 168961.

Zł. 1.000 nr.: 1426 4270 7660 18675 26246 30220 35401 37503 37314 45540 50666 53472 68375 78863 79994 84161 92925 107781 115136 119704 116283 131182 132264 154561 156267 156933 164514 168033 171614 176220 191500 194938.

Wygrane po 200 zł.

32 43 420 61 77 83 911 1150 2163 334 738 944 3351 440 573 637 726 64 4545 722 5034 207 40 79 954 60 76 6219 83 513 802 24 96 7072 527 612 733 808 930 56 98 8120 225 511 653 74 705 10 62 966 79 9047 203 486 622 767 79 10028 55 215 303 73 546 745 11144 68 546 823 935 12069 141 91 532 617 726 891 13117 738 14112 40 451 610 39 788 981 15522 16297 332 483 557 604 862 17002 203 700 7 48 18146 19643 20199 299 325 64 458 628 79 887 59 913 31 21083 92 526 22783 23203 12 342 452 640 731 935 83 24038 126 313 78 461 551 700 909 25355 430 549 636 26381 474 83 89 573 83 768 923 27000 394 400 514 17 632 28155 347 83 677 751 29442 78 203 374 591 740 30001 40 262 366 475 514 21 931 31155 551 88 696 717 954 32038 79 517 751 860 900 33139 331 425 534 34003 100 89 575 816 26 973 35125 687 999 36463 758 37125 221 563 733 36 881 909 63 86 38224 321 469 741 39150 402 835 44 77.

40177 222 311 424 72 78 577 821 41063 100 18 44 45 65 266 90 317 31 405 759 42161 300 44 63 472 896 43026 185 516 934 44079 855 80 904 45090 631 871 46009 172 523 76 792 800 59 981 47061 308 48024 95 494 567 603 61 781 49371 716 847 96 50344 410 51154 66 217 449 78 689 826 52100 257 411 629 759 812 53060 149 389 530 945 54080 195 827 65 55269 483 588 627 788 888 56043 186 332 557 81 811 57097 784 842 58277 496 579 661 735 59017 115 89 342 991 60162 79 218 405 521 61158 368 725 819 40 62599 874 64551 628 815 902 65400 614 793 66037 219 92 67225 64 483 502 692 794 817 926 68315 655 84 851 934 69632 55 993 70004 25 75 171 552 813 941 71088 110 72226 431 515 799 73540 773 819 974 74248 449 929 75154 70 340 686.

76630 949 77061 190 390 605 93 895 78172 477 86 532 628 79281 517 710

80094 166 203 391 637 713 35 905 42 81385 493 620 770 82698 785 862 974 95 83158 62 63 495 84254 539 820 31 85000 21 775 853 922 91 86324 425 560 77 787 813 945 93 99 87093 248 501 949 64 94 88015 25 45 101 495 511 14 25 30 640 62 723 880 922 89040 208 442 90090 173 427 605 91000 200 69 624 825 984 92259 99 652 93206 327 686 94135 320 451 525 95006 34 176 200 354 483 571 688 92 857 96043 56 97004 80 490 835 98266 499 559 856 86 99136 435 678 731 52 904

100199 244 57 98 349419 846 101198 477 78 684 751 102016 479 559 986 103214 32 657 104197 564 93 740 105070 71 128 598 814 106008 281 528 71 941 49 107130 248 76 86 420 597 734 49 108940 111 503 677 87 760 815 82 901 30 109257 301 61 682 913 80 97 110256 474 78 510 758 915 111304 410 616 766 112072 271 424 59 561 62 814 994 113135 114439 568 86 993 115069 151 256 372 451 595 605 735 97 920 116276 594 117055 640 775 869 55 921 118088 307 23 546 119099 124 4866 536 665 894 99 914 41

120084 343 867 12106 504 614 12217 231 52 418 865 123290 579 703 912 124199 264 502 21 651 728 125029 432 502 16594 212 76 394 507 824 67 127215 554 128323 534 646 80 129052 258 87 405 91 515 678 935 95 130065 136 52 582 131198 280 422 78 544 803 132104 833 133247 890 96 134921 135254 463 785 947 136223 309 536 96 634 889 137867 138055 235 551 74 843 139051 522 618 76

140220 302 654 770 962 141091 116 27 308 142043 353 89 143315 35 915 144605 87 145076 342 513 675 146300 14 463 540 147395 500 23 45 935 148653 149120 76 267 537 677 825 50 150205 14 36 542 642 53 839 59 97 151357 60 487 850 994 152057 829 939 44 153070 151 327 40 418 35 702 40 957 95 154493 988 155344 82 516 660 156179 345 494 746 157004 81 200 26 658 87 158050 499 611 98 822 44 65

160282 827 161299 895 162043 60 131 588 632 793 834 79 163411 999 164010 165 632 926 53 73 165081 363 470 571 630 166409 72 903 167413 648 168214 320 73 797 169230 346 984 170182 435 171288 430 565 949 172235 336 412 74 762 736 45 173034 436 174318 175259 176106 471 591 757 177065 368 576 671 74 80 734 178168 76 351 98 423 34 838 956 76 179407 80 502 792 862

180748 930 181032 326 684 182122 581 183080 166 311 895 184258 366 185087 294 631 732 186016 475 688 782 871 77 971 187199 946 188247 555 63 781 94 967 189109 205 85 622 56 715 67 919 53 91 190197 205 794 826 913 191061 271 460 92 192371 633 47 712 65 70 858 59 193070 81 247 676 99 194046 224 476 719 860

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

75 303 633 99 739 816 977 10146 435 599 689 720 20235 98 407 68 612 92 30095 844 40274 352 540 22 775 802 50027 67 398 457 82 670 746 73 828 85 60085 98 493 561 635 89 70100 54 209 27 50 872 80047 67 228 74 964 9286 386 574 85 88 10019 317 458 83 603 729 11009 50 140 219 12157 510 693 13121 29 299 468 14331 782 85 829 48 85 939 15174 174 364 95 629 735 913 16382 17025 39 396 770 805 18347 522 662 69 810 924 19376 460 516 93 899 20127 61 631 743 65 801 4 919 97 21224 591 613 37 853 923 22075 196 237 561 91 660 65 923 23041 201 27 28 307 430 854 945 24004 25 204 409 61 66 25582 630 712 26072 137 80 410 564 771 916 27081 184 375 543 041 771 29439 952 30237 79 83 578 723 884 31191 252 318 68 555 750 851 941 42 32005 149 298 467 33051 158 689 756 866 34108 394 578 35894 36158 504 603 790 37179 313 840 974 38053 233 309 729 60 896 39151 264 89 388 582 88 99 40244 449 624.

41338 533 82 826 918 42495 619 752 43067 172 294 896 978 44173 220 436 622 94 866 987 45003 536 641 982 46169 210 43 309 636 41 744 806 970 47017 112 699 858 918 82 48354 421 67 78 516 613 719 49261 572 748 983 50736 76 51190 259 67 456 591 675 744 52447 64 610 705 77 938 96 5311 216 70 578 806 54033 305 68 72 501 28 55282 350 601 998 56120 256 344 620 79 57260 75 516 815 20 58047 128 51 363 502 73 999 59081 423 31 822 915 60242 368 412 668 61042 476 909 16 39 62138 462 841 63156 429 818 64521 655 65048 197 327 47 70 417 620 703 66132 348 972 67227 72 93 389 562 656 68265 85 536 634 888 69013 148 273 594 814 50 930 7017 78 271 82 335 461 765 71272 359 931 723124 59 634 841 74157 616 75621 712 67 819 76023 239 921 77340 642 78020 361 701 79191 474 528 729 80028 322 771 422 663 96 731 44 977 81014 189 272 344 72 473 703 46 65 821 82470 663 727 822 84 83286 351 553 832 81 84271 327 684 848 85087 113 271 378 758 81 94 66 711 62 3 858 981 87582 797 946 88 481 97 89085 126 32 362 65 78 550 716 58 64 896 90113 205 42 91156 235 370 411 5581 618 74 822 92604 835 93082 259 82 313 53 6241551378760 865 94296 407 25 853 913 95410 54 759 958 96493 789 97046 67 454 651 780 861 955 98123 231 453 99053 64 291 320 872 952.

100072 319 523 38 746 847 101029 106 726 102512 77 91 666 826 41 103339 473 550 84 607 730 104045 506 88 696 849 925 84 105036 106 46 227 81 323 70 899 106022 31 122 46 363 655 107105 94 642 762 905 68 108358 529 859 925 39 109055 155 4 353 72 449 110077 91 197 241 358 545 715 895 111309 438 56 534 623 965 112070 168299 306 646 946 75 114033 482 723 39 114094 392 433 589 739 974 115074 313 73 598 695 855 116006 147 724 51 72 834 948 117662 960 118257 556 782 819 119689 992 120252 313 32 759 78 809 87 121373 926 91 92 122040 118 21 515 20 834 58 948 123630 755 817 28 124082 237 346 474 503 760 125475 554 843 930 126325 462 902 127290 582 128343 426 67 975 129241 315 438 500 130144 313 60 489 538 770 870 131277 91 95 537 61 70 132040 121 36 400 79 690 95 806 133386 642 732 869 965 134580 693 813 135527 679 988 136164 265 583 88 638 786 883 137685 855 949 138041 193 358 603 757 841 139125 33 244 460 596 688 862 966 79 140079 143211 53 546 141074 446 740 54 142027 470 905 143319 428 735 144163 80 277 567 796 87 145328 82 97 862 146111 44 554 147365 570 628 726 148152 259 451 65 600 701 851 149139 305 509 668 786 150115 681 151138 359 152 155 288 319 581 630 869 917 153165 432 625 804 921 154392 623 30 90 763 828 155089 242 338 539 716 63 844 156169 369 426 50 581 670 919 157024 397 717 62 818 158039 63 325 576 615 843 159453 63 83 571 01 723 97 160167 83 246 470 524 825 161206 487 695 804 946 162035 387 558 841 163009 27 671 761 164457 716 800 165245 432 627 887 166198 611 77 167022 900 18145 86 313 791 169047 342 906 170295 311 526 772 171005 8 316 728 992 172244 425 522 43 698 17394 754 888 93 977 174017 243 524 720 175017 221 40 352 701 28 855 91 907 176075 259 91 539 619 701 177103 4 513 178063 268 446 546 800 179004 65 451 585 828 180046 150 392 512 622 735 803 8 181224 398 585 845 936 182186 202 183297 348 84 86 96 667 700 923 184022 213 358 693 743 185632 186527 99 679 187688 808 188017 76 183311 511 669 1890008 56 321 437 535 60 81 661 92 794.

190020 317 459 191353 480 822 974 192246 483 941 193506 51 87 731 194001 95 977.

Ze sportu.

GRY O PUHAR DAVISA. POLSKA — AUSTRJA 1:1.

W piątek po południu w Wiedniu rozpoczął się **mecz tennisowy Polska — Austrja o puhar Davisa w drugiej rundzie.**

Po pierwszym dniu **stan meczu 1:1.**

W pierwszem spotkaniu prowadzenie dla **Polski zdobywa Hebda, bijąc Metaxę w 3-ch setach 6:4, 7:5, 6:4.** Polak wygrywa bez trudu, demonstrując grę bardzo piękną, wszechstronną, opanowaną.

W grze Tłoczyński — Baworowski zwyciężył stosunkowo łatwo tennisista austrjacki (a obywatel polski!) **w stosunku 6:4, 6:4, 6:4.** Tłoczyński nie wykazał swojej najlepszej formy i grał poniżej swojej klasy.

NIEMCY — WĘGRY 2:0.

W Duessoldorfie w pierwszem spotkaniu **Henkel łatwo pokonał Dallosa 6:1, 6:1, 6:2.** W drugiem — **von Cramm wygrał łatwo z Gaborym** 6:3, 6:2, 6:3.

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWJA 1:1.

W Zagrzebiu dotąd obie drużyny zdobyły po jednym punkcie. **Puncec pokonał Czecha Sibę** 6:1, 6:3, 2:6, 6:0, a **Hecht wygrał z Palladą** 8:6, 6:1, 2:6, 6:2.

BELGJA WYGRAŁA Z NORWEGJĄ 3:1.

SZWAJCARJA PROWADZI 2:0 Z DANJĄ.

IRLANDJA PROWADZI 2:1 ZE SZWECJĄ.

KABEL POLSKI — POLONJA.

W niedzielę, dnia 17 bm. rozpoczyna się serja rewanżowych meczów piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza w klasie A, którą zainauguruje rozgrywka między Kablem Polskim a Polonją o godz. 11 przed poł. na Stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego. Najszerszy ogół sportowców, a szczególnie sympatycy obu klubów oczekują mecz ten z dużem napięciem.

ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU IM. ŚWITAŁY.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 16 rozegrają zawody o mistrzostwo B-klasy Pomorza miejscowe drużyny **RKS. Amator i K. S. Brda.**

W przedmeczu spotkają się o godz. 14-ej **senjorzy Amatora z senjorami Polonji.**

O godz. 13-ej rozegrany zostanie nadto **mecz drużyn junjorów Amatora i Leo.**

DIRT TRACK O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15-ej odbędą się tradycyjne, ósme zrzędu wyścigi motocyklowe o mistrzostwo miasta na torze żużlowym Stadjonu Miejskiego im. Marszałka Piłsudskiego. Rozgrywka toczyć się będzie o tytuły mistrza oraz o nagrodę przechodnią miasta Bydgoszczy.

Wyścigi te, — znane już bardzo dobrze w świecie dirt-trackistów polskich — ściągają do nas rzesze polskich znakomitości toru żużlowego, gdyż na nim, jako pierwszym w Polsce, niejeden adept sztuki jazdy po żużlu, składa egzamin dojrzałości.

Wyścigi bydgoskie stanowią zawsze pierwszy przegląd sił i sklasyfikowanie jeźdźców. Niedzielne wyścigi odbędą się pod znakiem zaciętej konkurencji, gdyż chodzi o eliminację do późniejszych wyścigów o mistrzostwa Polski.

Biegów będzie 14 — zawodników zgłosiło się dotychczas 28, m. in.: Langier, Świderski, Fajtanowski, Delbowski, v. Haw, Ziółkowski, Rutkowski, Kieruj, Baran, Słota, Paulisch, Brudny, Olszewski, Dammer, Cyrand — to Ślązacy. Langier — Warszawa, Szydłowski, Dawczyński, Radzicki i t. d.

— **Ministerstwo spraw wewnętrznych położyło kres paradom niemieckim.** W ostatnich czasach Niemcy na każdym kroku manifestowali swoją przynależność do „Jungdeutsche Partei" przez noszenie specjalnych odznak, a mianowicie opasek na ramieniu na sposób hitlerowski oraz mundurów. Obecnie Min. Spraw Wewnętrznych wydało zakaz noszenia tych odznak, jak również używania chorągiewek ze swastyką, szarf i t. p.

OBWIESZCZENIE O DOBROWOLNEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Franciszek Woźniak, mający kancelarję w Szubinie przy ul. Św. Marcina nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 maja 1936 r. o godz. 11** w kancelarji komornika, odbędzie się na wniosek zarządcy masy upadłościowej Jerzego Dzwonkowskiego w Szubinie-Wsi druga sprzedaż w drodze licytacji dobrowolnej nieruchomości hipotecznie oznaczonej Szubin tom II, wykaz L. 98, położonej w Szubinie przy ul. Nakielskiej nr. 12 a składającej się z 2-ch domów mieszkalnych, przybudówki, chlewu i ustępu o ogólnym obszarze 11 ar. 26 m^2. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Szubinie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 10.298,73 zł. zaś obecna cena wywołania wynosi kwotę 5.149,37 zł. (9389

Szubin, 14. V. 1936 r. (—) **Fr. Woźniak,** Komornik Sądu Grodzk. w Szubinie.

Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędzie się **w Olimpinie** u **p. Krzeszewskiego w poniedziałek, dnia 8-go czerwca rb., we wtorek, dnia 9-go czerwca rb.** sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II., III., IV., V., VI., VII., VIII. i X. Wspólne rozm. I., II., III., IV., V. i VI. oraz Stawiska. Początek zawsze o godz. 10-tej z rana.

Łabiszyn, dnia 15 maja 1936 r. (9406

Główna Administracja Majętn. Łabiszyńskiej.

Licytacja.

We wtorek dnia 19 maja br. o godz. 10-tej odbędzie się w Ekspedycji Towarowej w Bydgoszczy publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. Skład Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy. (9387

Licytacja.

W poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 11,30 sprzedawać się będzie w tut Ekspedycji Towarowej: wyroby metalowe, części rowerowe, blachę mosiężną, mydło, sery i watę papierosową. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (9388

Gromada Nowydwór pod Koronowem

wydzierżawi w dniu 19 maja 1936 r, o godz. 15 po południu w szkole przy szosie (9291

aleje czereśniowe

w drodze publicznej licytacji. Kaucja 100 złotych. Warunki dzierżawy wyłoży się w dniu przetargu. Przybitkę zastrzega się.

Maćkowski, sołtys.

Licytacja.

W poniedziałek, d. 18. 5. 36 o godz. 16 sprzedawać będę przy ul. Hetmańskiej 28 najwięcej dającemu (9386

1 motor 220 wolt 2 PS.
1 przetwornicę 220
1 transmisję kompletną

Maks. Cichon
licytator - taksator
Bydgoszcz, Pod wale 3.

SPRZEDAŻE

Radjo (5860
4-lamp. prąd stały tanio sprzedam Hetmańska 23/2.

Motocykl
250 ccm w dobrym stanie za bezcen sprzedam. Bocianowo 25 „Remo". (4859

16 koni
roboczych dobrych, wóz, wszystkie narzędzia rolnicze sprzedam zaraz dla parcelacji. Majętność Zbyszewice poczta Pawłowo Żenskie, telefon 3. (4848

Karczmę
24 morgi, bez konkurencji przy krzyżującej szosie, z powodu śmierci właściciela sprzedam. Właścicielka Osowagóra. (4862

Kasa
rejestracyjna (National) czteroszufladkowa

Piec
do palenia kawy wraz motorem na prąd elektryczny i gaz marki „Vrigola" korzystnie sprzedam. Ksawery Czajkowski, Inowrocław, św. Wojciecha 59. (9373

Maszynę
Singera korzystnie sprzedam. Warmińskiego 10-4. (4854

Maszynę
do szycia sprzedam. Warszawska 5/4. (4843

Dokart
(dwukółkę) sprzedam. Gdańska 67/4. (4839

Place
budowlane Czerwonego Krzyża. Wilczak, tanio, dogodne spłaty. Kołłataja 10/3. (4854

Półszorek
roboczy na sprzedaż. Leśna 40—1. (4829

Samochód
ciężarowy 3-ton., (Willys Knight) z nieomal nowym silnikiem i oponami tanio na sprzedaż. Wyjaśnień udziela Lewandowski, warsztat reper., Podolska 25. (9403

Interes
kolonjalny, naczyń kuchennych, pełnym biegu, podług inwentury. Rakowski, Więcbork (Pomorze). (9402

Dom
na sprzedaż. Jan Brozozgow, Jary 14. (9401

Kamienica
nowoczesna w Tczewie, trzypiętrowa, wygodami, 28 m frontu, 15 mieszkań trzy- i dwupokojowych, dochód 7.000 zł, cena 53.000 zł. Olbrzymi wybór majątków, domów do kupna bardzo korzystnie F. Sarnecki, Tczew. (9405

Gospodarstwo
46 mórg, prywatne, bardzo dobre, sprzedam. Cena według ugody. Of. do Dziennika Bydgoskiego „Gospodarz". (9381

Sprzedam
maszynę do wyrobu kół (Radmaschine). Bielicka 53. (9346

Dwupiętrowy
dom, centrum, dochód 7.200, wpłata 30.000. Szuchiewicz, Zduny 1. (9382

Domek
z parcelą na sprzedaż. — Grunwaldzka 190. (9368

Sprzedaż
Domki od 5—15.000 zł. Kamienice w dużym wyborze na dogodnych warunkach poleca Informator, Sienkiewicza 12. (4841

Wózek
sportowy i bieliźniarkę sprzedam. Ogrodowa 11, m. 2. (4784

Rower
męski nowy. Szubińska 37—4. (9393

Sprzedaż
gospodarstw różnej wielkości poleca Informator, Sienkiewicza 12. (4842

Plac
ogród sprzedam przy Kościuszki. Wiadomość Gdańska 125—3. (483-

Urządzenie
składowe korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 2, skład 1a. (4834

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż. Jasna 3. 9357

Kolonjalka
w ruchliwym punkcie korzystnie na sprzedaż. Adr. wskaże Dziennik. 9361

Szoferkę
z skrzynią od półciężarówki. Wiad. Dziennik (9380

KUPNA

Dźwigary
N. P. 18 do 26, długość 4,50 kupię. Oferty filja Dzien. Bydg. „Dźwigary". (4847

Młyn walcowy
używany, dobrze utrzymany kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16, tel. 1670. 9383

Kanapy
restauracyjne, kawiarniane używane, 10 sztuk kupię. Oferty pod „Okazja" Dziennik Bydgoski. 9335

Wyciąć i zachować! Wyciąć i zachować!

Rozkład letni jazdy autobusowej

ważny od 15 maja 1936 r. na linjach:

Bydgoszcz do Torunia	7,00 10,30 15,00 19,00
Toruń do Bydgoszczy	7,00 10,30 14,30 18,30
Bydgoszcz do Chełmna	9,00 18.30
Chełmno do Bydgoszczy	6,15 14,00
Bydgoszcz do Solca Kujawskiego	9,00* 10,45 13,15 15,00 19,00 23,15**
Solec Kujawski do Bydgoszczy	8,00* 10,00 11,40 14,00 17,30 21,00**
Bydgoszcz do Fordonu	7,00 8,00 9,00 10,00 10.30 12,00 14,00 15,00 16,00 18,00 18,30 19,00 20,00 23,15**
Fordon do Bydgoszczy	7,15 7,35 8,05 9,00 11.00 11,35 13,00 15,00 15,20 15,35 17,00 19,00 19,35 22,00**

*) kursuje tylko w dni powszednie — **) kursuje tylko w niedziele i święta.

STEFAN NIEWITECKI - FORDON

Autobusy luksusowe na wycieczki — Informacje Bydgoszcz tel. 28-10
Informacje ogólne Dworzec Autobusowy — Kierownictwo tel. 36-74 9302

†

Dnia 15 maja 1936 r. zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, ciocia i kuzynka ś. p.

Paulina z Heldtów Adrianowa

przeżywszy lat 71, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Bydgoszcz w maju 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godzinie 15-tej z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 6 na cmentarz Serca Jezusowego. Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 8.30 w kościele Św. Trójcy. (9285

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (8051

Rowery (8050
jakościowe poleca **Wasielewski,** Dworcowa 41.

Podarki
Pierwszej Komunji św. zegarki, biżuterje, różańce, medaliki, najtaniej. Skóraczewski, Dworcowa nr. 36. (9377

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. (4809

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (2927
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Samochodami ciężarowemi
przewóz towarów, przeprowadzki niedrogo przeprowadza koncesjonowane przedsiębiorstwo. Toruń, Mickiewicza 116-5, Tel. 1471. (9329

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy
nowopobudowany, śródmieście 22.000,— Szarek Babia Wieś 4. (9353

Kamienice
narożnikową, 4 składami, śródmieściu Bydgoszczy, sprzedam lub zamienię na mniejszą z dopłatą. Objekt 90.000. R. Assmann, Pomorska 57. (4861

Parcela
około 1500 m² w Toruniu przy ul. Sienkiewicza w całości albo w części do sprzedania. Oferty skrzynka pocztowa „Nr. 308" Katowice. (9321

Kamienica
ogrodem, placem budowlanym, (Gdańskiej), sprzedam. „35000". (9314

Bufet
kredens 240. Podolska 9, stolarnia. (4814

Okazja niebywała
Z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia w Toruniu, dobrze zaprowadzony skład żelaza i sprzętów kuchennych w ruchliwym punkcie, lokal pierwszorzędny. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „6564". (9334

Kajak
używany na sprzedaż. M. Focha 32, stolarnia. (9398

Samochodowe
części używane i opony różnych typów oraz karoserję, limuzyny i motocykl New-Hudson 500 ccm w bardzo dobrym stanie sprzeda Waszak, Król. Jadwigi 27. 4818

Harley-Davidson
1200 ccm oryginal. przyczepką w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Heinz Makowski, Mniszek powiat Grudziądz. (9324

Sprzedam
maszynę do ciasta z motorem elektrycznym i wózek ręczny. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Tanio" 9328

Regały
tanio. Długa 5. (9316

Maszynę
krawiecką dużą, prawie nową sprzedam 125. Hoffmann, Toruń, Podgórna nr. 43. (9330

Szczotkarskie
nożyce sprzeda. Poznańska 7—14. (9398

Mająteczek
lub resztówkę kupię gotówką „35000". (9315

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Drawert, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (9331

Szofera
z kaucją zabezpieczoną. Wiadomość Poznańska 19 Restauracja. (9345

Dziewczynę
do dziecka z szyciem poszukuję. Gastronom, Marsz. Focha 20. (4858

Dobra egzystencja.
Z powodu choroby sprzedam kolonjalkę (komplecie) i mieszkanie, centrum. Oferty agentura **Gdynia** pod „2000". (8513

Łódź motorową
8 osobową gotową do ruchu sprzedam. Basiński, Gniezno, Trzemeszeńska nr. 13. 9337

Sieczkarnia
na sprzedaż. Biedaszkowo 42. (4835

KUPNA

Kupuje
używane meble, odzież, obuwie, narzędzia, płacę dobrze oraz przyjmuję w komis. Nowy Rynek 5, Skład Komisowy. (9352

Wagę
stołową używaną i ciężarki w dobrym stanie kupię pod „Waga" filja. (4832

Fryzjernię
urządzoną kupię. Filja Dziennika „Gotówka" (9356

Dział
Pracy Więzienia w Koronowie, zakupi 2 lorki, szyny i 1 torfiarkę w stanie używanym. (9411

Domek
może być nowy niewykończony kupię. Oferty „D" filja. (4812

Domy
rozbiórkę lub cegły kupię. Dziennika „35000". (9313

POSADY WOLNE

Potrzebna
energiczna kierowniczka i ekspedjentka. Zgłoszenia do filja Dziennika Bydg. pod „Energiczna" (4804

Stołowy
młodszy potrzebny zaraz. Hotel Victoria, Bydgoszcz Dworcowa 85 (9375

Dziewczyna
Długa 28/4. (9355

Fryzjerkę
na stałe. Woźniak, Sienkiewicza 42. (4828

Służąca (4853
potrzebna zaraz. Wymagane świadectwa. Kołłątaja 2/3.

Czeladnik
szewski i uczeń zaraz. Aleje Mickiewicza 5. (9410

Nakładaczka
potrzebna. Drukarnia J. Czuba, Gdańska 22. (4837

POSADY POSZUKUJĄ

Wykwalifikowana
oszczędna, gospodarna, szuka posady z gotowaniem. Zgł. Dzien. Grudziądz „22" 9327

Ekspedjentka
branży piekarskiej, dzielna, szuka posady. Oferty Dzien. Grudziądz „18" 9326

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
ogród owocowo warzywny. Tylkowski. Pomorska 58, dom tylny. (4810

Pensjonat
w Karwi nad morzem pięknie położony, 10 pokoi i sala oraz dom nadający się na kolonje wypoczynkowe 17 pokoi. Korzystnie do wynajęcia. Neumann, Karwia pow. Morski. 9336

Stajnia
wozownia. Niegolewskiego 8—4. (4802

Skład
duży do wydzierżawienia. Hetmańska 1. (4863

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
6 pok. z łaz. i balkonem od 1 lipca do wynajęcia. Poznańska 9 (9268

2 pokoje
kuchnią wynajmę. Kujawska 116. (9318

Do wynajęcia
4 pokoje z kuchnią. Kujawska 10. (9397

2 pokojowe
kuchnią wynajmę od zaraz. Grunwaldzka 67—3. 9344

Mieszkanie
5-pokojowe I. piętro z wygodami do wynajęcia. Of. do filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa pod „Mieszkanie" (4844

2—3
pokoje komfortowe, nieumeblowane, wolne zaraz. Śniadeckich 49, m. 4 (9397

MIESZKANIA SZUKA

Jeden (9269
lub dwa pokoje szuka rzeźnik (bacon) bezdzietne Oferty „Pewny płatnik"

Mieszkanie (9342
2 pokoje kuchnia, poszukuje samotna. Komorne płace zgóry. Oferty Dz. Bydgoski pod „Pilne 125"

Starszy
bezdzietny wdowiec inwalida, szuka małego mieszkania lub zarządzi domem. Oferty „10" filja Dziennika (4836

Jedno
pokojowe z kuchnią, szuka na stałej posadzie. „Urzędnik" filja. (9343

POKOJE

Pokój
osobne wejście. Wileńska 6—3. (4808

2 pokoje (4788
z wygodami, tel. 37-07.

Pokój
Pomorska 3. 4857

Pokój
Babia Wieś 15—5. (9341

Pokój (9363
meblowany. Podgórna 15/1

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8 (4833

Pokój
utrzymaniem, bez, telefon, łazienka. Petersona 12, I. piętro. (9366

Umeblowany
Długa 22—4. (9332

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju (9390
umebl. lub próżnego w centrum, możliwie przy pryncypalnej ulicy, na perterze lub I. piętrze, z nieskrępującem wejściem, poszukuje. Oferty wraz podaniem wym. wysokości wynagr. do filji Dz. Bydg. pod „P. Ż. P. H

RÓŻNE

Ostrzegam
wszystkich przed wstawieniem urządzenia do piwiarni Elżbiety Kalinowskiej, Podwale 14, gospodarz. (4807

Wspólnik
z gotówką 5—10 tys. do składu art. tech. na Pomorzu poszukiwany. Of. Dziennik „99". (9338

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 38, urzędnik X stopnia 15 lat służby pozna pannę majętną. Oferty Dziennik „Urzędnik X". (9404

POLECENIA

Fotografje
pamiątki Komunji Świętej wykonuje po bardzo niskich cenach Centrala Fotograficzna, tylko Gdańska 27. (8167

Wyciąć
Mereżki, plisowanie, dekatyzowanie fachowo. Sienkiewicza 41, róg Mazowieckiej. (4793

Meble
najkorzystniej kupisz w Centrali Mebli ul. Długa 42 dawniej 44. (9281

Kafle
białe, kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach po cenach fabrycznych Stęszewski, Bydgoszcz, Poznańska 26, telefon 3234. Oddział Toruń Mostowa 9, tel. 1008. (9258

Przewóz (9277
towarów, przeprowadzki uskutecznia ciężarówką Kaliciński, Konopna 3.

Meble
sypialki, jadalki i męskie pokoje
w najlepszym wykonaniu dostawia korzystnie z fabryki — nie składu (8485
Fabryka mebli
G. Habermann
właśc. **K. Slischka**
Bydgoszcz, Langiewicza 3.
Tel. 31-22.

50% taniej (9317
wyprzedaję centryfugi, wózki dziecięce, lalkowe, rowerki, maszyny do szycia, regulatory. Długa 5.

Znoszoną
garderobę, należytem czyszczeniem, reperacją, gruntownie odnawia jaknajdostępniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego nr. 10. (9367

Fotografje
komunijne wykonuje pierwszorzędnie i tanio Foto. Michnowski, Długa nr. 16. (9080

Meble
kupujesz korzystnie i na dogodnych warunkach w firmie (9233
Reizlaff
Nowy Rynek 5.

SPRZEDAŻE

Fabryka (9262
wyrobów cementowych, formy do rur, dachówczarki, dom mieszkalny, 42 mórg ziemi, bardzo dobra egzystencja, zupełnie przy stacji kolejowej i powodów niezależnych bardzo tanio na sprzedaż. Oferty do Dzien. pod „Tanio".

Piekarnia
z domem czynszowym zmechanizowana z dużym ogrodem owocowym w dobrem położeniu na sprzedaż. Warunki według ugody. Bejga, Grudziądz, Focha 6. (9222

Place
budowlane od 0,50-0,60 gr za metr kwadr. przy Fordońskiej 79. (4820

Dom
trzypiętrowy centrum, cena 73 000, dochód 8 000. Burdalski, Grunwaldzka nr. 93. (9294

Sprzedam
dom dobrze utrzymany, niedrogo Pośrednicy wykluczeni. Wiad. Dziennik Bydg. pod „Dom". (9290

Dom (4771
handlowy, 4 składy, 11 garaży, centrum Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na majątek ziemski. Konieczny, Śniadeckich 32.

Dom
dwupiętrowy centrum, wpłata 19000, wiele innych domów korzystnie sprzeda. Chrobrego 23/5, Ranek. (9284

Kamienica
trzypiętrowa dochodowa 85000 wpłaty połowa Nowakowski, Warmińskiego nr. 17. (9265

Sprzedam
dom, place budowlane. Kossaka 80. (9349

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Racławicka 4, m. 11.(9283

Autobus
jak nowy tanio sprzedam Adres Dziennik Bydgoski. (9264

Czterocalowy
wóz sprzedam. Szubińska nr. 17. (9257

Kuchenkę
gazową tanio. Król. Jadwigi 19—4. (4792

Maszynę
Singera sprzedam tanio. Warszawska 3—3. (4765

Smoking
na szczupłego. Florjana 9—3. (4763

Zamienię
kompl. radjo 3 lampowe na rower damski. Drogerja Dworcowa 31. (9280

Odstąpię
piekarnię. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego pod „A." (4785

Sprzedam
rower dobry. Ugory 44, m. 2. (9282

Wózek
krzesełkowy sprzedam. — Garbary 26—7. (9275

Sprzedam
wysokie lustro, biurko, stół, szafonierkę, krzesła, lampę elektryczną. Dworcowa 7 m. 8. (4776

Sprzedam
sklepik z mieszkaniem. Adres Filja. (4777

Konie
dobrą parę 5—6 lat kupi Sanatorjum w Smukale p. Bydgoszcz. (4782

Ule
pszczelne nowoczesne oraz wirówkę do miodu tanio sprzedam. Sieroca 13. 4811

Wózek
sprzedam tanio. Chłopickiego 1—8. (9311

Sprzedam
urządzenie kolonjalne, rzeźnickie i rolnicze. Kujawska 142. (9310

Rower (9308
męski, damski sprzedam Grunwaldzka 45, Skład.

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Nowy Rynek 6—14. (9300

Radjo
3 lampowe na sprtzedaż Ugory 47, m. 1. (9288

Radjo
„Splendid", firmy „Elektrit", okazyjnie na sprzedaż. Gdańska 78a, sklep radja. (4801

Cegły
używane 10.000 sztuk, sprzedam. Filja Dziennika „Cegła". (4800

Maszynę
do szycia sprzedam. Rycerska 6, m. 6. (9299

Place
budowlane w Toruniu przy ul. Sienkiewicza na sprzedaż. Informacje: Zarządca sądowy Fr. Zmuda-Trzebiatowski, Toruń, Stary Rynek 23, od godz. 4—5-tej po poł. (9332

KUPNA

Złoto
srebro, monety złote i srebrne, mostki złote, odpadki platyny i kwity lombardowe. W. Lis, Gdańska 101. (4796

Kupię
heblarkę do drzewa, sprzedam odsiewacze centryfugalne w dobrym stanie tanio. Młyn Milachowo, poczta Brusy, powiat Ghojnice. (9301

Fortepian (4805
krótki, bufet (księgo sekretarzyk) wannę ocyn. kupię. Oferty pod „Prima" filja

Potrzebny
zaraz czeladnik piekarski w starszym wieku. Piotr Ipczyński, Koronowo Bydgoska 11. (4759

Uczennica
z dobrego domu może się zgłosić. Zgł. z świadectwem szkolnem i życiorysem przyjmie Jan Zieliński, Gdańska 12. (4790

Podręczna
potrzebna. Cieszkowskiego 11—5. (4816

Uczeń
rzeźnicki potrzebny.Gdańska 77. (4803

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Sikorski, Gdańska 31. 4822

Pokojowa
fachowa potrzebna. Kawiarnia, Pomorska 5. 4813

Bufetowa
może się zgłosić. Grunwaldzka 44. (9297

Czeladnik
szewski potrzebny. Nowodworska 51. (9293

Bieralistka
szuka jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Przystojna" filja. (4791

Przyjmę 4821
jakąkolwiek posadę za kaucją 50—100 zł. Of. filja Dzien. "Ekspedjentka".

Panna
szuka posady do dzieci, lub wyręczycielki zna szycie, gotowanie. Zgł Dziennik Bydgoski pod „Sumienna K". (9309

Gospodyni
po 40, zna dobre gotowanie, zaprawy, pieczenie, wszystkie prace co w zakres domu zachodzą, szuka posady do lepszego państwa, najchętniej 1—2 osób. „Swiadectwa dobre". (9347

DZIERŻAWY

Restauracji
dobrze prosperującej poszukuję. Oferty z podaniem warunków do Dziennika pod „Kupiec". (9181

A teraz...



...moi panowie, — przystępując do następnego, a moim zdaniem najważniejszego punktu naszych obrad, — do kwestji „Ogłoszeń" — podkreślam że, jeżeli pragniemy towary nasze z powodzeniem sprzedawać i wprowadzić na rynek tutejszy, musimy ogłaszać, ogłaszać i jeszcze raz — ogłaszać. Wiadomo, że jednem z najpoczytniejszych pism w dwóch zachodnich województwach jest „Dziennik Bydgoski" i dlatego proponuję najczęściej zamieszczać ogłoszenia właśnie w tym piśmie.

Domek
ogródkiem kupię, wpłata 3000. Oferty „A S" Dziennik. (9319

POSADY WOLNE

Krawcowa
dom potrzebna. — Adres wskaże Dziennik. (9274

Pomocnika
fryzjerskiego zdolnego — wodny ondulator, z utrzymaniem, na stałą posadę poszukuję. Zygmunt Kończykowski Toruń, Sienkiewicza 14. (9224

Krawiec (9351
siła samodzielna do działu miarowego od zaraz. Zgłoszenia Babia Wieś 23 m. 6 od godz. 16 — 20.

Pomocnik
drogeryjno - kolonjalny na stałą, pewną posadę za kaucję 2000 zł potrzebny. Zgłoszen. do filji Dziennika Bydg. „Stała 2000". (4779

Przychodnia
na 2 dni potrzebna. Zgłosić od 14—15 godz. 20 Stycznia 24 m. 1. (4780

Córki (4783
gospodarskie mogą mieć dobry fach, ucząc się gotować w znanej Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5.

Woźnica
inkasent do rozwożenia towaru. Kaucja 200. Jana Kazimierza 8—1a. (9305

Fryzjerka
pierwszorzędna siła potrzebna. B. Godawa, Dworcowa 25. (4774

Panienka
do szycia potrzebna Dworcowa 40. (4786

Potrzebna
kucharka restauracyjno—barowa, zastępująca kucharza, siła pierwszędna, kuchnia warszawska Zgł. Grudziądz, Legjonów 7, m. 5. 9325

Trio
z akordjonem zaraz poszukuje Paweł Kaja Kawiarnia Chodzież. (9255

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnica
do składu i lekkich prac domowych poszukuje posady od zaraz. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Kaucja 100 zł". (4766

Bona
z prawem nauczania, z kilkoletnią praktyką przy szkolnych dzieciach i młodszych, kurs pielęgniarski, niemieckie, szycie, poszukuje posady prywatnie lub przedszkolu. Czekanowska, Grudziądz, Paderewskiego 3. (9279

Bufetowy
fachowiec poszukuje bufetu na własny rachunek. Kaucję na objęcie towaru mogę złożyć. Of. „Fachowiec" Dzien. Bydg. Grudziądz. 9323

Ubikacje
fabryczne 250 m.□ łącznie z piwnicą i śpichlerzem, w okolicy Fordońskiej, Toruńskiej, — potrzebne. Zgłoszenia pod „W. J." do Dziennika Bydgoskiego. (9276

Wydzierżawię
skład bławatów w dużej kościelnej wsi, nadający się również na modniarstwo, gdyż od 7 lat był w pełnym biegu. Niezwicki Lubiewo, powiat Tuchola. (4762

Skład
fryzjerski do wynajęcia od dnia 2 czerwca. Jackowskiego 17—6. (9273

Piwnica
jasna wysoka sucha do wynajęcia jako składnice. Wileńska 12. (4772

Willę
komfortową o 8-miu lub więcej pokojach wraz z przynależnościami wynajmie przemysłowiec na szereg lat. Oferty szczegółowe pod „B. W. M." proszę składać do filji Dziennika Dworcowa (4799

Poszukuję
piekarni od właściciela małe miasto lub kościelna wieś. Podanie warunków. Zgłoszenia filja Dziennik Bydgoski „Traw", (4773

Kiosk (9307
na Helu do wydzierżawienia, aparat filmowy. Wiadomość Bydgoszcz, Garbary 23. Waflarnia.

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią nowym domu, rok zgóry. Wincentego Pola 14. (9278

2 pokojowe:
kuchnią. Podgórna 17.

z łaz. Sniadeckich 13—1.

2—3 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

3 pokojowe:
Jagiellońska 28.

4 pokojowe:
Sniadeckich 20—4.

wszelkie wygody. Chrobrego 19. Od 14 do 16-ej. Gospodarz.

5 pokojowe:
I. III. ptr. Swiętojańska 21, m. 9.

7 pokojowe:
komfort. Sniadeckich 10.

Ubikacja:
na warsztat. Wileńska 9/3.

4 pokojowe
ul. Poznańska 28. (9242

5 pokoi
Długa 32. (9238

Słonecze (9248
4 pokojowe mieszkanie od zaraz do wydzierżawienia. Kanałowa 7. U portjera.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią od 1 VI do wynajęcia. Cicha 44. Bielawki. (4761

Dwupokojowe (9272
wygodami, bezdzietne wynajmę. Stara Szkolna 8—5.

2 pokojowe
z kuchnią, oficyna parter blisko dworca, wydzierżawię urzędnikowi. Oferty pod „Przeprowadzenie remontu" do filji Dziennika Bydgoskiego. (4795

4-pokojowe
zamienię na 3. Chrobrego 19—2. (4775

5 pokojowe
I, piętro.Nakielska 42.(9303

Pokój
z kuchnią. Kossaka 43. 9292

Mieszkanie
6 pokojowe pełnym komfortem, blisko sądu, odpowiednie dla adwokata, doktora, dentysty i t. p. do wynajęcia od zaraz, także skład do wynajęcia. Wiadomość: Jackowskiego 1, m. 3. (9289

2 i 3
pokoje z kuchnią. Poznańska 2 m. 3. (9348

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik kolejowy. Oferty do filji Dziennika pod „R. St.". (4798

Mieszkanie
1 pokojowe z kuchnią szuka starsze małżeństwo Oferty do filji Dziennika pod „R. St.". (4797

Duży
pokój kuchnia zamienię się na 2 pokoje kuchnia. Oferty „Państwowy" filja Dziennik Bydg. (4781

POKOJE WOLNE

Słoneczny
komfortowy. Aleje Mickiewicza 1, m. 6. (4767

Gdańska 25 II.
Elegancki pokój dla 1-2 osób, telefon. 4824

Pokój
osobne wejście. Pl. Piastowski 17—7. 4819

Słoneczny
Gdańska 85—4. 4817

Pokój 9298
oddzielnem wejściem. Lubelska 15. Czwikowski.

Frontowy
ładnie umeblowany Grunwaldzka 5—6. (9306

Tani
mały. Król. Jadwigi 13, m. 6. (9312

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam (4769
pokoju z wygodami, obsługą, całem utrzymaniem, w centrum, parter lub pierwsze. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Pokój".

RÓŻNE

Racjonalne
zabiegi, elektrokosmetyka, naświetlania, hormony, masaże, usuwanie defektów skóry. Ginter-Trzebuchowska, ulica Stycznia 22, telefon 14-04.(8350

Detektyw
przeprowadza wszelkie wywiady, obserwacje, w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, kradzieży, matrymonjalnych, handlowych. Bodanowski, Zduny 4, I p. 4815

Wspólnik
cichy, kapitałem 1500 zł poszukuje, zysk pewny. Oferty „150" Dzien. Bydgoski. (9295

Szewska
pracę dam. Nowy Rynek 5, (9287

Współpracownika
do uruchomienia koncesjonowanego biura prawniczego Gdynia, Karólewski, Bydgoszcz, Mazowiecka 18. (9246

6000
posiadam proszę propozycje. Oferty filja Dziennika pod „6000". (4778

LETNISKA

Przyjmuję
letników, dobre utrzymanie 4 zł. Smukała Dolna, Suchomski. (4794

POŻYCZKI

400 zł
pożyczki poszukuje urzędnik, pod zastaw,— spłata miesięcznie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienny C". (9193

MATRYMONJALNE

Starsza
przystojna, bardzo inteligentna panna, poślubi starszego zamożnego inteligenta. „Idealistka" Dziennik. (9254

Rolnik
3000 szuka żony z gotówką lub małem gospodarstwem. Oferty „49 lat" do Dziennika. (9270

Kawaler (9271
lat 33 wzrostu średniego, sympatyczny blondyn — 8000 zł oszczędności, mechanik, poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Oferty poste-restante — Warszawa I Dowód 46392.

Kupiec
kawaler, spadkobierca większej nieruchomości, poszukuje panny miłego usposobienia do lat 25 z gotówką lub większem przedsiębiorstwem. Cel matrymonjalny. Oferty pod „B. N." (9266

Ciemnoblondyn
posiada 5000 zł, zapozna panne niebiedną do lat 24. Of. Dzien. „26". 9296

Panna
posiadająca 65 morgowe gospodarstwo poszukuje kawalera gotówki 4000. Jana Kazimierza 8/1a.(9304

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ucieczka“ i nadprogram.

ADRIA: „Tajemnica czarnego pokoju“ z Karloffem i nadprogram.

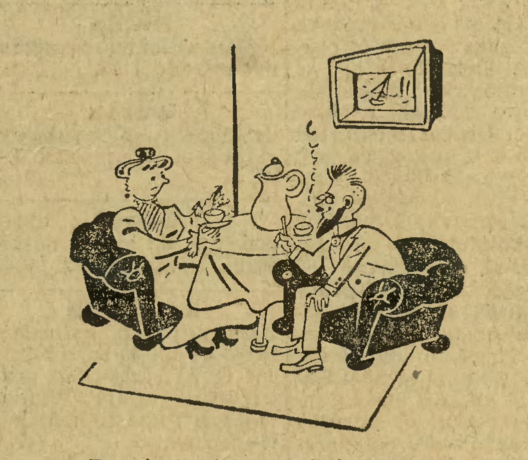
APOLLO: „Małżeństwo na bezdrożach“ i wesoła komedja muzyczna p. t. „Pod wesołym cyrulikiem“ oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Ostatni romans króla“ i „Dziewczę z Budapesztu“ z Martą Eggert i nadprogram.

REWJA: „Pani i szofer“. Na scenie nowa rewja pt.: „Wiwat zielony maj!“ Dziś w sobotę Week-end.

BAŁTYK: „Pałac na kołkach“ i nadprogram.

DROBNA POMYŁKA.



— Pan jest mistrzem świata w szachach? Wie pan, pan wcale nie wygląda na atletę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.